

**Sygn. akt II C 700/18**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 sierpnia 2023 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie II Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia SO Eliza Kurkowska

Protokolant: Anna Frymus

po rozpoznaniu w dniu 1 sierpnia 2023 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa J. P. i L. P.

przeciwko (...) SA z siedzibą w W.

o ustalenie i zapłatę ewentualnie o ustalenie i zapłatę

I. oddała powództwo w całości;

II. obciąża powodów kosztami procesu poniesionymi przez pozwanego, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, pozostawiając szczegółowe rozliczenie kosztów referendarzowi sądowemu.

**Sygn. akt II C 700/18**

## UZASADNIENIE

Powodowie J. P. i L. P. pozwem z dnia 13 sierpnia 2018 r. (data nadania koperta k. 326), skierowanym przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. wniosli o:

I. zasądzenie od pozwanego solidarnie (ewentualnie łącznie) na ich rzecz kwoty 100.274,36 PLN wskutek uznania umowy kredytowej za nieważną wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia następującego po dniu, w którym nastąpiło doręczenie odpisu pozwu pozwanemu do dnia zapłaty;

II. ewentualnie, na wypadek nie uznania żądania opisanego w p. I, ustalenie, że umowa kredytowa nr (...) z dnia 13 sierpnia 2008 r. zawarta przez nich z pozwanym jest nieważna;

III. ewentualnie, na wypadek nie uznania żądania opisanego w p. I i II, zasądzenie od pozwanego solidarnie (ewentualnie łącznie) na ich rzecz kwoty 98.689,78 PLN wskutek uznania zapisów umowy kredytowej zawartych w § 3 ust. 3, § 1 ust. 3, § 1 ust. 3A, § 10 ust. 4, § 12 ust. 5, § 15 ust. 4 umowy - za bezskuteczne wobec nich wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia następującego po dniu, w którym nastąpiło doręczenie odpisu pozwu pozwanemu do dnia zapłaty;

IV. zasądzenie solidarnie (ewentualnie łącznie) na ich rzecz od pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych oraz kosztów opłaty skarbowej w kwocie 34 zł.

W uzasadnieniu powodowie wskazali, że zawarli dnia 13 sierpnia 2008 r. umowę kredytu hipotecznego nr (...) z (...) Bank S.A. Powodowie podnieśli, że umowny mechanizm waloryzacji zawarty w umowie powoduje jednostronny rozkład ryzyka oraz brak przejrzystości umowy. Wystawia ich na kolosalne ryzyko wzrostu wysokości zobowiązania. Podali, że wraz ze wzrostem wysokości miernika wartości następuje wzrost kwoty zadłużenia, która w każdej chwili

może stać się wymagalna. Stwierdzili, że ryzyko to dotyczy całej kwoty udzielonego kredytu co oznacza, że jest to suma bardzo istotna dla przeciętnego konsumenta, a wzrost zobowiązania może spowodować utratę majątku całego życia i bankructwo. Nadto podkreślili, że możliwy wzrost wysokości zobowiązania nie ma żadnej górnej granicy, a więc konsument jest wystawiony na niczym nieograniczone ryzyko straty. Podali, że pozwany nie ponosił żadnego ryzyka spadku wartości miernika, gdyż przed takim scenariuszem zabezpieczył się na rynku finansowym zawierając odpowiednie transakcje. Zwrócili uwagę, że ryzyko to było rozłożone w sposób skrajnie jednostronny. W ocenie powodów ryzyko związane z kredytem indeksowanym jest całkowicie odmienne od ryzyka wzrostu stopy procentowej. Wskazali, że w przypadku wzrostu stopy procentowej i w ślad za tym oprocentowania kredytu rośnie bieżąca rata spłaty kredytu – nie rośnie jednak saldo zadłużenia, co oznacza, że kredytobiorca w każdej chwili może sprzedać nieruchomość i spłacić całość zadłużenia, uwalniając się w ten sposób od zobowiązania. Wskazali, że możliwości takiej nie ma w przypadku kredytu indeksowanego i skokowego wzrostu kursu waluty – w takim przypadku wartość całego zadłużenia również rośnie i może przekroczyć wartość nieruchomości, co w efekcie doprowadza do niemożności spłaty zadłużenia przez sprzedaż nieruchomości, a także faktycznej utraty możliwości dysponowania taką nieruchomością. Zdaniem powodów nie zostali oni o takim ryzyku związanym z konstrukcją kredytu indeksowanego poinformowani przez pozwanego w rzetelny sposób. W ich ocenie informacje przedstawiane przez pozwanego koncentrowały się na przedstawianiu zalet kredytu indeksowanego w postaci niższego oprocentowania takiego kredytu, co za tym idzie niższej miesięcznej raty spłaty kredytu. Według powodów zważywszy na fakt, że pozwany nie poinformował ich o kolosalnym ryzyku związanym z produktem indeksowanym, a wreszcie fakt, że banki w pełni zabezpieczyły się przed ryzykiem kursowym, to w świetle wykładni Dyrektywy 93/13 dokonanej orzeczeniami TSUE należy uznać, że postanowienia narzucone przez pozwanego rażąco naruszyły równowagę kontraktową, a mechanizm indeksacji w całości stanowi nieuczciwe postanowienie umowne, a wręcz może przesądzać o sprzeczności umowy z zasadami współżycia społecznego.

Dalej powodowie zauważyli, że frank szwajcarski jest walutą, która od dziesięcioleci nie traci na wartości, a przeciwnie – nieustannie zyskuje na wartości w stosunku do innych walut. Oznacza to, iż patrząc w okresie kilkudziesięciu lat osoby znające historię rynków finansowych powinny przewidywać, że kurs CHF względem innych walut, w tym PLN, będzie ciągle rósł, a okresy stabilizacji, czy spadku mają charakter krótkotrwały. Zgodnie z twierdzeniem powodów oznacza to, że ryzyko związane z zaoferowanym produktem nie tylko było ogromne w zakresie możliwych negatywnych konsekwencji dla kredytobiorcy, ale i prawdopodobieństwo jego zmaterializowania się było wysokie – zwłaszcza w dłuższym okresie czasu, czyli w szczególności ryzyko to dotyczy wieloletnich zobowiązań jakimi są kredyty hipoteczne, zaciągane na okres 20-30 lat. Zdaniem powodów zapewnienia pozwanego o tym, że frank szwajcarski jest stabilną walutą, a ryzyko kursowe jest minimalne było więc sprzeczne z wieloletnimi tendencjami na rynku walutowym, z którymi to tendencjami pozwany powinien być zapoznany jako profesjonalista w zakresie rynków finansowych. Podnieśli, że pozwany ukrył przed nimi rzeczywiste koszty kredytu, na które musiały się składać nie tylko płacone odsetki, ale również i wzrost wartości waluty, do której waloryzowany był kredyt.

Powodowie wskazali, że treść umowy jest niezgodna z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa, a to art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe oraz art. 358<sup>1</sup> § 5 Kodeksu cywilnego. Według nich umowna klauzula waloryzacyjna stosowana do kwoty udzielonego kredytu wystawia kredytobiorcę na nieograniczone ryzyko. Ich zdaniem taki rozkład ryzyka jest niedopuszczalny ze względu na charakter wzajemnie zobowiązujący umowy kredytu, ujęty w art. 69 ust. 1 ustawy prawo bankowe, który uznaje obowiązek zwrotu kwoty pożyczonego kapitału jako równoważny zobowiązaniu do udostępnienia tej kwoty kredytobiorcy. Podnieśli, że na pozwanym, jako proponującym taką konstrukcję udzielanego kredytu (całkowicie odmienną od typowej umowy kredytu przewidzianej w ustawie prawo bankowe) ciąży obowiązek wyczerpującego poinformowania o ryzyku dla kredytobiorcy. W ich ocenie z obowiązku tego pozwany nie wywiązał się w niniejszej sprawie. Z powyższych względów należy uznać, iż zapisy umowne dopuszczające waloryzacje, a przynajmniej waloryzację kwoty kapitału, są sprzeczne z art. 69 ust. 1 ustawy prawo bankowe oraz art. 358<sup>1</sup> § 5 kc i w związku z tym nieważne na podstawie art. 58 § 1 kc. Powodowie wskazali, że w związku z tym, że postanowienia waloryzujące były bez wątpienia postanowieniami, bez których umowa nie zostałaby w ogóle zawarta w takim kształcie, należy w świetle art. 58 § 3 kc stwierdzić, że nieważnością dotknięta jest cała umowa. Ponadto zdaniem powodów umowa jest nieważna, gdyż strony nie uzgodniły wszystkich istotnych elementów

umowy kredytu. Podkreślili, że nie jest dopuszczalne, aby postanowienia umowne były tak określone, że mogą ulec dowolnej zmianie wedle woli jednej ze stron. Takie uprawnienie niweczyłoby bowiem sam fakt uzgodnienia takiego postanowienia. Powodowie wskazali, że pozwany bank samodzielnie wyznaczył kurs zastosowany do wyliczenia równowartości w CHF udzielonego kredytu już po zawarciu umowy kredytowej, a więc bez uzgodnienia z nimi, a przyjęta równowartość kredytu w walucie obcej wyznaczyła następnie podstawę obliczeń kolejnych rat spłaty kredytu i wysokość ich zobowiązań. Dodatkowo podali, że należy zwrócić uwagę na fakt ukrycia faktycznej wielkości prowizji poprzez stosowanie dwóch różnych kursów indeksacji, jednego dla wyliczenia wielkości kredytu i drugiego gorszego dla przeliczania wysokości wielkości rat, co według nich wzmacnia argument o nieważności umowy kredytowej. Powodowie podnieśli, że fakt nieoznaczenia prowizji w pełnej należnej wysokości musi prowadzić do wniosku, że nie zostały w umowie określone wszystkie jej konieczne elementy, a więc do zawarcia umowy kredytowej nie doszło.

Powodowie podnieśli, że w dniu 19 sierpnia 2008 r. pozwany wypłacił im kredyt w wysokości 306 937,80 PLN i kwotę tę następnie przeliczył według wyznaczonego przez siebie w tym dniu kursu kupna CHF na równowartość 153 223,74 CHF. Zgodnie z umową wysokość niewymagalnego zadłużenia w tym dniu należało zaś obliczyć zgodnie z wyznaczonym przez pozwanego kursem sprzedaży CHF – 2,1038 PLN/CHF, a więc w tymże dniu byli winni pozwanemu kwotę 322 352,10 PLN, tj. o 15 414,30 PLN więcej niż kwota wypłaconego kredytu. Powodowie podnieśli, że z uwagi na fakt, że kwota zwiększonego zadłużenia, tj. dodatkowego wynagrodzenia pozwanego, nie została objęta konsensem stron, a strony w sposób wadliwy ustaliły miernik wartości dla waloryzacji swoich zobowiązań, to należy uznać, że umowa stron jest nieważna, gdyż strony nie uzgodniły wysokości wzajemnych zobowiązań.

Dodatkowo powodowie zażądali uznania umowy za nieważną na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 4) ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym.

Powodowie wskazali, że przysługuje im interes prawny w ustaleniu nieważności umowy, gdyż umowa ta wyznacza ich zakres zobowiązań i stanowi podstawę dla pozwanego w ustalaniu wysokości rzekomych kwot należnych od nich, tym samym kształtuje ich sytuację prawną. Podnieśli, że ustalenie nieważności umowy przez Sąd rozstrzygnie spór prawny pomiędzy stronami i stanie się podstawą rozliczeń na przyszłość.

Z ostrożności procesowej powodowie podnieśli argumenty o bezskuteczności niektórych postanowień umowy. Wskazali, że są konsumentami w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> kc.

Zdaniem powodów postanowienia umowne przewidujące określenie kwoty kredytu oraz wysokość raty kapitałowo-odsetkowej w zależności od jednostronnie wyznaczonego przez pozwanego kursu CHF, a także postanowienie przewidujące pobieranie składki na tzw. ubezpieczenie niskiego wkładu własnego naruszają przepisy art. 385<sup>1</sup> § 1 oraz 385<sup>3</sup> 20) kc i jako takie były klauzulami nieuczciwymi i bezskutecznymi wobec nich od chwili zawarcia umowy. Nadto według nich umowa jest nieprzejrzysta dla konsumenta w zakresie ryzyka związanego z oferowaną konstrukcją kredytu powiązanego z kursem waluty obcej, co powoduje, że postanowienia dotyczące indeksacji w całości są nieuczciwe.

Dalej powodowie wskazali, że warunek możliwości indeksacji kwoty kredytu oraz spłacanych rat kursem CHF nie określa głównych świadczeń stron, a jedynie sposób ich modyfikacji, nieokreślona umownie różnica pomiędzy stosowanym przez pozwanego kursem kupna i sprzedaży franków szwajcarskich używanych do celów indeksacji ich zobowiązania nie może być traktowana jako element wynagrodzenia nie podlegający kontroli sądowej i również, że wymóg jednoznaczności, o którym mowa w art. 385<sup>1</sup> § 1 in fine kc musi być rozumiany nie tylko jako jednoznaczność z gramatycznego punktu widzenia, ale również jeżeli chodzi o przewidywalność stosowanego mechanizmu wobec konsumenta. Tymczasem w ocenie powodów umowa w żaden sposób nie ograniczała pozwanego w dowolności ustalania kursów CHF używanego do przeliczania ich zobowiązań. Dalej powodowie podnieśli, że postanowienia nie zostały z nimi uzgodnione indywidualnie, przedmiotowe postanowienia kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy oraz nie określają one głównego świadczenia stron.

Wobec powyższego zdaniem powodów należy uznać, że § 1 ust. 3, § 1 ust. 3A, § 10 ust. 4, § 12 ust. 5, § 15 ust. 4 oraz § 3 ust. 3 umowy są niedozwolonymi postanowieniami umownymi w myśl art. 385<sup>1</sup> kc i w związku z powyższym są bezskuteczne wobec nich od dnia zawarcia umowy, strony jednocześnie związane są pozostałymi zapisami umowy, zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 2 kc i art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13. Powodowie zwrócili uwagę, że umowna waloryzacja walutą obcą została wprowadzona do polskiego porządku prawnego, jako mechanizm ochrony wysokości świadczeń stron na wypadek zmiany siły nabywczej, przepisy nie przewidywały jednak zastosowania takiego mechanizmu dla stosunków kredytowych. Podnieśli, że przepisy wprowadziły zakaz dokonywania waloryzacji kredytów bankowych przez sądy. Powodowie podkreślili, że z uwagi na słabszą pozycję jednej ze stron art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG stanowi, że nieuczciwe warunki nie wiążą konsumenta.

W ocenie powodów można również traktować uzyskane przez pozwanego świadczenie, w wysokości nadwyżki zapłaconej raty nad ratę w należnej wysokości, jako świadczenie nienależne stanowiące bezpodstawne wzbogacenie (art. 410 w zw. z art. 405 kc). Powodowie podnieśli, że pozwany obliczał wysokość należnych rat kapitałowo-odsetkowych opierając się na bezskutecznych wobec nich klauzulach abuzywnych, skoro więc spełniali świadczenia w zawyżonej wysokości, to nadwyżka stanowi świadczenie nienależne, ponieważ spełniali oni świadczenie nie będąc w ogóle zobowiązanymi w tej części świadczenia. Powodowie wskazali również, że ich roszczenie nie jest przedawnione (pozew k. 3-62).

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa według norm przepisanych.

Pozwany stwierdził, że zupełnie niezrozumiałe jest zarzucanie mu, iż skonstruowana przez niego umowa przewiduje ryzyko tylko po stronie kredytobiorców. W jego ocenie jest oczywiste, iż sporna umowa przewidywała dwa rodzaje ryzyka: ryzyko związane ze zmiennością kursów waluty obcej oraz ryzyko zmiennego oprocentowania, opartego o stawkę LIBOR. Podał, że w sposób oczywisty obydwa te ryzyka obciążały zarówno kredytobiorców, jak i kredytodawcę, ponieważ ani jedna ani druga strona umowy nie miała żadnego bezpośredniego wpływu na kształtowanie się tych ryzyk. W niniejszej sprawie ryzyko walutowe ostatecznie urzeczywistniło się po stronie kredytobiorców, zaś ryzyko zmiennej stawki oprocentowania - po stronie kredytodawcy. W jego ocenie nie polega zatem na prawdzie twierdzenie powodów, iż w sposób dowolny kształtował ryzyko walutowe poprzez ustalanie kursów waluty CHF w sposób arbitralny i niczym nieograniczony. Nie zgodził się również z zarzutem, jakoby sporna umowa została sporządzona w sposób nieprzejrzysty i niezrozumiały. Podał, że powodowie, ze względu na ich wykształcenie i doświadczenie zawodowe, musieli sobie zdawać sprawę ze znaczenia umieszczonych w niej zapisów, musieli być również świadomi ryzyka związanego ze zmiennością kursu waluty obcej. Według niego powoływanie się przez powodów - po 10 latach od dnia zawarcia umowy i jej wykonywania - na niezrozumienie zawartych w niej zapisów brzmi niewiarygodnie. Dalej wskazał, że niezasadne jest twierdzenie powodów o niezgodności z prawem spornej umowy, w tym o jej niezgodności z wynikającą z ustawy Prawo bankowe definicją umowy kredytu. Wskazał, że waloryzacja do kursu waluty obcej nigdy nie była przez prawo polskie zabroniona, również nie zabraniało tego prawo odnośnie umowy kredytu bankowego. W jego ocenie wprowadzenie do ustawy Prawo bankowe zmian na mocy tzw. ustawy antyspreadowej tylko potwierdza tę tezę. Zdaniem pozwanego brak jest zatem podstaw do kwestionowania wiążącego charakteru klauzuli waloryzacyjnej z uwagi na jej rzekomą sprzeczność z naturą umowy kredytu oraz treścią art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe. Następnie pozwany podał, że umowy o kredyt waloryzowany kursem waluty obcej zostały wprost wymienione w art. 69 Prawa bankowego (jako możliwy wariant umowy kredytu) na mocy ustawy antyspreadowej. Według niego przyjęcie stanowiska powodów prowadziłoby do wniosku, że wariant umowy kredytu, który ustawodawca wprost akceptuje i wprowadza do Prawa bankowego, ze względu na swoją konstrukcję, jest ex lege nieważny. Taki wniosek jego zdaniem jest niemożliwy do zaakceptowania. Ponadto zwrócił uwagę, że dopuszczalność waloryzacji kredytu kursem waluty obcej została już przesądzona w orzecznictwie Sądu Najwyższego, sądów powszechnych oraz organów wspólnotowych. Według pozwanego sporna umowa nie jest również sprzeczna z zasadą nominalizmu, ponieważ przewidziana w niej klauzula waloryzacyjna stanowi dopuszczony przez prawo wyjątek od zasady nominalizmu, który ma na celu uchronić wierzyciela przed spadkiem siły nabywczej pieniądza na przestrzeni okresu trwania

stosunku zobowiązaniowego. Ponadto pozwany nie zgodził się z twierdzeniem powodów, jakoby w spornej umowie nie zostało określone ich świadczenie i by nie doszło do uzgodnienia istotnych przedmiotowo elementów umowy. W odniesieniu do zarzutu niewystarczająco precyzyjnego określenia przedmiotu świadczenia i braku możliwości przewidzenia przez kredytobiorców kwoty zobowiązania, w ocenie pozwanego należy wziąć pod uwagę następujące kwestie. To nie Bank, tylko uwarunkowania rynkowe (popyt i podaż dla danej waluty w danym momencie) decydują o aktualnej wysokości kursu waluty. Konstrukcja kredytu nie uprawnia Banku, wbrew zarzutom pozwu, do żądania zwrotu dowolnej kwoty. Kredytobiorca zawierając umowę wie, że będzie musiał zwrócić Bankowi kwotę stanowiącą równowartość w CHF wypłaconej mu kwoty w PLN. Kwota do wypłaty podawana jest w PLN, gdyż z perspektywy kredytobiorcy jest to rozwiązanie korzystniejsze (zapewnia, że wypłacona z kredytu kwota będzie wystarczająca do sfinansowania inwestycji). Ponadto powodowie mieli określone środki wpływu i kontroli co do tego, w jakiej dacie i kwocie uruchomiony został kredyt. Kredyt uruchamiany jest w dacie proponowanej przez kredytobiorcę we wniosku o uruchomienie kredytu. Następnie po uruchomieniu kredytu sporządzany jest harmonogram, który zgodnie z treścią umowy stanowi jeden z jej załączników. Harmonogram doręczany jest kredytobiorcy i w tym harmonogramie widnieje kwota kredytu wyrażona w CHF. Zdaniem pozwanego kredytobiorca ma więc wszelkie środki umożliwiające kontrolę, czy kredyt został uruchomiony wedle kursu odpowiadającego jego aktualnej wartości. Podał, że w niniejszej sprawie, po otrzymaniu harmonogramu, powodowie ustaloną kwotę w CHF zaakceptowali i przez 10 lat nie zgłaszali jakichkolwiek zastrzeżeń co do wysokości kwot pobieranych przez Bank z ich konta. Ponadto, w ocenie pozwanego sporna umowa nie narusza zasad współżycia społecznego. Pozwany wskazał, że powodowie zdają się sugerować, że umowa byłaby skonstruowana prawidłowo, gdyby ekwiwalentem świadczenia banku polegającego na wypłacie środków w PLN był zwrot przez kredytobiorców wypłaconych środków w ich nominalnej wysokości w PLN, bez ponoszenia jakiegokolwiek ryzyka kursowego, przy jednoczesnym zachowaniu niższych odsetek kalkulowanych między innymi w oparciu o koszt pozyskania waluty CHF (LIBOR 3M CHF). Zdaniem pozwanego tego rodzaju argumentacja w zakresie braku ekwiwalentności świadczeń obarczona jest zasadniczym błędem, gdyż pomija różnice pomiędzy kosztem udostępnienia różnych walut (CHF i PLN) oraz konsekwencje tych różnic dla konstrukcji umowy. Pozwany stwierdził, że ekwiwalentem świadczenia banku na podstawie umowy kredytu jest bowiem wynagrodzenie banku z tytułu udostępnienia kwoty środków pieniężnych, czyli oprocentowanie i prowizje. Pozwany zwrócił również uwagę, że kredytobiorcy wyrazili pogląd, zgodnie z którym ukrycie rzeczywistej wysokości kosztów kredytu wyczerpuje znamiona nieuczciwej praktyki rynkowej, polegającej na wprowadzeniu konsumenta w błąd co do ceny usługi. W konsekwencji, Umowa winna zostać uznana za nieważną na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Pozwany nie zgodził się z tym zarzutem. W jego ocenie powodowie w niniejszej sprawie nie wykazali, iż Bank faktycznie wprowadził ich w błąd co do ceny usługi.

Następnie pozwany podniósł, że powodowie nie wykazali istnienia przesłanki interesu prawnego w dochodzeniu zgłoszonego żądania ewentualnego ustalenia nieważności przedmiotowej umowy. Pozwany wskazał przy tym, iż brak interesu prawnego ma miejsce wówczas, gdy stan niepewności prawnej może być usunięty w drodze dalej idącego powództwa o świadczenie. Ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa następuje wtedy przesłankowo w sprawie o świadczenie, co niewątpliwie będzie miało miejsce na gruncie niniejszej sprawy w ramach rozpatrywania przez Sąd żądania głównego pozwu.

Pozwany nie zgodził się również z twierdzeniem powodów, iż zawarte w spornej umowie postanowienia dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego oraz waloryzacji kredytu kursem waluty CHF stanowią klauzule abuzywne. W ocenie pozwanego całkowicie chybiony jest podniesiony przez powodów zarzut spełnienia przesłanek abuzywności w niniejszej sprawie (art. 385<sup>1</sup> § 1 KC). Po pierwsze, niezasadny jest zarzut abuzywności postanowienia umownego dotyczącego ubezpieczenia tzw. niskiego wkładu własnego. Zdaniem pozwanego nie można zgodzić się z twierdzeniem powodów, jakoby nie otrzymali nic w zamian z tytułu regulowania opłat ubezpieczeniowych. Wskazał, że z ekonomicznego punktu widzenia opłata z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego stanowi jeden z kosztów uzyskania dostępu do pieniądza w określonej wysokości. Ponadto, zdaniem pozwanego nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut abuzywności zawartych w Umowie klauzul waloryzacyjnych. Podał, że wprowadzając do umowy abuzywne klauzule waloryzacyjne Bank - w ocenie powodów - przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu i wysokości całej wierzytelności poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży

franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego. Według pozwanego tak sformułowane twierdzenie nie jest prawdziwe, ponieważ na wyznaczenie kursu walutowego mają wpływ wyłącznie uwarunkowania rynkowe (popyt i podaż), a nie arbitralne decyzje podejmowane przez Bank w tym zakresie. Wskazał, że jedynie określa aktualny kurs w oparciu o wartości rynkowe, tj. dostępne w danym momencie na rynku oferty kupna i sprzedaży walut. Podał ponadto, że dopuszczalność kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej wprost implikuje dopuszczalność odwoływania się do zmiennych ze swej istoty kursów walutowych. Podkreślił, że Tabele kursowe określane są na podstawie warunków rynkowych - jednolitych dla wszystkich podmiotów korzystających z tego aspektu działalności Banku, będącego notyfikowanym dealerem walutowym. Ponadto wskazał, że powodowie nie udowodnili okoliczności, że Bank korzystał z w/w uprawnień w sposób podlegający krytyce, np. poprzez stosowanie zawyżonych kursów walutowych. Dalej pozwany zwrócił uwagę, że pobieranie przez Bank tzw. spreadu jest prawnie uzasadnione i niezbędne z uwagi na koszty związane z obsługą kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej. Zauważył, że żadne przepisy prawa w momencie zawierania spornej Umowy nie nakładały ani obecnie również nie nakładają na banki obowiązku stosowania jakiegoś określonego kursu, np. kursu średniego NBP. Podniósł, że powodowie ograniczyli się przy tym jedynie do wskazania, iż różnica ta stanowiła dodatkową opłatę, nie wykazali przy tym ani by pobieranie przez Bank takich opłat było niezgodne z prawem, ani by opłaty te były w jakikolwiek sposób zawyżone, tzn. nie odpowiadały choćby minimalnemu, godziwemu zyskowi Banku związanemu z dokonywaniem kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego na potrzeby wykonywania spornej Umowy. Zauważył, iż tak podniesiony przez powodów zarzut z całą pewnością nie może się ostać w odniesieniu do tej części Umowy, która realizowana była po dniu wprowadzenia u pozwanego zmian polegających na umożliwieniu kredytobiorcom dokonywania spłat kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej bezpośrednio w tejże walucie. U pozwanego taka możliwość została wprowadzona z dniem 01 lipca 2009 r. Od tego momentu powodowie mieli możliwość faktycznego uniezależnienia się od stosowanych przez Bank kursów walut i związanych z tym opłat spreadowych. Podał, że od tego momentu powodowie mogli dokonywać zakupu CHF u dowolnie wybranego przez siebie podmiotu, który stosował własne opłaty spreadowe. Zauważył, iż pozwany stosował u siebie jeden z najniższych spreadów na rynku. Pozwany zwrócił uwagę, że powodowie nigdy jednak nie zdecydowali się na zawarcie aneksu do Umowy pozwalającego na spłatę kredytu bezpośrednio w walucie waloryzacji.

Odnośnie zakwalifikowania przez powodów swojego roszczenia o zapłatę jako świadczenia nienależnego, wskazał, że powództwo oparte na tej podstawie winno ulec oddaleniu, odpowiednio z uwagi na detaliczne regulacje poszczególnych kondycji, w tym treść art. 411 pkt 1 kc i brak zastrzeżenia zwrotu świadczenia - a także ogólną formułę roszczeń z tytułu świadczenia nienależnego, które są tylko odmianą instytucji bezpodstawnego wzbogacenia, gdzie co najwyżej można żądać zwrotu tego, co stanowi „wzbogacenie”, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności rozpatrywanej sprawy.

Pozwany zauważył również, że żądanie pozwu nie mogłoby zostać uwzględnione także z uwagi na treść przepisów dotyczących odpowiedzialności kontraktowej z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania oraz w związku z brakiem wykazania przez powodów przesłanek warunkujących powstanie tej odpowiedzialności.

W przypadku przyjęcia przez Sąd, że powództwo zasługuje na uwzględnienie, pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powodów w zakresie obejmującym roszczenia wywodzone z rozliczeń dokonanych przed dniem 13 sierpnia 2015 r. (tj. w okresie przekraczającym 3 lata przed wniesieniem pozwu), jeśli chodzi o żądanie powodów o zwrot całości lub części należności odsetkowych płatnych na podstawie umowy w ramach uiszczonych przez kredytobiorców rat kapitałowo-odsetkowych. Pozwany wskazał, że roszczenia, o których mowa powyżej, powstały bowiem ponad 3 lata przed wniesieniem pozwu, a w konsekwencji należy je uznać za przedawnione w związku z treścią art. 118 k.c. (odpowiedź na pozew k. 334-413).

Pismem z dnia 2 stycznia 2019 r. (koperta k. 901) powodowie zmodyfikowali powództwo w ten sposób, że po roszczeniu ewentualnym określonym w punkcie II pozwu, a przed roszczeniem ewentualnym określonym w punkcie III pozwu dodali roszczenie ewentualne na wypadek oddalenia roszczenia określonego w punkcie I i II pozwu w postaci żądania stwierdzenia, że umowa nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF z

dnia 13 sierpnia 2008 r. zawarta pomiędzy nimi a pozwanym jest nieważna na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 4) ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym.

W uzasadnieniu powodowie wskazali, że działania pozwanego należy uznać za nieuczciwą praktykę rynkową. Podnieśli brak przedstawienia rzetelnej informacji o ryzyku związanym z zaoferowanym produktem, a w szczególności brak jasnej i przejrzystej informacji, że kwota zadłużenia zależna jest nie tylko od kwoty udzielonego kredytu, ale także od zmieniającego się kursu waluty, co w ich opinii w efekcie naraża kredytobiorcę na ryzyko nieograniczonego wzrostu wysokości zobowiązania, brak jasnej i przejrzystej informacji o wpływie zmian kursu waluty na wysokość zobowiązań kredytobiorcy, w tym na przykład poprzez przedstawienie wpływu wzrostu kursu o 30 % na wysokość zadłużenia kredytobiorcy i wysokość raty spłaty kredytu, a także brak jasnej i przejrzystej informacji o historycznej zmienności kursu CHF, a przeciwnie, nieprawdziwe zapewnienie ich o tym, że kurs CHF jest kursem stabilnym, podczas gdy dane historyczne temu przeczą. Dalej podnieśli niezgodnienie mechanizmu ustalenia ceny produktu, gdyż odesłanie umowy do dwóch kursów CHF arbitralnie wyznaczonych przez pozwanego w ich ocenie nie określa w sposób jasny i przejrzysty w jaki sposób będzie wyznaczana wysokość zobowiązania kredytobiorcy. Zwrócili również uwagę na zatajenie rzeczywistego kosztu spłaty kredytu, tj. ceny produktu poprzez niewskazania i niezgodnienie w umowie dodatkowego wynagrodzenia pozwanego uzyskiwanego ich kosztem dzięki różnicy pomiędzy wyznaczanym kursem kupna a kursem sprzedaży (tzw. spread) (pismo powodów k. 723-760).

Pismem z dnia 19 lutego 2019 r. (koperta k. 935) pozwany podtrzymał w całości stanowisko zaprezentowane w odpowiedzi na pozew, w szczególności żądanie oddalenia powództwa.

Odnosząc się do modyfikacji powództwa pozwany wskazał, że postawiony przez kredytobiorców zarzut jest bezzasadny. Zdaniem pozwanego powodowie nie zdołali w należyty sposób wykazać, że Bank wprowadził ich w błąd co do cech produktu czy jego ceny i nie przedstawił istotnych informacji dotyczących umowy, potrzebnych konsumentowi do podjęcia decyzji. Pozwany podniósł, że pobieranie przez Bank spreadu stanowi część jego gospodarczej działalności i jest nie tylko prawnie usprawiedliwione, ale i konieczne z uwagi na koszty związane z obsługą kredytów i ryzykiem spowodowanym wahaniami kursów walut, które strona pozwana sama ponosiła. Podał również, że wiadomym jest, że bank chcąc zawrzeć umowę z klientem w pierwszej kolejności podkreśla zalety danego produktu, jednakże jego zdaniem nie można tracić z pola widzenia faktu, że klient dbający należycie o własne interesy, zwłaszcza gdy w grę wchodzi suma kredytu w wysokości ponad 306 000 zł powinien uzyskać jak najwięcej informacji o oferowanym produkcie w celu usunięcia wszelkich wątpliwości. Podniósł, że powodowie zaakceptowali umowę zaoferowaną przez Bank po uzyskaniu satysfakcjonujących ich informacji o produkcie, wobec czego jego zdaniem nie zostali wprowadzeni w błąd co do ceny usługi (pismo pozwanego k. 926-934).

W dniu 18 stycznia 2019 r. Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów przedstawił swoje stanowisko dotyczące klauzul waloryzacyjnych oraz postanowień ubezpieczenia niskiego wkładu własnego (pismo k. 903-917).

Pismem z dnia 16 kwietnia 2019 r. powodowie zmodyfikowali powództwo wnosząc o ustalenie, że Umowa nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF z dnia 13 sierpnia 2008 r. (dalej (...)) zawarta przez nich z pozwanym jest nieważna, w tym zażądali uznania umowy za nieważną na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 4) ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, i zasądzenie od pozwanego solidarnie (ewentualnie łącznie) na ich rzecz kwoty 220.811,98 PLN jako zwrotu świadczeń nienależnych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia następującego po dniu, w którym nastąpiło doręczenie odpisu pozwu pozwanemu do dnia zapłaty.

Ewentualnie, na wypadek nieuznania powyższego żądania wniesli o ustalenie, że zapisy Umowy zawarte w § 3 ust. 3, § 1 ust. 3, § 1 ust. 3A, § 10 ust. 4, § 12 ust. 5, § 15 ust. 4, są bezskuteczne wobec nich oraz zasądzenie od pozwanego solidarnie (ewentualnie łącznie) na ich rzecz kwoty 98.689,78 PLN wskutek pobierania przez pozwanego od nich zawyżonych rat spłaty kredytu przez stosowanie bezskutecznych zapisów Umowy wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia następującego po dniu, w którym nastąpiło doręczenie odpisu pozwu pozwanemu do dnia zapłaty.

Powodowie pozostawili pozostałe żądania pozwu bez zmian.

Wskazali, że modyfikacja powództwa ma charakter porządkujący i opiera się na tej samej podstawie faktycznej i prawnej powództwa co dotychczas (pismo powodów k. 939-942v).

Pismem z dnia 30 kwietnia 2019 r. pozwany podtrzymał w całości dotychczasowe stanowisko w sprawie, wnosząc o oddalenie powództwa w całości (pismo pozwanego k. 966-968).

W dniu 24 maja 2019 r. Rzecznik Finansowy przedstawił swoje stanowisko zawierające pogląd istotny dla sprawy (pismo k. 978-1045).

Strony do czasu zamknięcia rozprawy podtrzymały swoje stanowiska procesowe (protokół rozprawy z dnia 1 sierpnia 2023 r., k. 1252-1253).

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Powodowie L. P. i J. P. w 2006 r. zawarli związek małżeński, nie zawierali umów majątkowych małżeńskich i łączy ich ustrój wspólności majątkowej. W 2008 r. chcieli zaciągnąć kredyt na zakup mieszkania. Powodowie zwrócili się m.in. o ofertę kredytową do (...), gdzie powódka posiadała konto bankowe. Pracownik banku przedstawił im ofertę kredytu waloryzowanego do CHF. Powodom przedstawiono historyczny kurs franka szwajcarskiego z kilku lat wstecz, który przedstawiał wahania kursu franka „w górę” i „w dół”, ale głównie z tendencją spadkową. Na pytania powoda dlaczego ta oferta, pracownik banku odpowiedział prezentując na kartce stosowne przeliczenia, że ta oferta jest bardziej korzystna niż kredyt złotówkowy. Powodom została przedstawiona symulacja rat kredytu. Powodowie mieli świadomość, że kurs waluty może wzrosnąć, ale nie spodziewali się, że nastąpi tak duży wzrost (przesłuchanie powódki L. P. k. 946-947, 1252-1252v, transkrypcja protokołu k. 956-958v, przesłuchanie powoda k. 947-948, 1252v, transkrypcja protokołu k. 958v-963).

(...) Bank realizował strategię rozwoju bankowości detalicznej od podstaw w ramach (...) i (...), w tym również w zakresie kredytów mieszkaniowych, gdyż segment ten był jednym z najbardziej dynamicznie rozwijających się obszarów bankowości detalicznej. Kredyty denominowane czy indeksowane w walutach (Euro, USD, CHF) były wówczas oferowane na rynku przez inne banki i cieszyły się dużym popytem ze strony klientów. Stworzenie oferty odpowiadającej potrzebom klientów, która jednocześnie sprostałaby konkurencji rynkowej było uzasadnieniem dla wprowadzenia kredytów indeksowanych do oferty banku. Zgodnie z obowiązującymi procedurami wewnętrznymi bank informował każdego klienta zaciągającego kredyt w walucie obcej o potencjalnym ryzyku walutowym, czego potwierdzeniem są stosowne zapisy w umowach kredytowych.

Wprowadzenie do oferty banku nowych produktów co do zasady jest odpowiedzią na zgłaszane potrzeby/oczekiwania klientów oraz dostosowanie do konkurencji rynkowej. W przypadku utrzymania w ofercie (...) Banku kredytów indeksowanych do walut obcych dla klientów indywidualnych do oferty ówczesnego (...) Banku obie te przesłanki miały zastosowanie.

(...) Bank w procesie analizy zdolności kredytowej klientów ubiegających się o kredyty indeksowane stosował zaostrzone zasady oceny. Klient musiał mieć wyższą zdolność kredytową (o 20%) niż w przypadku kredytu złotówkowego.

(...) Bank pożyczał środki w walucie obcej na rynku międzybankowym, przede wszystkim od spółki dominującej, czyli (...) AG, czy też emitował papiery dłużne w tej walucie (zeznania świadka M. D. k. 1101-1102, zeznania S. L. k. 1149-1150v złożone na piśmie do sprawy I C 607/19).

W 2008 r. pozwany Bank miał w ofercie dwie kategorie kredytów hipotecznych. Pierwszym z nich był kredyt hipoteczny w polskich złotych, drugim kredyt waloryzowany do waluty obcej, tj. euro, dolara amerykańskiego i franka szwajcarskiego. O rodzaju kredytu i wyborze waluty decydował klient banku. Swoją decyzję w tym przedmiocie



przedstawiał we wniosku kredytowym. W przypadku kredytu waloryzowanego bank po wypłacie środków dokonywał przeliczenia środków z PLN na CHF po kursie kupna z tabeli banku z dnia wypłaty. Za atrakcyjnością kredytów hipotecznych waloryzowanych do CHF przemawiała zdecydowanie niższa wysokość oprocentowania w porównaniu do kredytów złotówkowych, przez co raty kredytu waloryzowanego były niższe niż w kredycie złotówkowym.

Mechanizm finansowania kredytu waloryzowanego osadza się na założeniu, że bank musi zgromadzić daną walutę waloryzacji, albo złotówkę, jeśli udziela kredytów złotówkowych, aby mógł udzielać kredytów w określonej walucie. Źródłami gromadzenia waluty obcej były kredyty, które bank zaciągał na rynku walutowym, obligacje, które bank emitował w walucie oraz wymiana walutowa nadwyżki walut, które bank posiadał.

W przypadku kredytów hipotecznych Bank stosował zmienną stopę procentową. Na wysokość oprocentowania kredytów waloryzowanych w CHF wpływała m.in. stopa referencyjna Libor dla CHF, nie był to jedyny parametr, który wpływał na wysokość ustalania oprocentowania. Do uruchomienia kredytu konieczna była osobna dyspozycja ze strony kredytobiorcy, w której kredytobiorca wskazywał proponowaną datę uruchomienia kredytu. Zastosowanie kursu kupna przy uruchomieniu środków z kredytu i kursu sprzedaży przy spłacie rat wynikał z faktu, że bank dokonywał odpowiednich transakcji na rynku wymiany walut na rynku międzybankowym (zeznania świadka M. D. k. 1101-1102).

Pracownicy banku zobligowani byli do przekazywania klientowi informacji dotyczących m.in. ryzyka walutowego, tabel kursów walut obcych, spreadu walutowego. W tym celu uczestniczyli w szkoleniach, które kończyły się egzaminem. Pracownikom banku czy też pośrednikom zgodnie z procedurami nie wolno było zapewniać klientów o stabilności kursu CHF na przyszłość, ani też nie mogli wskazywać na jakim poziomie będzie kształtował się kurs w przyszłości (zeznania świadka M. D. k. 1101-1102).

W dniu 14 lipca 2008 r. powodowie złożyli wniosek o udzielenie kredytu hipotecznego (...) walutowy z przeznaczeniem na zakup lokalu mieszkalnego i refinansowanie nakładów na zakup (refinansowanie zadatku w kwocie 5 000 zł) na rynku wtórnym, wnioskując o udzielenie kredytu w kwocie 306 937,80 zł, a walutą kredytu miał być frank szwajcarski. Powodowie mieli możliwość wyboru waluty: PLN, CHF, USD, EUR, GBP. Okres kredytowania powodowie określili na 360 miesięcy, a wariant spłaty równe raty kapitałowo-odsetkowe płatne 2 dnia każdego miesiąca.

J. P. we wniosku podał, że ma wykształcenie średnie i jest zatrudniony na umowę o pracę na stanowisku lidera serwisu technicznego w (...) sp. z o.o. osiągając średni miesięczny dochód netto w wysokości (...) zł po uwzględnieniu raty pożyczki Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Powódka L. P. wskazała, że również posiada wykształcenie średnie i jest zatrudniona na umowę o pracę na stanowisku dyspozytora w (...) sp. z o.o. osiągając średni miesięczny dochód netto w kwocie (...) zł po uwzględnieniu raty pożyczki z ZFŚS.

Powód wskazał, że posiada zobowiązania z tytułu: karty kredytowej w (...) w wysokości (...) zł, które miało zostać spłacone przed uruchomieniem kredytu, kredytu gotówkowego w kwocie (...) zł w (...) oraz kredytu odnawialnego w (...) SA w kwocie (...) zł, które miało zostać zamknięte przed uruchomieniem kredytu. Powódka wskazała, że posiada zobowiązanie finansowe z tytułu kredytu odnawialnego w (...) w kwocie (...) zł.

Jako zabezpieczenie spłaty kredytu powodowie zaproponowali hipotekę na nieruchomości stanowiącej przedmiot kredytowania, grupowe ubezpieczenie nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych, grupowe ubezpieczenie na życie oraz Pakiet Bezpieczna Spłata (wniosek kredytowy k. 457-463, zaświadczenie o zatrudnieniu k. 464-465, 466-467).

Na skutek złożonego przez powodów wniosku kredytowego Bank dokonał kalkulacji ich zdolności kredytowej. Powodowie mogli ubiegać się o kredyt maksymalny w wysokości 364 198,24 zł. Dochód dyspozycyjny powodów wynosił 2 423,02 zł. Maksymalna dostępna dla powodów kwota raty wynosiła 2 423,02 zł. Przy kredycie na kwotę 306 937,80 zł indeksowanego do CHF oprocentowanie kredytu w walucie określono na 3,98%, natomiast marżę ustalono

na 1,20%. Prowizja z tytułu udzielenia kredytu wynosiła 2,00% kwoty kredytu, tj. 6.138,76 zł. Przy kredycie na kwotę 306 937,80 zł, oprocentowanie wynosiłoby 8,24%, marża 1,20%, prowizja 6 138,76 zł ((...) (...) k. 469-476).

W dniu 5 sierpnia 2008 r. bank wydał decyzję kredytową nr (...) dot. wniosku kredytowego nr (...). Wskazano, że kwota kredytu to 306 937,80 zł, waluta waloryzacji CHF, okres kredytowania 360 miesięcy, wariant spłat – równe raty kapitałowo-odsetkowe. Stosownie do § 1 ust. 3A decyzji – kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 4 sierpnia 2008 r. według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A. wynosiła 159 863,43 CHF. Kwota niniejsza miała charakter informacyjny i nie stanowiła zobowiązania banku. Wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu mogła być różna od podanej w niniejszym punkcie. Prowizję za udzielenie kredytu określono na 2,00 % kwoty kredytu, tj. 6 138,76 zł (§ 1 ust. 7).

Prowizja za udzielenie kredytu miała wynieść 6 138,76 zł. Prowizja tytułem ubezpieczenia spłaty kredytu w (...) SA wynosi 0,20% kwoty kredytu, tj. 613,88 zł (§ 1 ust. 7A). Natomiast oprocentowanie kredytu wynosi 3,98%, marża banku 1,20% a w okresie ubezpieczenia pomostowego oprocentowanie ulega podwyższeniu o 1,50 p.p. i wynosi 5,48% (§ 1 ust. 8) (decyzja kredytowa, k.477-479).

W dniu 13 sierpnia 2008 r. powodowie J. P. i L. P., jako kredytobiorcy, zawarli z (...) Bankiem S.A. z siedzibą w W. (obecnie (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.) umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF. Środki z kredytu miały być przeznaczone na zakup na rynku wtórnym spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w K., przy ul. (...), refinansowanie wkładu własnego poniesionego na zakup przedmiotowego lokalu, pokrycie kosztów okołokredytowych oraz pokrycie kosztów pierwszej składki ubezpieczenia (...) (§ 1 ust. 1 umowy).

Wysokość kwoty kredytu określono na 306 927,80 zł (§ 1 ust. 2 umowy). Jako walutę waloryzacji kredytu wskazano walutę CHF (§ 1 ust. 3 umowy). Stosownie do § 1 ust. 3A umowy – kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 4 sierpnia 2008 r. według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A. wynosi 159 863,43 CHF. Kwota niniejsza ma charakter informacyjny i nie stanowi zobowiązania banku. Wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu może być różna od podanej w niniejszym punkcie. Okres kredytowania ustalono na 360 miesięcy, tj. od dnia 13 sierpnia 2008 r. do 2 sierpnia 2038 r. (§ 1 ust. 4 umowy), a spłata kredytu miała nastąpić w równych ratach kapitałowo – odsetkowych (§ 1 ust. 5 umowy). Termin spłaty rat kredytu wyznaczono na 2 dzień każdego miesiąca (§ 1 ust. 6 umowy).

Prowizja za udzielenie kredytu wyniosła 0 zł (§ 1 ust. 7 umowy). Oplata z tytułu ubezpieczenia spłaty kredytu w (...) S.A. określono jako 0,20 % kwoty kredytu, tj. 613,88 zł (§ 1 ust. 7A umowy).

Składka miesięczna tytułem generalnej umowy ubezpieczenia nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych wynosiła 0,0065 % wartości nieruchomości. Suma ubezpieczenia wynosiła 284 000,00 zł. Składka ubezpieczeniowa płatna była w dniu uruchomienia kredytu oraz w terminach spłaty kolejnych rat kapitałowo-odsetkowych. Jeżeli kredytobiorca dostarczył do (...) polisę innego niż proponowany mu przez (...) Ubezpieczyciela potwierdzającą objęcie ochroną ubezpieczeniową nieruchomości będącej zabezpieczeniem kredytu wraz z przelewem praw na (...), składka nie była pobierana za okres ubezpieczenia, na jaki była zawarta dostarczona polisa (§ 1 ust. 7B umowy).

Składka miesięczna tytułem grupowego ubezpieczenia na życie i całkowitej niezdolności do pracy wynosiła 0,0217 % kwoty bieżącego zadłużenia, płatna w dniu uruchomienia kredytu oraz w terminach spłaty poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych, jeżeli kredytobiorca przystąpił do umowy grupowego ubezpieczenia. Kredytobiorcy mieli prawo do wypowiedzenia umowy ubezpieczenia zgodnie z warunkami ubezpieczenia (§ 1 ust. 7C umowy).

Składka tytułem ubezpieczenia spłaty rat Kredytu w zakresie poważnego zachorowania oraz pobytu w szpitalu w wyniku choroby i nieszczęśliwego wypadku wynosiła:

- jednorazowo, z góry za okres pierwszych dwóch lat – 1,4 % od łącznej kwoty Kredytu, płatna w dniu uruchomienia kredytu;

- miesięcznie z góry, po dwóch latach – 4% miesięcznej raty kredytu, płatna w terminach spłaty kolejnych rat kapitałowo-odsetkowych. Kredytobiorcy mieli prawo do wypowiedzenia umowy ubezpieczenia zgodnie z warunkami ubezpieczenia (§ 1 ust. 7D umowy).

§ 1 ust. 8 umowy stanowił, iż „Na dzień wydania decyzji kredytowej przez (...) oprocentowanie kredytu wynosi 3,93%, marża (...) wynosi 1,15%. W okresie ubezpieczenia pomostowego kredytu w (...) S.A. dokonanego zgodnie z § 3 ust. 6, z tytułu refinansowania składki na ubezpieczenia pomostowe, oprocentowanie kredytu ulegało podwyższeniu o 1,50 p.p. i wynosiło 5,43%. Po zakończeniu okresu ubezpieczenia obniżenie oprocentowania kredytu o 1,50 p.p. miało nastąpić od daty spłaty najbliższej raty. W przypadku rezygnacji kredytobiorców z ubezpieczenia spłaty rat kredytu w zakresie poważnego zachorowania oraz pobytu w szpitalu w wyniku choroby i nieszczęśliwego wypadku marża oprocentowania kredytu miała zostać zwiększona o 0,20 p.p. Oprocentowanie dla należności przeterminowanych w stosunku rocznym w dniu wydania decyzji kredytowej przez (...) wynosiło 8,83 % (§ 1 ust. 9 umowy).

Prawne zabezpieczenie kredytu stanowiła hipoteka kaucyjna wpisana na pierwszym miejscu do kwoty 460 406,70 zł (§ 3 ust. 1 umowy) ustanowiona na kredytowanej nieruchomości i wpisana do nowozałożonej KW, przelew na rzecz (...) praw z polisy ubezpieczenia od ognia i innych zdarzeń losowych nieruchomości obciążonej hipoteką określoną w ust. 1 § 3 do wysokości sumy ubezpieczenia wskazanej w § 1 ust. 7B zd. 2 umowy. Zabezpieczeniem kredyt było też ubezpieczenie niskiego wkładu własnego Kredytu w (...) S.A. na 36 miesięczny okres ubezpieczenia (§ 3 ust. 3 umowy). Jeśli z upływem pełnych 36-miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, ubezpieczenie podlega automatycznej kontynuacji, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie może przekroczyć 108 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata kredytu. Kredytobiorca upoważnia (...) do pobrania środków tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia w wysokości 3,50% kwoty kredytu objętej ubezpieczeniem tj. 2 790,82 zł oraz zwrotu kosztów z tytułu kontynuacji przedmiotowego ubezpieczenia z rachunku wskazanego w § 6 bez odrębnej dyspozycji.

Prawnym zabezpieczeniem kredytu był również przelew praw z tytułu umowy grupowego ubezpieczenia na życie i całkowitej trwałej niezdolności do pracy Bezpieczny Kredyt dokonany na warunkach określonych w oświadczeniu o przystąpieniu do umowy ubezpieczenia, jeżeli kredytobiorca przystąpił do grupowego ubezpieczenia na życie i całkowitej trwałej niezdolności do pracy Bezpieczny kredyt (§ 3 ust. 4 umowy), a także przelew praw z tytułu umowy grupowego ubezpieczenia spłaty rat Kredytu w zakresie poważnego zachorowania oraz pobytu w szpitalu w wyniku choroby i nieszczęśliwego wypadku dokonany na warunkach określonych w oświadczeniu o przystąpieniu do Umowy Ubezpieczenia zawartych we wniosku kredytowym (§ 3 ust. 5 umowy).

Prawnym zabezpieczeniem kredytu na okres przejściowy do czasu przedłożenia w (...) odpisu księgi wieczystej nieruchomości, potwierdzającego prawomocny wpis hipoteki ustanowionej na rzecz (...), stanowiło ubezpieczenie spłaty kredytu w (...) S.A. na okres przejściowy (§ 3 ust. 6 umowy).

Termin przedstawienia odpisu z prawomocnie wpisaną hipoteką na rzecz (...) został wyznaczony na dzień 15 lutego 2009 r. (§ 3 ust. 7 umowy).

Zgodnie z § 5 ust. 1 umowy wypłata kredytu miała nastąpić w kwocie:

- 279 000,00 zł na rachunek zbywcy w sposób określony w akcie notarialnym umowy sprzedaży;
- 5 000,00 zł zgodnie z dyspozycją kredytobiorcy na refinansowanie wkładu własnego;
- 18 700,00 zł zgodnie z dyspozycją kredytobiorcy na pokrycie kosztów okołokredytowych;
- 4 237,80 zł na pokrycie kosztów ubezpieczenia (...).

Spłata kredytu miała następować na podstawie nieodwołanego, przez czas trwania niniejszej umowy, zlecenia dokonywania przelewu z rachunku określonego w § 6 ust. 3 umowy.

W myśl § 9 ust. 1-2 umowy, kredyt oprocentowany był według zmiennej stopy procentowej, która w dniu wydania decyzji kredytowej ustalona została w wysokości określonej w § 1 ust. 8. Wysokość zmiennej stopy procentowej w dniu wydania Decyzji kredytowej ustalona została jako stawka bazowa LIBOR 3M dla waluty, w której został udzielony kredyt z dnia 29 maja 2008 r. wynosząca 2,78%, powiększona o stałą w całym okresie kredytowania marżę (...) w wysokości 1,15 %. Oprocentowanie mogło być zmienione w przypadku zmiany stawki bazowej LIBOR 3M o co najmniej 0,10 p.p. w porównaniu do obowiązującej stawki bazowej (§ 9 ust. 2 i 3 umowy).

Zgodnie z § 10 ust. 1 umowy kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kapitału kredytu wraz z odsetkami miesięcznie w ratach kapitałowo-odsetkowych w terminach i kwotach zawartych w harmonogramie spłat. Harmonogram spłat kredytu stanowił załącznik nr 1 i integralną część umowy i jest doręczany kredytobiorcy listem poleconym w terminie 14 dni od daty uruchomienia kredytu. Harmonogram spłat sporządzany jest w CHF (§ 11 ust. 2 umowy). W § 10 ust. 4 umowy wskazano, że raty kapitałowo-odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A., obowiązującej na dzień spłaty z godziny 14.50.

W myśl § 11B ust. 1 umowy kredytobiorca zlecił i upoważnił (...) S.A. do pobierania środków pieniężnych na spłatę kapitału i odsetek z tytułu udzielonego kredytu z rachunku (...) określonego w § 6 ust. 3. Zlecenie było nieodwołalne i wygasło po całkowitym rozliczeniu kredytu.

W § 12 ust. 5 umowy wskazano, że wcześniejsza spłata całości kredytu lub raty kapitałowo – odsetkowej, a także spłata przekraczająca wysokość raty powoduje, że kwota spłaty jest przeliczana po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującym w dniu i godzinie spłaty. Zgodnie z § 15 ust. 4 umowy – z chwilą wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego/ od dnia wytoczenia powództwa o zapłatę wierzytelności (...) z tytułu umowy kredytowej, (...) dokonuje przeliczenia wierzytelności na złote po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku SA z dnia wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego lub wytoczenia powództwa.

W § 25 ust. 1 umowy wskazano, że integralną część umowy stanowi „Regulamin udzielania kredytu hipotecznego dla osób fizycznych - (...). Kredytobiorca oświadczył, że przed zawarciem umowy zapoznał się z niniejszym dokumentem i uznał jego wiążący charakter. Wskazano również, iż w sprawach nieuregulowanych w umowie mają zastosowanie odpowiednie przepisy powszechnie obowiązujące, w tym przepisy kodeksu cywilnego i prawa bankowego (§ 25 ust. 2 umowy).

W § 29 ust. 1 i 2 umowy kredytobiorcy oświadczyli, że zostali dokładnie zapoznani z kryteriami zmiany stóp procentowych kredytów obowiązującymi w (...) oraz zasadami modyfikacji oprocentowania kredytu i w pełni je akceptują, a także że zostali dokładnie zapoznani z warunkami udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu i w pełni je akceptują. Oświadczyli nadto, że są świadomi, iż z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu (umowa kredytu, k. 65-68v).

Powodowie przeczytali umowę przed jej podpisaniem, nie było w niej zapisów budzących wątpliwości. Powodowie nie zgłaszali pracownikowi banku, że nie rozumieją wszystkich zapisów umowy (przesłuchanie powódki L. P. k. 946-947, 1252-1252v, transkrypcja protokołu k. 956-958v).

W myśl § 1 ust. 2 Regulaminu udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach (...), stanowiącego integralną część umowy kredytowej, (...) udziela kredytów i pożyczek złotych waloryzowanych kursem następujących walut wymiennalnych: USD/EURO/CHF/GBP/SEK według tabeli kursowej (...) Banku S.A. Kredyty/pożyczki waloryzowane mogły być udzielane zarówno posiadaczom (...), jak i osobom nie posiadającym takiego rachunku.

Zgodnie z § 1 ust. 3 kredyt waloryzowany udzielany jest w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu na wybraną przez kredytobiorcę walutę.

Z kolei w § 23 ust. 2 i 3 Regulaminu zapisano, że wysokość każdej raty odsetkowej lub kapitałowo-odsetkowej kredytu waloryzowanego kursem przyjętej waluty określona jest w tej walucie, natomiast jej spłata dokonywana jest w złotych po uprzednim jej przeliczeniu według kursu sprzedaży danej waluty, określonym w tabeli kursowej (...) Banku S.A. na dzień spłaty. Wysokość rat odsetkowych i kapitałowo-odsetkowych kredytu waloryzowanej wyrażona w złotych, ulega comiesięcznej modyfikacji w zależności od kursu sprzedaży waluty, według tabeli kursowej (...) Banku S.A. na dzień spłaty.

Zgodnie z treścią § 26 ust. 2 Regulaminu wcześniejsza spłata całości kredytu lub raty kapitałowo – odsetkowej kredytu waloryzowanego, a także spłata przekraczająca wysokość raty przeliczana jest po kursie sprzedaży danej waluty, ogłaszanym na dzień spłaty.

Następnie w § 31 ust. 3 Regulaminu określono, że w przypadku kredytów złotych waloryzowanych kursem waluty bankowy tytuł egzekucyjny wystawiany jest w złotych, po przeliczeniu wierzytelności (...) na dzień sporządzania tytułu egzekucyjnego według średniego kursu danej waluty w tym dniu, według tabeli kursowej (...) Banku S.A.

Zgodnie z § 33 ust. 1 Regulaminu w trakcie okresu kredytowania kredytobiorca może poprzez złożenie pisemnego wniosku w dowolnym czasie i dowolną ilość razy zmienić walutę, będącą podstawą waloryzowania kredytu (regulamin k. 439-455).

Dnia 14 sierpnia 2008 r. powodowie J. P. i L. P. złożyli wniosek o wypłatę środków kredytu. W polu „Data proponowanej/ego wypłaty transzy/odblokowania środków” wpisano 18 sierpnia 2008 r. (wniosek k. 481-482).

Kredyt został uruchomiony jednorazowo w dniu 19 sierpnia 2008 r. w kwocie 306 937,80 zł (153 223,74 CHF). Kurs kupna w tym dniu wynosił 2,0032 zł (zaświadczenie k. 313-319, potwierdzenie uruchomienia kredytu k. 483, tabela kursowa banku z 19.08.08 r. k. 178).

W dniu uruchomienia kredytu bank sporządził harmonogram spłat kredytu, który dostarczył kredytobiorcom po około 2 tygodniach od podpisania umowy. Według harmonogramu kwota kredytu wynosiła 153 223,74 CHF, a oprocentowanie nominalne zostało określone w wysokości 5,430000%. Harmonogram sporządzony był w CHF. W harmonogramie wskazano, że łączna wartość odsetek wyniesie 157 578,14 CHF, łącznie kapitał i odsetki 310 801,88 CHF. Po wypłacie środków z kredytu powodowie nie zgłaszali żadnych zastrzeżeń czy reklamacji w związku z ustaloną wysokością zadłużenia w CHF. Po uruchomieniu środków z kredytu powodowie nie domagali się wyjaśnień z czego wynika kwota wyrażona w CHF, w jaki sposób kwota ta została wyliczona (przesłuchanie powoda J. P. k. 947-948, transkrypcja k. 956-963, harmonogram spłat kredytu z dnia 19 sierpnia 2008 r. k. 484-491).

Od 1 kwietnia 2009 r. (...), stosownie do Rekomendacji KNF S II z 2009 roku, zmienił Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach (...). Zmiany polegały m.in. na wprowadzeniu definicji spreadu walutowego i tabeli kursowej oraz określeniu zasad i przesłanek wyznaczania kursów walutowych i spreadu, ujętych w tabelach kursowych banku, a także informacji o miejscu publikacji wysokości spreadu. O zmianie Regulaminu kredytobiorcy mieli zostać zawiadomieni za pośrednictwem elektronicznych nośników informacji (poczty elektronicznej e-mail, komunikatów umieszczonych w systemie transakcyjnym oraz mLinii).

Z dniem 1 lipca 2009 r. bank umożliwił kredytobiorcom spłatę kredytu bezpośrednio w walucie waloryzacji. Spłata w walucie była możliwa po otwarciu bezpłatnego rachunku walutowego i podpisaniu aneksu do umowy. Informacja o zmianie Regulaminu została przekazana klientom w formie komunikatu umieszczonego w serwisie transakcyjnym dostępnego po zalogowaniu się na swój rachunek bankowy, poczty elektronicznej e-mail, komunikatów sms albo na piśmie oraz za pośrednictwem mLinii (pismo okólne z dnia 1 lipca 2009 r. z załącznikami k. 507-518v, pismo okólne z dnia 1 kwietnia 2019 r. z załącznikami k. 519-533v, zeznania świadka M. D. k. 1101-1102).

Powodowie spłacali i spłacają nadal przedmiotowy kredyt w PLN. Powodowie nie zdecydowali się na spłatę rat bezpośrednio w CHF, gdyż powód obawiał się, że będzie problem z zakupieniem franków szwajcarskich (zeznania powoda J. P. k. 947-948, transkrypcja k. 956-963).

(...) ustalał tabele kursowe dla kredytów waloryzowanych walutą obcą każdego dnia zwykle o godzinie 8:00 na podstawie średnich notowań z rynku międzybankowego prezentowanych w serwisach internetowych B. i R. oraz dodaniu do średnich kursów ustalonego przez zarząd banku spreadu walutowego. Ustalając kurs waluty obcej bank opierał się na kursach transakcyjnych czyli aktualnych kursach rynkowych. Tabela tworzona jest automatycznie i obowiązuje do wszystkich operacji walutowych z klientami banku w godzinach od 8:00 do 16:30. Bank posiada spisane metodologię tworzenia tabel kursowych. Raty kredytów hipotecznych zgodnie z umową kredytową rozliczane są po tabeli kursowej o godzinie 14:50. Kursy w tabeli kursowej (...) są oparte na kursach rynkowych i zmieniają się zgodnie ze zmianami rynku (w tym ze zmianami kursu średniego NBP). W przypadku większej zmienności na rynku tabela kursowa może zostać zaktualizowana w ciągu dnia w ślad za zmianami kursów rynkowych. Dokonując transakcji walutowych z klientami, związanymi z uruchomieniem i spłatą kredytu waloryzowanego walutą obcą, bank dokonuje równoległych transakcji na rynku międzybankowym.

Stosowanym przez bank kursem kupna i sprzedaży w relacji z klientem, bank posługuje się równoległe na rynku walutowym międzybankowym. Spread, który jest częścią kursu kupna i sprzedaży stanowi kategorię przychodu dla banku, z którego w następstwie bank opłaca swoje koszty. Sam wzrost kursu franka szwajcarskiego w tabeli kursowej nie prowadzi automatycznie do wzrostu dochodu banku („Tabela kursowa (...) – metodyka oraz analiza porównawcza” autorstwa A. R. k. 566-590, zeznania świadka M. D. k. 1101-1102).

Nikt nie przewidywał takiego gwałtownego załamania się kursu PLN do CHF jaki nastąpił w II połowie 2008 r. Było to wynikiem globalnego kryzysu (zeznania świadka J. J. (1) k. 1116-1117, transkrypcja k. 1126-1129).

Zgodnie z ogłoszeniem Narodowego Banku Polskiego z dnia 11 stycznia 2008 r., a więc obowiązującego w dacie zawarcia umowy z powodami - funkcję Dealera Rynku Pieniężnego w roku 2008 pełnił m.in. (...) Bank S.A (poprzednik prawny pozwanego). Status ten, przysługuje pozwanemu także aktualnie, bowiem zgodnie z informacją opublikowaną przez NBP, od dnia 1 stycznia 2023 r. funkcję Dealera Rynku Pieniężnego będzie pełnił m.in. (...) S.A.

( [https://archiwum.nbp.pl/home.aspx?f=aktualnosci/wiadomosci\\_2008/drp2008.html](https://archiwum.nbp.pl/home.aspx?f=aktualnosci/wiadomosci_2008/drp2008.html); [https://archiwum.nbp.pl/home.aspx?f=/banki\\_w\\_polsce/drp/komunikaty/dealerzy-Rynku-Pienieznego-w-2023-r.html](https://archiwum.nbp.pl/home.aspx?f=/banki_w_polsce/drp/komunikaty/dealerzy-Rynku-Pienieznego-w-2023-r.html)).

Oprocentowanie kredytu ulegało zmianom. W okresie od 19 sierpnia 2008 r. do 7 sierpnia 2018 r. oprocentowanie kredytu kształtowało się w następujący sposób:

od 19 sierpnia 2008 r. do 2 października 2008 r. – 5,43%;

od 3 października 2008 r. do 2 grudnia 2008 r. – 5,58%;

od 3 grudnia 2008 r. do 2 stycznia 2009 r. – 3,92%;

od 3 stycznia 2009 r. do 2 lutego 2009 r. – 2,42%;

od 3 lutego 2009 r. do 2 marca 2009 r. – 1,82%;

od 3 marca 2009 r. do 2 kwietnia 2009 r. – 1,68%;

od 3 kwietnia 2009 r. do 2 listopada 2009 r. – 1,55%;

od 3 listopada 2009 r. do 2 lipca 2010 r. – 1,44%;

od 3 lipca 2010 r. do 2 października 2011 r. – 1,26%;

od 3 października 2011 r. do 2 maja 2012 r. – 1,16%;

od 3 marca 2012 r. do 2 lutego 2013 r. – 1,26%;

od 3 lutego 2013 r. do 2 lutego 2015 r. - 1,16%;

od 3 lutego 2015 r. do 2 września 2015 r. – 0,29%;

od 3 września 2015 r. do 7 sierpnia 2018 r. – 0,41% (zaświadczenie k. 313).

W okresie od października 2008 r. do sierpnia 2018 r. powodowie wpłacili na rzecz pozwanego banku łączną kwotę 212 869,21 PLN tytułem spłaty rat kapitałowo-odsetkowych, z czego na spłatę kapitału przypadało 162 704,45 zł, a na odsetki 50 164,76 zł. Powodowie uiszcili prowizję za ubezpieczenie w dniu 19 sierpnia 2008 r. w kwocie 613,88 zł, oraz trzykrotnie składki na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego w łącznej kwocie 7 942,77 zł. Powodowie uiszczali się także składki ubezpieczeniowe (...), składki ubezpieczeniowe na życie, składki ubezpieczeniowe na nieruchomości (zaświadczenie k. 313-319, opinia biegłego k. 1174-1202).

Hipotetyczne raty kapitałowo-odsetkowe ustalone z wyłączeniem postanowień waloryzacyjnych, należne pozwanemu bankowi w okresie od października 2008 r. do sierpnia 2018 r. wynosiły 122 417,58 zł, z czego na spłatę kapitału przypadało 91 175,41 zł, natomiast na odsetki 31 242,17 zł. Do dalszej spłaty pozostawało 215 762,39 zł w 240 ratach. Wpłaty wniesione w tym okresie na poczet spłaty rat kredytowych wynosiły 212 869,21 zł. Różnica stanowi nadpłatę w wysokości 90 451,63 zł.

Gdyby kredyt powodów był waloryzowany kursem średnim CHF ustalonym przez NBP to zadłużenie powodów wynosiłoby 148 286,29 CHF. Hipotetyczne raty kapitałowo-odsetkowe kredytu waloryzowanego do CHF, należne pozwanemu w okresie od października 2008 r. do sierpnia 2018 r. wynosiły 59 141,82 CHF, co po przeliczeniu kursem średnim CHF/PLN z tabel NBP w dacie wymagalności rat stanowiło 201 213,89 zł. Na spłatę kapitału przypadała kwota 44 048,24 CHF, a na odsetki 15 093,58 CHF. Do dalszej spłaty pozostawało 104 238,05 CHF w 240 ratach płatnych do sierpnia 2038 r. Wpłaty wniesione w tym okresie na poczet spłaty rat kredytowych wynosiły 212 869,21 zł. Różnica stanowi nadpłatę w wysokości 11 655,32 zł.

Gdyby powodowie zaciągnęli kredyt złotówkowy z oprocentowaniem WIBOR na kwotę 306 937,80 zł to hipotetyczne raty kapitałowo-odsetkowe ustalone dla kredytu złotowego z oprocentowaniem stawką WIBOR 3M, należne pozwanemu w okresie od października 2008 r. do sierpnia 2018 r. wynosiły 188 996,62 zł, z czego na spłatę kapitału przypadało 63 268,54 zł, a na odsetki 125 728,08 zł. Do dalszej spłaty pozostawało 243 669,26 zł w 240 ratach. Wpłaty wniesione w tym okresie na poczet spłaty rat kredytowych wynosiły łącznie 212 869,21 zł, a zatem w rozliczeniu kredytu złotowego wystąpiłaby nadpłata w wysokości 23 872,59 zł (opinia biegłego k. 1174-1202).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyżej wskazanych dokumentów, w tym umowy kredytu, dokumentów wewnętrznych pozwanego, a także na podstawie dowodu z zeznań świadków M. D., J. J. (2) S. L., a także dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości i finansów oraz bankowości K. N.. Sąd częściowo uwzględnił również dowód z przesłuchania powodów.

Sąd w całości dał wiarę w/w dokumentom i nie miał podstaw do kwestionowania z urzędu ich wiarygodności, bądź zawartej w nich treści. Nadmienić należy, iż strony kwestionowały wyłącznie skutki prawne wynikające z przedłożonych do akt sprawy dokumentów.

Zeznania świadków M. D. i S. L. będących pracownikami pozwanego banku również w ocenie Sądu zasługiwały na walor wiarygodności. Świadczenie zeznawali na okoliczność procedur obowiązujących w banku związanych z udzielaniem kredytu hipotecznego, zasad negocjowania i zawierania umów oraz sposobu funkcjonowania kredytu waloryzowanego, a także ustalania kursu walut. Zeznania świadków były spójne i logiczne, ale należy mieć na uwadze, że świadkowie nie brali udziału w procesie udzielania kredytu powodom. Sąd zdecydował się na skorzystanie z

zeznań świadka S. L. złożonych na piśmie w sprawie I C 607/19 tutejszego Sądu. Strona pozwana mimo stosowanego zobowiązania (k. 1155) nie oponowała co do takiego wniosku strony powodowej.

Zeznania świadka J. J. (1) będącego pracownikiem pozwanego banku również w ocenie Sądu zasługiwały na walor wiarygodności. Świadek przygotowywał prognozy makroekonomiczne i ocenę sytuacji rynkowej oraz przedstawiał propozycje strategiczne w kierunku inwestowania przez Bank. Świadek przyznał, że nikt nie mógł przewidzieć załamania kursu PLN do CHF, gdyż było to wynikiem globalnego kryzysu. Świadek nigdy nie zajmował się przygotowywaniem umów dla klientów.

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się na dowodzie z przesłuchania stron, ograniczając go do przesłuchania strony powodowej. Oceniając wiarygodność zeznań powodów, Sąd wziął pod uwagę, iż powodowie byli bezpośrednio zainteresowani rozstrzygnięciem sprawy. Dokonując oceny treści wskazanych przez powodów Sąd kierował się ich zgodnością z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Sąd uznał zeznania powodów za wiarygodne w takim zakresie, w jakim zeznania te znalazły potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym bądź nie zostały zaprzeczone przez inne wiarygodne dowody.

W ocenie Sądu niewiarygodne były zeznania powodów w zakresie, w jakim twierdzili, że zostali poinformowani, iż kredyt w CHF to bezpieczny kredyt. Powodowie podpisując umowę (§ 29) oświadczyli, że zostali dokładnie zapoznani z warunkami udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie dotyczącym spłaty kredytu i pełni je akceptują. Kredytobiorcy oświadczyli, że są świadomi, że z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu. Oświadczenie to przeczy stwierdzeniu, jakoby zostali zapewnieni o bezpieczeństwie, bowiem wręcz przeciwnie zostali pouczeni o ryzyku związanym z zaciągnięciem tego typu kredytu.

Niewiarygodne były również zeznania powodów w zakresie, w jakim twierdzili, że postanowień umowy kredytowej nie można było negocjować bądź zgłaszać uwag. W ocenie Sądu, z zebranego materiału dowodowego wynika, że strona powodowa w istocie nie chciała negocjować warunków umowy (a przynajmniej nie zostało to udowodnione), gdyż jak wynika z zeznań powoda, skupili się na osiągnięciu celu, tj. uzyskaniu środków na zakup lokalu.

Niewiarygodne są również zeznania powodów, zgodnie z którymi zostało im przedstawione, iż raty kredytu będą spadać. Z dokumentów załączonych do akt sprawy nie wynika, aby powodom zostało udzielone pouczenie tej treści. Oczywistym jest przy tym, że saldo kredytu w miarę spłacania będzie spłacać, przy czym zważywszy na to, że kredyt miał być waloryzowany do kursu CHF i saldo miało być wyrażone w CHF, to spadek salda kapitału w miarę dokonywania spłat musiał odnosić się do CHF.

Waloru wiarygodności Sąd nie przypisał również zeznaniom powodów, w których twierdzili, że mówiono im, iż ubezpieczenie niskiego wkładu własnego to będzie ich ubezpieczenie. Z treści umowy wprost wynika, że jest to jedna z form prawnego zabezpieczenia kredytu (§ 3 ust. 3 umowy) ustanowionego na rzecz banku.

Nie można pomijać tego, że powodowie przed zawarciem umowy dobrowolnie wybrali bank, w którym zaciągnęli kredyt co oznacza, że uznali jego ofertę za najkorzystniejszą. To powodowie we wniosku kredytowym określili jakie są ich potrzeby w związku z kredytem (o jaką kwotę kredytu wnioskuje, na ile lat, o jaki rodzaj rat wnioskuje, w jakiej dacie raty mają być spłacane). Nie zostało wykazane by po otrzymaniu decyzji kredytowej powodowie chcieli jakiegokolwiek zaproponowane warunki negocjować. Ponadto, Sądowi z urzędu wiadomo (z uwagi na rozpoznawanie tzw. spraw frankowych), że postanowienia umów kredytu w wielu przypadkach mogły być negocjowane, w tym chociażby kurs po którym bank dokonywał wypłaty kredytu.

Ustalając stan faktyczny Sąd uwzględnił również opinię biegłego K. N.. W ocenie Sądu opinia była spójna, jasna i udzielała odpowiedzi na zadane w tezie dowodowej pytania. Biegły wyjaśnił m.in. jaką kwotę powodowie musieliby spłacić na rzecz pozwanego, gdyby kwota kredytu wyrażona w złotych podlegała indeksacji kursem średnim CHF z tabel NBP na etapie wypłaty i spłaty kredytu (spłaty każdej raty) z uwzględnieniem, jaką kwotę powodowie musieliby spłacić na rzecz pozwanego, gdyby zawarli umowę kredytową ze spłatą w równych ratach kapitałowo-odsetkowych,



z oprocentowaniem WIBOR (stosowanym przez pozwaną bank dla kredytów złotówkowych). Biegły przedstawił również wyliczenia jaką kwotę nadpłaty posiadają powodowie gdyby przyjąć, że umowa jest pozbawiona mechanizmu indeksacji.

Sąd wziął pod uwagę materiał dowodowy w postaci „Tabeli kursowej (...) – metodyka oraz analiza porównawcza” autorstwa A. R. w zakresie, w jakim opisuje sposób tworzenia tabel kursowych w (...) S.A. Sąd natomiast pominął ten materiał w zakresie obejmującym opinie ekonomiczne i prawne oraz analizę porównawczą sporządzoną przez autorów opracowań, bowiem przyjęcie tego materiału za podstawę ustaleń faktycznych stanowiłoby naruszenie art. 278 § 1 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii.

Opinie ekonomiczno-prawne zawarte w opracowaniach załączonych do akt sprawy stanowią wyraz wiedzy specjalistycznej ich autorów i noszą pozór opinii biegłych, jednak ze względu na powstanie tych opracowań poza niniejszym procesem nie podlegają rygorom właściwym dla opinii biegłych (wymóg bezstronności biegłego, złożenia przyrzeczenia, możliwość weryfikacji opinii poprzez opinię uzupełniającą lub ustne wyjaśnienia). Zatem, Sąd potraktował je jedynie jako wyraz poglądów wzmacniających argumentację strony postępowania. Strony nie kwestionowały matematycznej poprawności dokonanych przez biegłego obliczeń; zarzuty strony powodowej i pozwanej względem opinii dotyczyły zaś samego sensu dopuszczenia opinii na wskazane w zobowiązaniu Sądu okoliczności.

W ocenie Sądu przywołany w stanie faktycznym materiał dowodowy był wystarczający do rozstrzygnięcia sprawy. Pozostałe dokumenty przedkładane przez strony, w tym wypowiedzi różnych osób czy podmiotów na tematy tzw. spraw frankowych przywołane powyżej, nie miały znaczenia dla rozpoznania niniejszej sprawy.

### ***Sąd zważył, co następuje:***

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie i podlegało oddaleniu w całości.

Sąd nie podzielił argumentacji powodów co do nieważności umowy czy też twierdzenia, że umowa zawiera niedozwolone postanowienia umowne.

Uzasadniając żądanie pozwu powodowie domagali się zwrotu nienależnego świadczenia na podstawie art. 405 k.c. w zw. art. 410 § 1 k.c. w związku z nieważnością umowy kredytowej ewentualnie w związku z bezskutecznością klauzuli waloryzacyjnej zawartej w umowie kredytowej.

Zasadą jest, że każde przejście wartości majątkowej z jednej osoby na drugą musi być prawnie uzasadnione. W związku z tym stosownie do art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby nie było to możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten – w myśl art. 410 § 1 k.c. – stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (§ 2).

Istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się do ustalenia czy przedmiotowa umowa jest nieważna, ewentualnie czy zapisy umowy dotyczące indeksacji są niedozwolone, a zatem nie wiążą powodów.

W ocenie Sądu w pierwszej kolejności należało przesądzić czy przedmiotowa umowa kredytu jest umową ważną. Ocena czy umowa zawiera niedozwolone postanowienia umowne może bowiem dotyczyć jedynie ważnej i skutecznie zawartej umowy.

Podstawę prawną żądania powodów o ustalenie, że przedmiotowa umowa o kredyt jest nieważna stanowił art. 189 k.p.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez Sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

Uwzględnienie powództwa na podstawie art. 189 k.p.c. wymaga spełnienia dwóch podstawowych przesłanek, tj. istnienia interesu prawnego w żądaniu udzielenia ochrony prawnej przez wydanie wyroku ustalającego oraz istnienia bądź nieistnienia danego stosunku prawnego bądź prawa (w zależności od rodzaju żądania udzielenia ochrony prawnej). Obie przesłanki muszą być spełnione łącznie w dniu zamknięcia rozprawy, nie zaś w dniu wytoczenia powództwa (art. 316 § 1 k.p.c.). Brak którejkolwiek z nich skutkować powinien oddaleniem powództwa. Wskazać równocześnie należy, że interes prawny powodów w ubieganiu się o wydanie rozstrzygnięcia ustalającego prawo lub stosunek prawny powinien wyprzedzać badanie ustalenia prawa (stosunku prawnego) (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10 lutego 2016 r., I ACa 1178/15, Lex nr 2004546).

Interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. jest kategorią obiektywną i występuje wtedy, gdy sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę ich prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości, a jednocześnie interes ten nie podlega ochronie w drodze innego środka (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 października 2001 r., I CKN 425/00, LEX nr 52719; z dnia 8 maja 2000 r., V CKN 29/00, LEX nr 52427; z dnia 9 lutego 2012 r., III CSK 181/11, OSNC 2012/7-8/101; z dnia 14 marca 2012 r., II CSK 252/11, OSNC 2012, nr 10, poz. 120; z dnia 19 września 2013 r., I CSK 727/12, LEX nr 1523363; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 5 kwietnia 2007 r., III AUa 1518/05, LEX nr 257445; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 28 września 2012 r., I ACz 1611/12, LEX nr 1220598).

Istnienie interesu prawnego jako materialno-prawnej przesłanki powództwa o ustalenie opartego na art. 189 k.p.c. należy oceniać w kontekście utrwalonego w doktrynie i judykaturze stanowiska, że interes prawny nie zachodzi z reguły, gdy zainteresowany może na innej drodze osiągnąć w pełni ochronę swoich praw (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1997 r., II CKN 201/97, M. Prawn. 1998/2/3; z dnia 21 stycznia 1998 r., II CKN 572/97 nie publ; z dnia 5 października 2000 r. II CKN 750/99, LEX nr 51801.; z dnia 29 marca 2001 r., I PKN 333/00, Prokuratura i Prawo 2002/2/43 oraz z dnia 22 listopada 2002 r., IV CKN 1519/00, LEX nr 78333).

W ocenie Sądu, tak rozumiany interes prawny po stronie powodów w zakresie należności już uiszczonych nie występuje, a przynajmniej powodowie nie wykazali tego interesu. Powodowie podkreślili, iż umowa ta wyznacza ich zakres zobowiązań i stanowi podstawę dla pozwanego w ustalaniu wysokości rzekomych kwot należnych od nich, tym samym kształtuje ich sytuację prawną. Podali, że ustalenie nieważności umowy przez Sąd rozstrzygnie spór prawny pomiędzy stronami i stanie się podstawą rozliczeń na przyszłość.

Należy zauważyć, że nawet podzielenie argumentacji powodów odnośnie do nieważności umowy czy też abuzywności wskazanych przez powodów klauzul, nie zakończyłoby definitywnie sporu pomiędzy stronami. W przypadku nieważności umowy strony zobowiązane by były do zwrotu wzajemnych świadczeń. Natomiast abuzywność postanowień umowy w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> §1 k.c. rodzi jedynie ten skutek, że postanowienia abuzywne nie wiążą konsumenta, a nie skutkują nieważnością całej umowy. Zastosowanie w umowie lub wzorcu klauzuli niedozwolonej ma ten skutek, że postanowienie to nie jest wiążące, przy zachowaniu skuteczności innych części umowy lub wzorca. Sankcja w postaci częściowej bezskuteczności czynności prawnej określona została bowiem w przepisach art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c., przy czym jej treść jest odmienna od regulacji ogólnej ujętej w przepisie art. 58 § 3 k.c. (o częściowej bezskuteczności por. M. Gutowski, Nieważność czynności prawnej, Warszawa 2012, s. 81). Przepis art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. stanowi, że jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Oznacza to, że niedozwolone postanowienia umowne są nieskuteczne, przy czym ich brak mocy wiążącej z reguły nie ma wpływu na skuteczność umowy (lub wzorca). Rodzi to pytanie, czy i na jakiej podstawie luka w umowie wynikająca z wyeliminowania niedozwolonego postanowienia może być wypełniona, np. w zakresie kursu, według

którego kredyt winien być wypłacony i według jakiego kursu kredyt winien być spłacany (por. szerzej na ten temat wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r. II CSK 803/16, OSNC 2018/7-8/79).

Uznając, że istotne postanowienia umowy są niedozwolone, a więc nie wiążą konsumentów, ewentualnie gdyby założyć, że umowa jest nieważna to należałoby przyjąć, że przynajmniej część spłat dokonanych przez kredytobiorców została dokonana bez ważnej podstawy prawnej. Ta część, jako nienależne świadczenie (art. 410 § 2 k.c.) podlega zwrotowi na rzecz kredytobiorców i może być przez nich dochodzona w toku procesu o zapłatę, bez uprzedniego odwoływania się do powództwa o ustalenie. Niezbędne oceny prawne Sąd jest w stanie wyrazić jako przesłankę w sprawie o zapłatę. Powodowie dokonywali spłat kredytu przez ponad 10 lat. Jest więc oczywiste, że w razie uznania postanowień wiążącej ich umowy za niedozwolone ewentualnie nieważności umowy, służyłoby powodom roszczenie o zapłatę nienależnie zapłaconych części rat kredytu.

W sytuacji zatem, gdy kredyt został powodom wypłacony i częściowo przez nich spłacony, a zdaniem powodów, na skutek zastosowania klauzul abuzywnych po ich stronie powstała nadpłata, to powodom przysługuje roszczenie o świadczenie, co wyklucza interes prawny powodów w samym ustaleniu abuzywności wskazywanych przez nich postanowień łączącej strony umowy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 9 lutego 2018 r. sygn. akt I ACa 1861/16, Legalis nr 1720158).

Powodowie po dokonaniu ostatecznej modyfikacji powództwa (k. 939-942v) wystąpili z żądaniem o ustalenie, że Umowa nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF z dnia 13 sierpnia 2008 r. zawarta przez nich z pozwanym jest nieważna i zasądzenie od pozwanego solidarnie (ewentualnie łącznie) na ich rzecz kwoty 220.811,98 PLN jako zwrotu świadczeń nienależnych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia następującego po dniu, w którym nastąpiło doręczenie odpisu pozwu pozwanemu do dnia zapłaty. Ewentualnie, na wypadek nieuznania powyższego żądania wnieśli o ustalenie, że zapisy Umowy zawarte w § 3 ust. 3, § 1 ust. 3, § 1 ust. 3A, § 10 ust. 4, § 12 ust. 5, § 15 ust. 4, są bezskuteczne wobec nich oraz zasądzenie od pozwanego solidarnie (ewentualnie łącznie) na ich rzecz kwoty 98.689,78 PLN wskutek pobierania przez pozwanego od nich zawyżonych rat spłaty kredytu przez stosowanie bezskutecznych zapisów Umowy wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia następującego po dniu, w którym nastąpiło doręczenie odpisu pozwu pozwanemu do dnia zapłaty.

Z powyższego wynika, że sami powodowie uważają, że przysługuje im dalej idące powództwo o świadczenie.

W ocenie Sądu na gruncie przedmiotowej sprawy, wydanie rozstrzygnięcia pozytywnego w zakresie żądania ustalenia, nie rozstrzygnie definitywnie sporu pomiędzy stronami, bowiem w dalszym ciągu pozostawałaby pomiędzy stronami sporna kwestia wzajemnych rozliczeń finansowych. Okoliczność ta dowodzi, iż powodowie nie legitymowali się interesem prawnym w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego, bowiem interes ten, winien być postrzegany jako interes obiektywny i przede wszystkim, musi mieć wymiar prawny. A ten warunek w sprawie nie zaistniał. Rozstrzygnięcie to miałoby jedynie charakter przesłankowy dla wzajemnych rozliczeń stron, a taki jego aspekt jest niewystarczający do wykazania istnienia interesu prawnego w żądaniu ustalenia.

W uchwale składu siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., po rozstrzygnięciu zagadnienia prawnego przedstawionego przez Rzecznika Finansowego w sprawie III CZP 6/21, mającej moc zasady prawnej, Sąd Najwyższy przesądził, że jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna (uchwała dostępna m.in. w Sip Legalis). Sąd Najwyższy jednoznacznie opowiedział się więc za teorią dwóch kondykcji, która winna być wzięta pod uwagę w toku kształtowania linii orzeczniczych. Skoro zatem w przypadku nieważności czynności prawnej, każdej ze stron przysługuje odrębne roszczenie o zapłatę z tytułu nienależnego świadczenia, to orzeczenie w sprawie o ustalenie nie zakończy w sposób definitywny sporu pomiędzy stronami, gdyż nadal pozostaje do rozstrzygnięcia sporna kwestia wzajemnych rozliczeń stron. Nadto skoro powodowie podnoszą, że spełniali świadczenie na podstawie nieważnej czynności prawnej, to przysługuje im dalej idące roszczenie o zapłatę w ramach, którego przesłankowo byłaby badana kwestia ważności

czynności prawnej, jak również rozstrzygnięty zostałyby spór o zapłatę należności na rzecz strony powodowej. Uprawniony jest zatem wniosek, iż powództwo o zapłatę zapewnia powodowi dalej idącą ochronę, jak również umożliwia rozstrzygnięcie sporu pomiędzy stronami zarówno w aspekcie ważności czynności prawnej oraz rozliczenie należności spełnionych na poczet umowy.

Okoliczność, że na podstawie przedmiotowej umowy na rzecz pozwanego została wpisana hipoteka również nie uzasadnia przyjęcia, że powodowie mają interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy. W sytuacji uznania, że umowa kredytowa była nieważna musiałoby dojść do rozliczenia stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytowej, zaś pozwany byłby zobowiązany do wykreślenia hipoteki, skoro odpadłaby podstawa jej ustanowienia. Gdyby jednak pozwany bezzasadnie odmawiał jej wykreślenia, otworzyłoby to powodowi drogę do wytoczenia powództwa o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym w oparciu o art. 10 w zw. z art. 100 ustawy z dnia 6 lipca 1982r. o księgach wieczystych i hipotece, które jest także powództwem dalej idącym, aniżeli powództwo o ustalenie nieważności umowy, na co słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 listopada 1998r. (I CKN 885/97 OSNC 1999 nr 4, poz. 84). Do rozstrzygnięcia sprawy o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym nie będzie potrzebny prejudykat, gdyż kwestia ważności umowy, która legła u podstaw ustanowienia hipoteki stanowi przesłankę, której wyjaśnienie leży w zakresie orzekania sądu rozpoznającego żądanie mające swe źródło w art. 10 ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Z tych względów powództwo w zakresie żądania ustalenia nieważności umowy podlegało oddaleniu w całości. Ponadto żądanie to podlegało oddaleniu również z przyczyn, z powodu których oddaleniu podlegało żądanie zapłaty, a wskazanych poniżej. Gdyby bowiem nawet przyjąć, że powodowie mają interes prawny w ustaleniu nieważności umowy czy też ustaleniu nieważności części umowy (dot. waloryzacji), to żądanie ustalenia podlegałoby oddaleniu jako niezasadne z podanych poniżej przyczyn merytorycznych.

Uzasadniając żądanie zapłaty powodowie domagali się zwrotu nienależnego świadczenia na podstawie art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 k.c. w związku z nieważnością umowy ewentualnie w związku z bezskutecznością klauzuli przeliczeniowej do CHF. Zdaniem powodów, przedmiotowa umowa narusza wskazane przez nich przepisy prawa jak również zasady współzycia społecznego.

Zdaniem Sądu żaden z zarzutów podnoszonych przez stronę powodową nie pozwalał na przyjęcie, że przedmiotowa umowa jest nieważna, a tym samym brak było podstaw do uwzględnienia żądania pozwu.

Zgodnie z treścią przepisów art. 58 § 1 – 3 k.c. nieważna jest czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Nieważna jest też czynność prawna sprzeczna z zasadami współzycia społecznego. Jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

Umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną (art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawa bankowe (Dz. U. 2002 r., nr 72, poz. 665), dalej: prawo bankowe). Zgodnie z treścią przepisów art. 69 ust. 1 i ust. 2 ustawy prawo bankowe, w ich brzmieniu obowiązującym w dacie podpisania przez strony umowy kredytu, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

W art. 69 ust. 2 prawa bankowego wskazano, jakie niezbędne (obligatoryjne) postanowienia powinny być zawsze ujawnione w tej umowie bankowej. Nie wszystkie z tych elementów stanowią essentialia negotii umowy kredytowej. Elementów konstrukcyjnych tej umowy poszukiwać należy w art. 69 ust. 1 prawa bankowego, zgodnie z którym – „bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu”. Oznacza to, że bank zobowiązuje się do wydania określonej sumy pieniężnej, a kredytobiorca do zwrotu wykorzystanej sumy kredytu i zapłacenia odsetek kapitałowych. Przy czym sformułowanie, że umowa kredytu nakłada na kredytobiorcę obowiązek zwrotu „wykorzystanego kredytu” oznacza jedynie, że zwrotowi nie podlega kredyt udzielony w części, w jakiej nie został „wykorzystany”, tj. nie został kredytobiorcy wypłacony. Nie sposób z tego zwrotu wyciągać tak daleko idących wniosków, które prowadziłyby do istotnego ograniczenia zasady swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.) przy zawieraniu umów kredytu (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 października 2017 r. VI ACa 786/16, LEX nr 2436624).

W piśmiennictwie wyjaśnia się, że umowa kredytu jest to czynność prawna konsensualna, dwustronnie zobowiązująca, odpłatna (por. Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, *Zobowiązania-część szczegółowa*, 2 wydanie 2, s. 170). W ramach tej umowy nie dochodzi do przeniesienia (ani konsensualnego, ani faktycznego) własności środków pieniężnych przez bank na rzecz kredytobiorcy (E. Niezbecka, A. Jakubecki, J. Mojak, *Prawne zabezpieczenia wiarygodności bankowych*, Kraków 2000, s. 27–28). Z umowy kredytu wynika natomiast zobowiązanie banku polegające na oddaniu do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty środków pieniężnych. Bank powinien więc dokonać stosownych czynności faktycznych umożliwiających kredytobiorcy korzystanie z udzielonego mu kredytu. Określa je bliżej umowa; ogólnie biorąc sposoby postawienia do dyspozycji środków pieniężnych sprowadzają się do realizowania przez bank rozliczeń pieniężnych w granicach sumy kredytu (forma bezgotówkowa) albo polegają na wypłacie sumy kredytu w całości albo częściami (por. Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, *Zobowiązania...*, s. 172 oraz B. Paxford [w:] *Prawo bankowe. Komentarz*. pod red. H. Gronkiewicz-Waltz, Legalis 2013, kom. do art. 69 pr. bankowego). W doktrynie wskazuje się, że sam sposób oddania przez bank środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy pozostaje już sprawą wtórną i zależy od treści umowy (M. Bączyk, *Odpowiedzialność umowna banku w prawie polskim*, Toruń 1989, s. 114.). „Oddanie do dyspozycji” środków pieniężnych ma zapewnić kredytobiorcy ich wykorzystanie w sposób odpowiadający interesom tego ostatniego, uwidoczony w umowie kredytowej (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2004 r., IV CK 437/02, Legalis).

W art. 69 prawa bankowego nie przesądzono samego sposobu wykonania przez bank świadczenia polegającego na oddaniu środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy. W literaturze czynione są próby usystematyzowania sposobów (wariantów) „oddania sumy kredytowej” kredytobiorcy przez instytucję bankową (por. M. Bączyk, *Prawo umów handlowych [w:] System Prawa Handlowego* pod red. S. Włodyki, Warszawa 2014, t. 5, s. 1010). Wyjaśnia się, że suma kredytu może być ujawniona na tzw. rachunku kredytowym (prowadzonym przez bank zgodnie z treścią umowy kredytowej). Rachunek kredytowy nie jest rachunkiem bankowym w rozumieniu art. 725 k.c. Wykorzystanie sumy kredytowej następuje wówczas w wyniku dyspozycji kredytobiorcy przelania środków pieniężnych na jego rachunek bieżący (art. 725 k.c.) lub inny rachunek bankowy (np. tzw. rachunek finansowania określonego przedsięwzięcia). Jest to zwykle oddanie środków pieniężnych kredytobiorcy (kredytobiorca wie o istnieniu „rachunku kredytowego”, wykorzystywanie sumy kredytowej następuje z jego inicjatywy i powoduje zarazem obowiązek zwrotu sumy wykorzystanej) (por. M. Bączyk, *Prawo umów handlowych [w:] System...*, s. 1010). Przytoczone poglądy piśmiennictwa, które Sąd podziela, prowadzą do wniosku, że należy odróżnić objęte konsensem stron postanowienia przedmiotowo istotne umowy określające kwotę kredytu od sposobu wykonania zobowiązania przez bank polegającego na oddaniu do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty kredytu.

Z treści zawartej umowy z dnia 13 sierpnia 2008 r. wynika, że bank udzielił powodowi kredytu w wysokości 306 937,80 zł waloryzowanego do CHF, przy czym kwota kredytu została wypłacona w złotych. Zacytowane wyżej postanowienia umowy wskazują jednoznacznie, iż umowa zawarta przez powodów jest umową kredytu, przewidzianą w art. 69 prawa bankowego, zawartą w walucie polskiej i waloryzowaną do waluty obcej – franka szwajcarskiego.

Rozkład wzajemnych obowiązków stron zastrzeżony w tej umowie jest typowy dla umowy kredytowej i odpowiada wprost jej definicji – bank oddaje powodowi do dyspozycji kwotę wyrażoną w złotych, przy czym jej wysokość w dniu wydania jest określana według kursu waluty obcej, zaś powodowie zobowiązani są zwrócić kapitał kredytu i zapłacić odsetki naliczone według zmiennej stopy procentowej. Brak jest zatem jakichkolwiek podstaw, by kwestionować dopuszczalność tego rodzaju konstrukcji prawnej. W szczególności nie można twierdzić, że taka umowa jest sprzeczna z ustawą prawo bankowe. Taki pogląd – o dopuszczalności umowy kredytu indeksowanego do kursu waluty obcej w oparciu o art. 353 k.c. i 69 Prawa bankowego – wyrażony został przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r. (I CSK 1049/14, Opubl: Biuletyn Sądu Najwyższego rok 2016, Nr 5), a Sąd orzekający w niniejszej sprawie w całości go podziela. Tutejszy Sąd podziela również argumentację Sądu Najwyższego przedstawioną w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 kwietnia 2015 roku, sygn. akt V CSK 445/14, LEX nr 1751291, iż dopuszczalne jest ułożenie stosunku prawnego w taki sposób, że strony ustalą w umowie inną walutę zobowiązania i inną walutę wykonania zobowiązania. Strony mogą zatem ustalić jako walutę zobowiązania (wierzytelności) walutę obcą, a jako walutę wykonania tego zobowiązania (spłaty wierzytelności) walutę polską. Także z art. 69 ust. 2 i 4 Prawa bankowego wynika, że określona w umowie kredytu bankowego waluta kredytu oraz określona w tej umowie waluta spłaty kredytu nie muszą być tożsame.

Wykorzystanie mechanizmu indeksacji, w ocenie Sądu, co do zasady nie narusza natury kredytu i przepisów Prawa bankowego. Umowy kredytów indeksowanych do waluty mogą być zawierane również obecnie - po nowelizacji Prawa bankowego z dnia 29 lipca 2011 roku, która weszła w życie w dniu 26 sierpnia 2011 roku (Dz. U. 2011.165.984), jednak od tego czasu w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, essentialia negotii umowy stanowi też zawarcie szczegółowych zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu (art. 69 ust. 2 pkt 4a). Umowy kredytów indeksowanych do waluty obcej mogły i nadal mogą funkcjonować w obrocie i same w sobie nie są sprzeczne z powszechnie obowiązującymi przepisami ustawy – prawo bankowe.

Nie można się zgodzić z zarzutami powodów, że strony nie określiły ani zobowiązania powodów (w sposób dokładny), ani rzeczywistej kwoty kredytu udzielonego powodowi. Kwota udzielonego kredytu została ściśle oznaczona w umowie i wynosiła 306 937,80 zł. Kredytobiorcy zobowiązani są do zwrotu tego świadczenia (udzielonego im i wykorzystanego kredytu), tyle że według wartości ustalonej w klauzuli indeksacyjnej, dopuszczalnej z punktu widzenia art. 69 Prawa bankowego. W sposób oczywisty jest to związane z ryzykiem, że na przestrzeni obowiązywania umowy (30 lat) dojdzie do zmiany wartości tej waluty w porównaniu do polskiego złotego. Ryzyko to rekompensowane jest niższym oprocentowaniem tego typu kredytów. Różnica pomiędzy kursem kupna a kursem sprzedaży waluty jest też oczywista dla każdego przeciętnego konsumenta. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 maja 2012 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze akt II CSK 429/11 (LEX nr 1243007), biorący kredyt, zwłaszcza długoterminowy z przeliczeniem zobowiązań okresowych (rat spłacanego kredytu) według umówionej waluty (klauzula walutowa) ponosi ryzyko polegające albo na płaceniu mniejszych rat w walucie kredytu, albo większych, niż to wynika z obliczenia w tej walucie, gdyż na wysokość każdej raty miesięcznej wpływa wartość kursowa waluty kredytu w stosunku do waloryzacji tego kredytu. Oznacza to, że w umowę kredytu bankowego co do zasady wpisana jest niepewność co do wielkości ostatecznych kosztów udzielonego kredytu, które wiążą się z jego udzieleniem i które ostatecznie obciążą kredytobiorców.

Nie można zatem przyjąć, że strony nie ustaliły istotnych postanowień umowy, w szczególności kwoty kredytu i waluty kredytu. Z treści umowy jednoznacznie wynika, że była to kwota stanowiąca równowartość kwoty 306 937,80 zł, przy czym miała być ona ustalona w odniesieniu do CHF. W dniu zawarcia umowy, tj. w dniu 13 sierpnia 2008 r. wskazano informacyjnie, że na datę 4 sierpnia 2008 r. kwota (306 937,80 zł) wynosiła po waloryzacji kursem kupna CHF – 159 863,43 CHF. Oczywistym jest bowiem, że skoro strony zdecydowały się na zawarcie umowy kredytu waloryzowanego do waluty obcej (CHF) to w chwili zawierania umowy nie wiadomo było jaki będzie kurs waluty w dniu udostępnienia środków, a dopiero w dniu uruchomienia kredytu powodowie musieli otrzymać kwotę, która w przeliczeniu na PLN będzie wynosiła 306 937,80 zł. To oznacza, że strona powodowa była zobowiązana do zwrotu takiej kwoty wyrażonej w CHF, która w chwili uruchomienia kredytu będzie stanowiła równowartość kwoty 306 937,80 zł, ta bowiem kwota

to kwota wykorzystanego kredytu (kapitału). W zakresie „umowy kredytu indeksowanego” także dochodzi do wydania (udostępnienia, wypłaty) sumy kredytu kredytobiorcom i zwrotu wykorzystanej sumy kredytu z reguły w ratach kredytowych w dłuższym odcinku czasowym. Kredytobiorcy zwracają kredytodawcy wykorzystaną sumę kredytu, przy czym w związku z kursem waluty obcej suma ta może być wyższa odpowiednio do relacji do waluty obcej. Suma wykorzystana w dniu wykonywania umowy kredytu hipotecznego może mieć bowiem inną wartość rynkową w wyniku indeksacji walutowej. Innymi słowy kredytobiorcy mogą być zobowiązani do zwrotu bankowi sumy pierwotnie wykorzystanego kredytu (w chwili wykonania umowy przez bank), ale taka wykorzystana suma (w całości lub w części) może mieć inną (wyższą) wartość rynkową w okresie spłaty kredytu.

Taka konstrukcja kredytu była dopuszczona wprost w rekomendacji KNF, w której wskazano, że w przypadku ekspozycji kredytowych indeksowanych kursem waluty obcej dopuszcza się poinformowanie klienta o wysokości ekspozycji kredytowej i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych w walucie obcej odrębnie po wypłacie kredytu. Jej prawidłowość potwierdza także ustawa o zmianie ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw z 29 lipca 2011 r., która w art. 5 ust. 2 przewidziała stosowanie nowej regulacji do wcześniej zawartych umów kredytów indeksowanych i denominowanych do walut obcych.

Pamiętać przy tym należy, że na taki mechanizm ustalenia wysokości zobowiązania powodowie wyrazili zgodę. Powodowie wiedzieli o tym mechanizmie już w dniu zawierania umowy (informacje o nim były zawarte w dokumentach, które powodowie otrzymali). Po ostatecznym określeniu wielkości ich zobowiązania we frankach powodowie nigdy, w żaden sposób nie zakwestionowali tej kwoty ani sposobu jej ustalenia. Zdaniem Sądu fakt niekwestionowania przez powodów wielkości zobowiązania w walucie przez wiele lat wykonywania umowy, a nawet brak jakichkolwiek kontaktów z pracownikiem banku po otrzymaniu przez nich harmonogramu w celu wyjaśnienia w jaki sposób kwota ich zobowiązania została ustalona, świadczy o tym, że powodowie znali mechanizm ustalenia tej kwoty i akceptowali go.

W związku z powyższym należy uznać, że w dacie finalizowania zawartej między stronami umowy, tj. w dacie wypłaty kredytu powodowie znali (a przynajmniej powinni znać) wysokość zaciągniętego zobowiązania. W dacie zawarcia umowy wysokość świadczenia powodów została jednoznacznie określona skoro powodowie w chwili wypłaty kredytu wiedzieli (mogli z łatwością ustalić) jaka jest kwota zobowiązania wynikająca z umowy (w dacie podpisania umowy została przez strony określona wysokość zobowiązania w złotych, natomiast wysokość zobowiązania w walucie była ustalana w momencie finalizowania umowy, tj. w dacie wypłaty kredytu). W dniu zawarcia umowy kwotę w CHF wskazano informacyjnie, że na datę 4 sierpnia 2008 r. kwota ta wynosiła 159 863,43 CHF. Po wypłacie środków z kredytu powodowie znali już całkowitą wysokość swojego zobowiązania w walucie (153 223,74 CHF). Kwota zadłużenia w CHF nie ulegała już zmianom w toku wykonywania umowy (poza zmianami wynikającymi ze spłaty przez powodów kredytu).

Nie można zatem przyjąć, iż przedmiotowa umowa w zakresie mechanizmu indeksacji jest nieważna, bo ustawa prawo bankowe nie przewidywała możliwości udzielenia takich kredytów. Jednocześnie podkreślić należy, że katalog niezbędnych elementów umowy kredytowej wskazany w art. 69 ust. 2 ustawy prawo bankowe nie jest katalogiem zamkniętym, a wymienione są w nim najważniejsze postanowienia umowy. Z całą pewnością koniecznym elementem każdej umowy kredytowej nie jest waloryzacja kredytu. Przyjęcie odmiennego poglądu oznaczałoby, że prawnie zabronione byłoby zawieranie w Polsce umów kredytowych innych niż umowy waloryzowane, skoro warunek ten musiałaby spełniać każda zawierana z bankiem umowa kredytu.

Nie można również przyjąć jakoby waloryzacja świadczenia z umowy kredytowej nie była dopuszczalna, jako sprzeczna z zasadą nominalizmu z art. 358<sup>1</sup> k.c., w szczególności z § 5. Zgodnie z art. 358<sup>1</sup> § 5 k.c. przepisy § 2 i § 3 nie uchybiają przepisom regulującym wysokość cen i innych świadczeń pieniężnych. Według art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądz miernika wartości. Natomiast § 3 tego przepisu stanowi podstawę sądowej waloryzacji świadczeń. W piśmiennictwie wyjaśnia się, że wyłączenie waloryzacji sądowej lub umownej świadczenia pieniężnego następuje w przepisach szczególnych określających w sposób sztywny wysokość świadczenia (por. T. Dybowski, A. Pyrzyńska,

[w:] System Prawa Prywatnego,, t. 5, Warszawa 2013, s. 267, nb 144). Chodzi w tym przypadku np. o ceny sztywne w rozumieniu art. 537 k.c., tj. określone w aktach prawnych (zarządzeniach), które wiążą strony bez względu na to jaką cenę ustaliły. Innym przykładem podawanym w literaturze jest art. 359 § 2<sup>1</sup> k.c. określający wysokość odsetek maksymalnych. Jeśli zwaloryzowanym świadczeniem będą odsetki, muszą one mieścić się poniżej pułapu odsetek maksymalnych. Wszelkie inne prawnie określone ceny (taryfy) minimalne czy maksymalne będą stanowiły granice, pośród których znaleźć się musi zwaloryzowane świadczenie (por. M. Gutowski, Kodeks cywilny, Tom 1, Komentarz art. 1-449<sup>11</sup>, Legalis 2017, kom. do art. 358<sup>1</sup> k.c., nb. 38). Aprobując przytoczone poglądy doktryny, należy wyjaśnić, że przepis art. 69 pr. bankowego nie należy do przepisów określających w sposób sztywny wysokość świadczenia pieniężnego, w szczególności świadczenia kredytobiorców, tj. kwoty kredytu, którą powinni zwrócić w wykonaniu zobowiązania wynikającego z umowy kredytu. Z tego względu waloryzacja umowna tego świadczenia była dopuszczalna na podstawie art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. Przyjęcie za miernik waloryzacji waluty obcej nie stanowiło również naruszenia bezwzględnie obowiązujących przepisów ani zasad współżycia społecznego. Za dopuszczalnością kredytów indeksowanych, opowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 roku (I CSK 1049/14, Legalis). W jego uzasadnieniu wyjaśnił, że „umowa kredytu indeksowanego” mieści się, w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 69 pr. bankowego). Waloryzacja umowna przy zastosowaniu jako jej miernika waluty obcej wyraża się w tym, że kredytobiorcy zwracają kredytodawcy wykorzystaną sumę kredytu, przy czym w związku z kursem waluty obcej suma ta może być wyższa odpowiednio do relacji do waluty obcej. Suma wykorzystana w dniu wykonywania umowy kredytu może mieć bowiem inną wartość rynkową w wyniku indeksacji walutowej. Innymi słowy, kredytobiorcy mogą być zobowiązani do zwrotu bankowi sumy pierwotnie wykorzystanego kredytu (w chwili wykonania umowy przez bank), ale taka wykorzystana suma (w całości lub części) może mieć inną (wyższą) wartość rynkową w okresie spłaty kredytu. W ocenie Sądu, górna granica zobowiązania kredytobiorców wyrażona sumą kapitału pozostałego do spłaty w walucie obcej jest stała. Należy wskazać, że zmienna jest jej wartość rynkowa w zależności od kursu waluty obcej, co jest istotą waloryzacji i przeczy tezie o jednokierunkowym jej charakterze i wywodzonej z tego sprzeczności umowy z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.).

W kredycie indeksowanym, a z takim mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie, kwota kredytu wyrażona jest w walucie polskiej z uwzględnieniem, że kwota ta będzie waloryzowana do waluty obcej (jest przeliczana na walutę obcą w momencie uruchomienia umowy kredytowej), kredyt udostępniany jest w złotówkach, spłata rat przez kredytobiorców następuje w PLN. Tak ujęta umowa kredytu mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi możliwy jej wariant (art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 69 prawa bankowego).

Celem indeksacji kredytu w niniejszej sprawie nie było przysporzenie majątkowe na rzecz jednej ze stron, tylko zachowanie na przestrzeni określonego czasu jednolitej wartości wzajemnych świadczeń stron. Strony wykorzystały więc w istocie waloryzację umowną z art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. Waluta CHF stanowiła miernik wartości spełnienia ustalonego zobowiązania. Obie strony umowy były zgodne co do tego, by kredyt był indeksowany do CHF. Powodowie chcieli uzyskać kredyt, który będzie dla nich korzystniejszy i który pozwoli na zakup nieruchomości. Złożyli wniosek kredytowy wnioskując o udzielenie kredytu waloryzowanego do waluty CHF, a pozwany bank przystał na te warunki, przedstawiając decyzję kredytową. Ostatecznie strony zawarły umowę kredytową.

Zastosowanie przez pozwany bank kursu kupna przy uruchamianiu kredytu indeksowanego do CHF wypłacanego w polskich złotych oraz kursu sprzedaży przy przeliczaniu rat kredytu spłacanych w PLN na CHF wynikało z kierunku przepływu kapitału pomiędzy bankiem a kredytobiorcami. Strona powodowa chciała uzyskać kredyt wyrażony w PLN w kwocie 306 937,80 zł, ale jednocześnie chciała płacić niższe raty dzięki indeksowaniu kredytu do CHF. Instytucja kredytu indeksowanego do waluty obcej pozwalała jej na osiągnięcie powyższego celu. To rozwiązanie zabezpieczało interesy kredytobiorców, które ułatwiało kredytobiorcom realizację transakcji związanych z zakupem nieruchomości przeprowadzanej w złotych polskich. Podkreślić należy, że przeliczenie wysokości zadłużenia na CHF nastąpiło „jedynie” przy uruchomieniu środków kredytu, tj. wypłacie kredytu. Późniejsze przeliczanie wysokości rat z CHF na PLN wynikało z faktu, że powodowie zdecydowali się na spłatę rat kredytu w walucie polskiej i mimo



posiadania takiej możliwości (od 01.07.2009 r.) nie zdecydowali się na możliwość spłat rat w walucie waloryzacji. Brak jest zatem podstaw do przyjmowania, że zastosowanie tych kursów kupna i kursu sprzedaży było nieprawidłowe, skoro znajdowało to uzasadnienie z ekonomicznego punktu widzenia.

Zdaniem Sądu, pozwany bank do wskazanych przeliczeń zastosował prawidłowe kursy. Bank uruchamiał środki z kredytu w złotych polskich, który to kredyt – zgodnie z umową - miał być waloryzowany kursem kupna waluty w CHF, stąd też wartość kwoty w złotych polskich miała być przeliczana na CHF w oparciu o ten kurs. Bank ustalał zatem jaką kwotę franków szwajcarskich stanowiła kwota w PLN po kursie kupna z dnia uruchomienia kredytu. Przy kredytach waloryzowanych do CHF spłacając ratę w PLN, a wyrażoną w CHF, kredytobiorcy w istocie kupują od banku franki szwajcarskie, stąd do tych przeliczeń winien mieć zastosowanie kurs sprzedaży stosowany przez bank. Osoba chcąc nabyć walutę obcą w jakiegokolwiek instytucji finansowej (bank, kantor stacjonarny czy kantor internetowy) swoją transakcję zakupu waluty obcej za PLN dokona po kursie sprzedaży tego podmiotu, a nie po kursie kupna.

Sąd nie podzielił stanowiska strony powodowej, że zawierając przedmiotową umowę doszło do naruszenia zasady swobody umów wyrażonej w art. 353<sup>1</sup> k.c. Powodowie nie wykazali, że zawarta przez strony umowa kredytu narusza w jakikolwiek sposób zasady uczciwości, lojalności lub słuszności kontraktowej, że prowadzi do rażącej dysproporcji świadczeń stron, a w konsekwencji, że jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Dopiero z perspektywy czasu stała się możliwa ocena, że kredyt nie jest tak korzystny, jak spodziewała się tego strona powodowa, co było wynikiem wzrostu kursu franka szwajcarskiego (zjawiska niezależnego od stron), a nie skutkiem ukształtowania treści umowy w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Ryzyko walutowe jest immanentną cechą kredytów powiązanych z walutą obcą (w sytuacji osiągania dochodów w walucie polskiej), co jednak nie daje podstaw do uznania postanowień umownych odnoszących się do kredytu waloryzowanych do waluty obcej za naruszających dobre obyczaje. Poniesienie ryzyka kursowego związanego z możliwością zmiennej wartości franka szwajcarskiego było rekompensowane przez zastosowanie niższej stopy procentowej.

Reasumując brak jest podstaw do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 58 § 1 i 2 k.c. Umowa spełnia wymogi określone w art. 69 ustawy – Prawo bankowe w brzmieniu obowiązującym w dacie jej zawarcia, pozostając w zgodzie z naturą tego rodzaju umowy, jej konstrukcja nie narusza zasady swobody umów określonej w art. 353<sup>1</sup> k.c., ani zasad współżycia społecznego.

Brak jest również podstaw do przyjęcia, że przedmiotowa umowa jest nieważna jako sprzeczna z naturą stosunku umowy, gdyż bank zastrzegł na swoją rzecz dodatkowy zysk w postaci marży na kursie, który bank uzyskiwał poprzez dokonywanie przeliczeń waluty w oparciu o dowolnie ustalany korzystniejszy dla banku kurs waluty. Spread walutowy nie jest dodatkową prowizją pozwanego, lecz jest zależny od stanu rynku oraz poziomu kursów występujących na rynku międzybankowym, na którym pozwany bank zaciąga zobowiązania również w walucie CHF.

W ocenie Sądu, nie można również przyjąć by zawierając przedmiotową umowę bank dopuścił się naruszenia zasad współżycia społecznego, czy też, że wprowadzono powodów w błąd przy zawieraniu stosunku prawnego.

Wskazać należy, że powodowie zostali poinformowani o ryzyku kursowym i ryzyku zmian oprocentowania (§ 29 umowy). Przedstawiono powodom w dniu zawarcia umowy informacyjnie kwotę zadłużenia wyrażonego w CHF, co pozwalało na ustalenie (również orientacyjne) wysokości kursu przyjmowanego przez bank. Nadto wskazać należy, że wiedzą powszechną jest, że istniejące ryzyko związane z kursem waluty może mieć wpływ nie tylko na wysokość rat ale również na wysokość całego zobowiązania. Nie można przyjąć, że kursy walut się nie zmieniają lub zmieniają wyłącznie na korzyść konsumenta.

Przede wszystkim podnieść należy, że z zeznań powodów wynika, iż zależało im na uzyskaniu konkretnej kwoty kredytu, która miała być przeznaczona na zakup nieruchomości z przeznaczeniem na własne potrzeby. Powodowie nie byli zainteresowani kredytem w niższej wysokości, gdyż to nie pozwoliłoby im na zakup mieszkania. W tamtym czasie raty w kredytach złotówkowych były wyżej oprocentowane niż w kredytach indeksowanych do waluty obcej. Strona powodowa zdecydowała się na ofertę kredytu indeksowanego do CHF pozwanego banku, gdyż dzięki niższemu

oprocentowaniu pozwalało to na uzyskanie kredytu, a to umożliwiało zrealizowanie planów dotyczących zakupu nieruchomości. Jednocześnie powodowie potwierdzili własnoręcznym podpisem fakt, że zostało im wyjaśnione ryzyko zmiany kursu waluty. Jak wynika z zeznań powoda, powodowie przed podpisaniem umowy, zapoznali się z jej postanowieniami, które nie wzbudziły ich wątpliwości. Umowa zawierała zapis, że przeliczenie salda kredytu następuje po kursie kupna banku, a przeliczenie spłat rat po kursie sprzedaży banku. Tym samym nie można uznać, że pracownicy banku przemilczeli istotne ryzyka umowy, wprowadzając powodów w błąd. Konstrukcja tego kredytu jednoznacznie wynikała z zapisów umowy. Powodowie mogli zapoznać się z treścią umowy przed jej podpisaniem. Wystarczyło zatem zapoznanie się z postanowieniami tej umowy by wiedzieć, że saldo kredytu będzie przeliczone na CHF po kursie kupna z tabeli banku w dniu uruchomienia kredytu, a raty spłacane w PLN będą przeliczane po kursie sprzedaży CHF z tabeli banku.

Powodowie przy zawieraniu umowy nie zostali wprowadzeni przez bank w błąd. Powodowie zostali poinformowani o ryzyku kursowym (porównaj § 29 umowy). Po uruchomieniu środków z kredytu powodowie otrzymywali aktualne harmonogramy spłaty, w których bank wskazywał w jaki sposób przeliczał kredyt i wysokość ich zadłużenia wyrażoną w CHF. Powodowie nie składali żadnych reklamacji co do wysokości wskazanego w harmonogramie zadłużenia wyrażonego w CHF (wskazywanego też na stronie internetowej banku w serwisie transakcyjnym) czy też wysokości rat w CHF.

Kredyt w CHF był dla powodów korzystniejszy z uwagi na to, że kredyt złotówkowy miał wyższą ratę miesięczną, a w tym wyższe oprocentowanie. Podkreślić należy, że powodowie przez 10 lat funkcjonowania kredytu musieli wiedzieć w jaki sposób bank rozlicza ich spłaty, a zatem jaki został zastosowany kurs przy rozliczeniu poszczególnej raty. Otrzymując kolejne harmonogramy spłaty musieli widzieć jak poszczególne wpłaty wpływają na wysokość ich zadłużenia wyrażonego w CHF.

Z treści oświadczenia zawartego w § 29 umowy wynika, że powodom wyjaśniono czym jest ryzyko kursowe. Podkreślić należy, że w toku niniejszego postępowania nie zostało wykazane by pracownik banku zapewniał powodów, że w perspektywie 30 lat na jaki powodowie zawarli umowę kredytu kurs franka nie wzrośnie powyżej pewnej kwoty. Nikt nie może przewidzieć tego co nastąpi na rynku finansowym, a zatem nikt nie ma wiedzy co do tego jak będzie w przyszłości kształtował się kurs waluty obcej. Oczywistym jest, że kurs waluty obcej do złotego jest zmienny. Powodowie nie mogą powoływać się na to, że liczyli na niewielki wzrost kursu, ponieważ historyczne kursy waluty dowodziły, że frank szwajcarski był stabilną walutą. Powodowie jako osoby dorosłe i wykształcone powinni zdawać sobie sprawę ze zmienności kursów walut obcych i wpływu aktualnej sytuacji gospodarczej i politycznej na te kursy. Podkreślić należy, że pracownicy banku nie mogli przewidzieć – w chwili zawierania umowy - tak drastycznej zmiany kursu franka szwajcarskiego w przyszłości. Powodowie winni byli zastanowić się czy będą w stanie udźwignąć ciężar spłaty kolejnej raty kredytu, gdy kurs CHF wzrośnie. Przyjąć zatem należy, że decydując się na zaciągnięcie kredytu indeksowanego powodowie kalkulowali opłacalność takiego przedsięwzięcia i uznali, że są w stanie przyjąć na siebie takie ryzyko. Zauważyć trzeba, że ustalenie kapitału w walucie obcej i powiązanie rat kredytu z wysokością kursu kupna-sprzedaży CHF powoduje, że wysokość spłaconego kapitału ze swojej istoty musi się różnić od otrzymanego kredytu. Prognozowanie amplitudy zmian jest tym trudniejsze im dłuższy jest okres spłaty. Od czasu zawarcia umowy kurs złotego w stosunku do CHF uległ znaczącej zmianie, co jest okolicznością powszechnie znaną. Trzeba jednak podkreślić, że wahania kursów walut są pochodną procesów ekonomicznych o zasięgu globalnym oraz decyzji polityczno-ekonomicznych (w szczególności polityk walutowych) podejmowanych w poszczególnych krajach (w odniesieniu do CHF tym krajem jest w szczególności Konfederacja Szwajcarska). Wahania występowały również przed zawarciem umowy z dnia 13 sierpnia 2008 r. Zmiany kursów walut same w sobie są zatem rzeczą naturalną i jak najbardziej przewidywalną, ale dokładny ich przebieg oraz amplituda wahań w dłuższym okresie czasu nie są możliwe do przewidzenia, nawet dla podmiotów dysponujących nieograniczonym potencjałem analitycznym oraz doświadczeniem w formułowaniu tego rodzaju prognoz. W związku z tym, zdaniem Sądu, nie ma podstaw do twierdzenia, że bank powinien uprzedzić powodów o tym, że kurs CHF ulegnie tak znacznemu podwyższeniu, ponieważ nie ma podstaw do przyjęcia, że w chwili udzielania kredytu bank miał taką wiedzę lub przy

zachowaniu należytej staranności - przy założeniu profesjonalnego charakteru prowadzonej działalności - mógł taką wiedzę uzyskać.

Sąd nie podziela stanowiska strony powodowej, że umowa była nieważna, z powodu tego, że świadczenie zostało pozostawione rzekomo tylko do decyzji pozwanego banku, a powodowie nie mieli wpływu na treść zawieranej umowy kredytowej. Przede wszystkim wskazać należy, że to strona powodowa we wniosku kredytowym wskazała o jaką kwotę kredytu wnosi i zaznaczyła, że kredyt ma być waloryzowany do CHF. Nie można zatem przyjąć, że ustalenie wysokości kwoty kredytu było pozostawione arbitralnej decyzji banku. Nadto, jeśli zdaniem strony powodowej arbitralność ta miała się wyrażać w tym, że w dacie uruchomienia kredytu bank przeliczał kwotę kredytu na CHF wg kursu kupna ze swojej tabeli, to również nie można zgodzić się z powodami, że była to jednostronna decyzja banku, skoro strona powodowa podpisując umowę zgodziła się na zaproponowane w decyzji kredytowej warunki. Powodowie wiedzieli, że kwota kredytu w chwili jego uruchomienia będzie przeliczana wg kursu kupna z tabeli banku. Bank przedstawił powodom kwotę kredytu wyrażoną w CHF (orientacyjnie) w wysokości 159 863,43 CHF. Zawierając umowę powodowie musieli zatem zdawać sobie sprawę, że wysokość ich zadłużenia może wynieść co najmniej taką kwotę. Wreszcie wskazać należy, że przeliczenie zadłużenia kredytowego na franki następowało jedynie w dniu uruchomienia kredytu. To powodowie musieli udzielić bankowi dyspozycję uruchomienia środków kredytu ze wskazaniem proponowanej daty kiedy ma nastąpić wypłata. Z treści umowy oraz regulaminu stanowiącego integralną jego część jednoznacznie wynika, że waloryzacja następowała w momencie uruchomienia kredytu na podstawie kursu kupna z tabeli banku. To było konieczne by umożliwić kredytobiorcom spłatę kredytu w oparciu o stopę procentową właściwą dla CHF (LIBOR 3M CHF). W tym momencie (uruchomienie transz kredytu) następowała stabilizacja wysokości kapitału kredytu poprzez ustalenie go w walucie (CHF) w relacji do kosztu jego udostępnienia przez cały okres spłaty kredytu. Ta wartość kapitału poprzez systematyczne spłaty kredytobiorców spadała. Podkreślić należy, że w umowie wskazano, iż harmonogram spłat zostanie sporządzony w CHF po uruchomieniu kredytu. W nim też wyrażono wysokość zadłużenia kredytobiorcy. Przedmiotem świadczenia była niezmienna w czasie suma jednostek pieniężnych wyrażona w walucie CHF. Zmienna była jedynie ich wartość w przeliczeniu na PLN (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 1 kwietnia 2015 r. I ACA 1293/14, LEX nr 1808726, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 października 2014 r. VI ACA 1721/13). Przeliczenie z CHF na PLN przy spłacie według kursu sprzedaży nie jest waloryzacją raty tylko określeniem sposobu spełnienia świadczenia.

Nieuprawnione było stanowisko powodów, że całość ryzyka walutowego została przerzucona na powodów. Gdy kurs CHF spadał (w okresie spłaty kredytu) bank otrzymywał niższą kwotę tytułem spłaty raty, podobnie niższe kwoty uzyskuje bank wraz ze spadkiem oprocentowania. Zmiany relacji stóp procentowych wpływają m.in. na zmiany kursów walut, do których się odnoszą i odwrotnie.

Nieuzasadnione przy tym w ocenie Sądu są zarzuty, że Bank nie ponosił analogicznego ryzyka zmiany kursu waluty, gdyż przed tym ryzykiem się zabezpieczał, a powodowie byli narażeni na ryzyko niczym nieograniczone z czego miałyby wynikać rozłożenie ryzyka w sposób skrajnie jednostronny. Po pierwsze zwrócić należy uwagę, że ryzyko, które ponosiłby Bank jest nieporównywalne do ryzyka ponoszonego przez kredytobiorców już tylko z powodu wielkości posiadanych przez Bank aktywów w walucie obcej. Po drugie konsekwencje upadłości Banku ponieśliby przede wszystkim klienci Banku, którzy zdeponowali oszczędności na rachunkach i w depozytach, nie mówiąc o kryzysie, do którego mogłoby dojść na skutek upadku takiej instytucji. Po trzecie zaś obowiązek zabezpieczania się przez Bank przed ryzykiem walutowym, podobnie jak obowiązek zabezpieczenia się przez Bank przed ryzykiem zmiany stóp procentowych, wynika z obowiązujących przepisów i zaleceń Komisji Nadzoru Finansowego (w tym np. Rekomendacji I z 1 grudnia 1999 r. dotyczącej zarządzania ryzykiem walutowym w bankach oraz zasad dokonywania przez banki operacji obciążonych ryzykiem walutowym). Podkreślenia wymaga, że stosowane przez Bank zabezpieczenia przed zmianą kursu waluty powodowały, że Bank nie zarabiał (wbrew obiegowej opinii) na zmianie kursu CHF/PLN. Z tych względów nie można mówić, że fakt ponoszenia przez powodów ryzyka kursowego przy jednoczesnym zabezpieczeniu się przed tym ryzykiem przez Bank narusza równowagę stron. W konsekwencji nieuzasadnione są zarzuty, że Bank zabezpieczał się przed zmianą sytuacji rynkowej podwójnie wprowadzając do umowy - oprócz odsetek - jeszcze klauzule indeksacyjne, gdyż co do zasady Bank był neutralny na zmiany kursy waluty, gdyż starał się to ryzyko

minimalizować. Nie jest zresztą jasne z jakiej przyczyny Bank miałby na siebie przejąć część ryzyka kursowego obciążającego kredytobiorców ustalając np. maksymalny kurs waluty, który będzie ich obciążał w trakcie wykonywania umowy.

Powodowie mieli możliwość zabezpieczenia się przed ryzykiem walutowym - wystarczającym zabezpieczeniem było podjęcie decyzji o zaciągnięciu kredytu w walucie, w której zarabiali, co całkowicie neutralizuje ryzyko kursowe. Powodowie mogli też w każdej chwili odciąć się od ryzyka kursowego decydując się na przewalutowanie kredytu, na co nigdy się nie zdecydowali. Z powyższego wynika, że powodowie nadal są skłonni (podobnie jak była do tego skłonni przy zawieraniu umowy, a potem po wzroście kursu w 2009 r. i następnie w 2015 r. oraz obecnie w 2023 r.) ponosić ryzyko kursowe i to pomimo aktualnego kryzysu wywołanego pandemią i wojną na Ukrainie.

Wskazać należy, że powodowie świadomie i dobrowolnie zdecydowali się na wprowadzenie do umowy klauzuli indeksacyjnej. Z pełną świadomością powodowie zdecydowali się na wybór kredytu indeksowanego kursem waluty obcej, choć zostali poinformowani o ryzykach związanych z zaciągnięciem kredytu hipotecznego indeksowanego kursem waluty obcej, przede wszystkim o ryzyku kursowym. Powodowie mieli świadomość, że rata kredytu może wzrosnąć, jeżeli wzrośnie kurs CHF. Skoro zaś zgodnie z treścią umowy saldo kredytu miało być wyrażone w walucie waloryzacji, to wzrost kursu franka szwajcarskiego wpływał również na wysokość zadłużenia powodów w przeliczeniu na PLN. Powodowie wiedzieli, że wpłacane przez nich raty będą przeliczane na franki szwajcarskie. Przeciętny konsument wie również o stosowanych przez banki (jak również przez kantory) różnych cenach kupna i sprzedaży waluty, a zatem musi zdawać sobie sprawę, że w związku z tym miesięczne raty jego kredytu będą powiększane o tzw. spread.

W tym stanie rzeczy brak jest podstaw do przyjęcia, że umowa z dnia 13 sierpnia 2008 r. była umową sprzeczną z przepisami lub zasadami współżycia społecznego, a tym samym by była nieważna.

Reasumując brak jest podstaw do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 58 § 1 i 2 k.c. Umowa spełnia wymogi określone w art. 69 ustawy – Prawo bankowe w brzmieniu obowiązującym w dacie jej zawarcia, pozostając w zgodzie z naturą tego rodzaju umowy, jej konstrukcja nie narusza zasady swobody umów określonej w art. 353<sup>1</sup> k.c., ani zasad współżycia społecznego.

Nie można również przyjąć, by bank dopuścił się nieuczciwej praktyki rynkowej poprzez brak przedstawienia rzetelnej informacji o ryzyku związanym z zaoferowanym produktem, w tym zwłaszcza że kwota zadłużenia zależna jest nie tylko od kwoty udzielonego kredytu, ale także zmieniającego się kursu, braku informacji o wpływie zmian kursu waluty na wysokość zobowiązań kredytobiorcy, braku informacji o historycznej zmienności kursu CHF.

W ocenie Sądu powodowie nie udowodnili by bank stosował nieuczciwe praktyki rynkowe w relacjach z klientami, w szczególności w relacjach z powodami.

Nie ma podstaw do przyjęcia, że praktyki stosowane przez pozwanego Bank przy oferowaniu kredytów indeksowanych były nieuczciwe jako sprzeczne z dobrymi obyczajami i aby mogły zniekształcić zachowanie rynkowe przeciętnego konsumenta przed zawarciem umowy, w trakcie jej zawierania lub po zawarciu umowy.

Powodowie w żaden sposób nawet nie uprawdopodobnili, że pozwany Bank stosował jakiegokolwiek zabiegi marketingowe mające na celu nakłonienie powodów do skorzystania akurat z tej oferty (kredytu indeksowanego), a tym bardziej, że zabiegi te były sprzeczne z dobrymi obyczajami, wprowadzały w błąd lub mogły zniekształcić zachowanie rynkowe przeciętnego konsumenta. Po pierwsze przypomnieć należy, że powodowie w otrzymanych dokumentach uzyskali od pozwanego wszystkie informacje umożliwiające zrozumienie podstawowych cech oferowanego produktu i umożliwiające dokonanie jego oceny oraz oceny rozmiaru ryzyka, które się z tym produktem wiąże. To czy z informacji tych zrobili użytek jest kwestią odrębną i - w świetle definicji konsumenta - obciąża wyłącznie powodów. Z zeznań złożonych przez powodów wynika, że jedynie liczyli na to, że jeżeli nawet kurs franka szwajcarskiego wzrośnie to nieznacznie. Tymczasem lektura zapisów umowy w żaden sposób nie uzasadnia powyższych wniosków. Jednocześnie powodowie nie sygnalizowali Bankowi, że nie rozumieją określonych zapisów

umowy czy też, że rozumieją je inaczej niż wynika z to ich treści. Nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że powodowie zostali wprowadzeni przez pozwany Bank w błąd ani, że Bank stosował agresywną praktykę rynkową w odniesieniu do przedmiotowego produktu. Ponadto należy przypomnieć, że powodowie trafili do pozwanego Banku nie na skutek akcji marketingowej prowadzonej przez Bank, tylko na skutek własnego wyboru.

Analizując całokształt regulacji ustawowej, tj. ogólną definicję zawartą w art. 4 ust. 1 ustawy z 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, jak również treść pojęcia „wprowadzenie w błąd” oraz treść art. 6 dyrektywy o nieuczciwych praktykach handlowych, należy mieć na uwadze, że nie każde działanie, które w jakikolwiek sposób powoduje lub może powodować podjęcie przez przeciętnego konsumenta decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął, będzie wprowadzające w błąd. Konieczne jest by działanie to polegało na realnym wprowadzeniu w błąd, tj. podaniu informacji niezgodnych z rzeczywistością, albo też i zgodnych z rzeczywistością, ale w taki sposób by wytworzyć u konsumenta określone, najczęściej błędne przekonanie, co do realnych korzyści jakie może uzyskać z danej transakcji (zob. też A. Wiewiórowska-Domagalska/A. Kunkiel-Kryńska [w:] ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Komentarz. red. dr hab. Konrad Osajda, tezy 17-21, SIP Legalis). Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, na czym te informacje wprowadzające ich w błąd co do „realnych korzyści jakie może uzyskać z danej transakcji” miało polegać. Powodowie wiedzieli o trzech zasadniczych kwestiach: że kwota ich zobowiązania jest wyrażona w CHF, że kurs CHF w przyszłości jest nieznany, że nie uzyskują dochodów w walucie CHF. Niezrozumiałe są przy tym zarzuty powodów, że Bank nie przekazał im informacji o możliwych do przewidzenia wahaniami kursu CHF jako najważniejszego czynnika ryzyka wpływającego na wysokość ich zobowiązania. Z powszechnej wiedzy wynika, że kurs danej waluty jest uzależniony od popytu i podaży (podobnie jak ceny każdego innego produktu czy usługi), a także że jest wrażliwy na sytuację gospodarczą i polityczną, a informacji o możliwych wydarzeniach w przyszłości mających wpływ na zmiany kursu Bank nie posiadał. Powodowie otrzymali zdaniem Sądu od Banku wszystkie informacje pozwalające im na dokonanie oceny danego produktu z punktu widzenia potencjalnych korzyści, które mogli uzyskać i potencjalnego ryzyka z nim związanego.

Strona powodowa nie udowodniła by pozwany bank w chwili zawierania umowy wiedział lub mógł zasadnie przewidywać jak będzie się zmieniał kurs złotego do franka szwajcarskiego oraz jak będą zmieniały się wskaźniki warunkujące zmienne oprocentowanie. Nie zostało udowodnione by pracownicy banku wprowadzili powodów w błąd zapewnieniami, że kurs CHF na przestrzeni 30 lat na jaki zaciągnęli kredyt się nie zmieni bądź nie przekroczy określonych granic.

Przy zawieraniu umowy bank uprzedził o istnieniu ryzyka kursowego i ryzyku zmiennej stopy oprocentowania. Nie można zatem przyjąć by powodowie zostali wprowadzeni w błąd co do jakichkolwiek elementów umowy. Z zeznań powodów wynika, że przed podpisaniem umowy przeczytali ją, nie wskazywali bankowi, że nie rozumieją zapisów umowy. Mieli również możliwość otrzymać projekt umowy, aby zapoznać się z nim przed jej podpisaniem. Nie skorzystali jednak z takiej możliwości. Tym samym nie można uznać by bank przy zawieraniu umów dopuścił się nieuczciwych praktyk rynkowych.

Powyższe rozważania prowadzą również do wniosku, że nie można zarzucić pozwanemu by zawierając przedmiotową umowę stosował nieuczciwe praktyki rynkowe określone w ustawie z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym.

W ocenie Sądu nie można zgodzić się z powodami, że umowa kredytu zawierała niedozwolone postanowienia umowne w zakresie dotyczącym waloryzacji kwoty udzielonego kredytu, a w konsekwencji by była nieważna ewentualnie by powodowie mieli nadpłatę w spłacanych ratach.

W pierwszej kolejności należy podnieść, że dla rozstrzygnięcia sprawy nie mają decydującego znaczenia uprzednio wydane orzeczenia sądowe w innych sprawach, albowiem każdorazowo Sąd obowiązany jest do dokonania całościowej oceny materiału dowodowego w celu ustalenia wiążącej strony treści stosunku prawnego. W szczególności nie można uprościć badania sprawy poprzez odwołanie się do prejudycjalnego waloru wyroków Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumenta. Kontrola dokonywana w trybie przepisów art. 479<sup>36</sup>-479<sup>45</sup> k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym do 17

kwietnia 2016 r.) dotyczyła nie analizy konkretnego stosunku zobowiązaniowego, lecz abstrakcyjnie rozumianej treści normatywnej wzorca umownego (niezależnie od tego nawet, czy znalazł on zastosowanie w następstwie zawarcia umowy). Kontrola abstrakcyjna zatem polega na kontroli wzorca jako takiego, w oderwaniu od konkretnej umowy, której wzorzec dotyczy (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2003 roku sygn. akt III CZP 95/03).

Zgodnie z art. 385<sup>(1)</sup> k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Art. 385<sup>(2)</sup> k.c. stanowi, że oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Klauzula dobrych obyczajów odpowiada klauzuli dobrej wiary w ujęciu obiektywnym, występującej w art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG (dyrektywa Rady 93/13/EWG z 5.4.1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, Dz.Urz. WE L Nr 95, s. 29 ze zm.), i powinna być odczytywana w zgodzie z treścią tej ostatniej klauzuli, ustalaną w oparciu o wskazania zawarte w dyrektywie i jej preambule oraz orzecznictwie TSUE. W tym kontekście należy podkreślić, że art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG nakazuje uwzględniać okoliczności zawarcia umowy, jak również wszystkie postanowienia danej umowy oraz innych związanych z nią umów w ramach oceny abuzywności jako takiej, bez wskazania, czy chodzi o dobrą wiarę w ujęciu obiektywnym, czy też znaczącą nierównowagę praw i obowiązków stron na niekorzyść konsumenta. Przemawia to na rzecz stosowania jednolitego, zindywidualizowanego modelu oceny w ramach każdego z dwóch kryteriów abuzywności. W ramach oceny, czy doszło do rażącego naruszenia interesów konsumenta (pojęcie "znaczącej nierównowagi" w rozumieniu dyrektywy 93/13/EWG), konieczne jest uwzględnienie norm dyspozytywnych, które determinowałyby treść stosunku prawnego między stronami w braku odmiennej decyzji. Należy zatem zbadać, w jakim zakresie zawarta umowa stawia konsumenta w sytuacji mniej korzystnej niż wynikałoby to ze wspomnianych przepisów dyspozytywnych. Z kolei dla oceny, czy zachodzi sprzeczność z dobrymi obyczajami (naruszenie "dobrej wiary" w znaczeniu obiektywnym stosownie do dyrektywy 93/13/EWG) istotne jest, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument zgodziłby się na sporne postanowienie wzorca w drodze negocjacji indywidualnych (wyr. TSUE z 14.3.2013 r. w sprawie C-415/11, A., (...):EU:C:2013:164, pkt 68 i 69).

Przepisy przewidują dwa reżimy kontroli postanowień wzorca umowy: ogólną, uregulowaną w art. 479<sup>36</sup> i następną k.p.c. (przepisy obowiązujące do dnia 17 kwietnia 2016 r.) oraz indywidualną, którą reguluje art. 385<sup>1</sup> k.c. Zgodnie z art. 479<sup>43</sup> k.p.c., wyrok prawomocny w sprawie o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolony ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru. Jednak, jak wskazuje analiza orzecznictwa, niedozwolone jest jedynie posługiwanie się pewnymi postanowieniami we wzorcach umów. Poprawność ich zastosowania w konkretnej umowie podlega natomiast kontroli indywidualnej – jak już wyżej wskazano – w oparciu o art. 385<sup>1</sup> k.c., przy uwzględnieniu, zgodnie z art. 385<sup>2</sup> k.c., stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienia będące przedmiotem oceny (por np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2008 roku w sprawie III CZP 80/08, opubl. w OSNC 2009/9/118). Należało w związku z tym dokonać indywidualnej oceny legalności w/w postanowień umownych, zawartych w umowie kredytu łączącej strony.

Nie ulega wątpliwości, że powodowie zawierając przedmiotową umowę działali jako konsumenci. Zgodnie z art. 22<sup>1</sup> k.c. w brzmieniu obowiązującym na datę zawarcia umowy, za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jego działalnością gospodarczą lub zawodową. W aktualnym brzmieniu przepisu (obowiązującym od 25 grudnia 2014 r.) doprecyzowano, iż konsumentem jest osoba

fizyczna dokonująca czynności prawnej z przedsiębiorcą. Cel jakim zasadniczo powinien kierować się konsument to zaspokajanie potrzeb własnych, osobistych, „prywatnych” podmiotu, jego rodziny, domowników, ma zapewniać funkcjonowanie gospodarstwa domowego. By czynność miała konsumencki charakter powinna pozostawać w określonej relacji z rolą społeczną konsumenta (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2007 r., IV CSK 122/07, M. S.. 2008, nr 1, s. 48, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 kwietnia 2015 r., VI ACa 775/14, LEX nr 1712704). Konsumentem nie jest zatem osoba podejmująca działania niezwiązane bezpośrednio z konsumpcją dóbr.

Mając powyższe na uwadze, należy wskazać, iż powodowie zawarli umowę kredytu w celu zakupu nieruchomości na własne potrzeby, działali zatem w celu zaspokojenia swoich osobistych, „prywatnych” potrzeb. Pozwany zawierając przedmiotową umowę działał jako przedsiębiorca.

Podkreślić należy, że zawarcie umowy w charakterze konsumenta nie oznacza „gwarancji satysfakcji”, tj. że umowa - szczególnie związana z ryzykiem i uzależniona od czynników zewnętrznych, niezależnych od stron - będzie ostatecznie zawsze dla konsumenta korzystna. Nie oznacza również zwolnienia konsumenta z obowiązku dokonania przy zawieraniu umowy oceny rozmiaru zaciąganego zobowiązania i związanych z nim ryzyk. Jednocześnie żadne przepisy nie zabraniają konsumentom zawierania umów, które wiążą się z ryzykiem.

W prawie wspólnotowym i orzecznictwie TS prezentuje się model przeciętnego konsumenta, który jest: należycie (odpowiednio) poinformowany, świadomy, rozsądny, uważny, ostrożny, krytyczny, spostrzegawczy i samodzielny, a także: (dostatecznie) wykształcony, podejrzliwy i oświecony. Europejski konsument to konsument poszukujący i korzystający z kierowanych do niego informacji, polegający na swoich umiejętnościach oceny oferty produktów i usług, działający rozsądnie i rozważnie, ufający własnym decyzjom rynkowym. Jest to konsument wyedukowany i świadomy, któremu są stawiane wymagania rozwagi oraz staranności, a nie konsument „nieoświecony”, bierny i nieporadny. Każdorazowa ocena modelu konsumenta powinna być dokonywana z punktu widzenia oczekiwań wobec konsumenta oraz obowiązku informacyjnego przedsiębiorcy, z którego konsument ma szansę zrobić użytek (por. m.in. System prawa prywatnego - prawo zobowiązań część ogólna pod. red Z. Radwańskiego, CH Beck, Warszawa 2009, s. 634, Aleksandra Kunkiel-Kryńska „Prawo konsumenckie UE –wzorzec konsumenta - wprowadzenie i wyrok TS z 6.07.1995 r. w sprawie C-470/93 Verein gegen Uriwesen in Handel und Gewerbe Koln e.V. v. Mars GmbH”, Europejski Przegląd Sądowy, kwiecień 2012 r.). Konsument nie może oczekiwać od przedsiębiorcy, nawet takiego jakim jest Bank, żeby powiedział mu, czy umowa (zwłaszcza umowa zawierana na kilkadziesiąt lat i uzależniona od wielu czynników zewnętrznych, niezależnych od żadnej ze stron) będzie dla niego ostatecznie opłacalna, czy nie. Decyzja należy do konsumenta, a rolą przedsiębiorcy jest jedynie dostarczenie konsumentowi informacji umożliwiających dokonanie oceny ryzyka i dokonanie wyboru, czy chce to ryzyko podjąć. To czy konsument wyciągnie z tych informacji właściwe wnioski obciąża wyłącznie konsumenta.

Od konsumenta dbającego należycie o własne interesy, należy oczekiwać aktywności i dążenia do wyjaśnienia wszelkich wątpliwości czy niezrozumiałych kwestii szczególnie w kontekście umowy, która niewątpliwie stanowiła dla niego bardzo poważne zobowiązanie. Nie ma podstaw do przyznania stronie powodowej uprzywilejowanej pozycji, w której byłaby ona zwolniona z obowiązku przejawiania jakiegokolwiek staranności przy dokonywaniu oceny treści umowy i byłaby wolna od odpowiedzialności za jej skutki. W wyroku z 5 października 2016 r., I ACa 47/16, Sąd Apelacyjny w Białymstoku słusznie zwrócił uwagę, że: „w relacjach cywilnoprawnych nie jest dopuszczalne faworyzowanie żadnej ze stron, choćby była konsumentem, kosztem praw profesjonalisty. Trzeba też uwzględnić stale podnoszący się poziom wykształcenia, wiedzy, doświadczenia i świadomości prawnej ogółu społeczeństwa, w tym konsumentów, coraz lepiej przygotowanych do asertywnego uczestnictwa w obrocie prawnym”. Ponownego podkreślenia wymaga, że z faktu, że konsument jest słabszą stroną stosunku w relacji z przedsiębiorcą nie wynika, że to przedsiębiorca podejmuje za konsumenta decyzję i że musi podjąć decyzję dla konsumenta korzystną, a jedynie, że ma obowiązek przedstawienia mu wszystkich informacji niezbędnych do podjęcia decyzji. W ocenie Sądu, jak wcześniej wskazano w niniejszej sprawie bank udzielił powodom wszystkich niezbędnych i dostępnych informacji,

które powinny były pozwolić na podjęcie świadomej decyzji co do zaciągnięcia w/w zobowiązania kredytowego. Jednocześnie w należyty sposób pouczył o ryzyku związanym z zaciągnięciem kredytu powiązanego z walutą obcą.

Strona powodowa podnosiła, że zapisy umowy zawarte w § 1 ust. 3, § 1 ust. 3A, § 10 ust. 4, § 12 ust. 5, § 15 ust. 4 oraz § 3 ust. 3 stanowią niedozwolone postanowienia umowne.

W ocenie Sądu regulacje umowne związane z waloryzacją kredytu dotyczą głównych świadczeń stron. Wprawdzie ustawodawca nie określił, co należy rozumieć przez sformułowanie „główne świadczenia stron”, wskazane w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., ale niewątpliwie są to takie elementy konstrukcyjne umowy, bez których uzgodnienia nie doszłoby do jej zawarcia. Pojęcie to z pewnością należy interpretować w nawiązaniu do elementów przedmiotowo istotnych umowy. Powodowie kwestionowali zapisy umowy dotyczące indeksacji, a zatem sposobu przeliczenia udzielonego powodom kredytu i rozliczenia wpłat dokonywanych przez nich na rzecz pozwanego tytułem spłaty zaciągniętego zobowiązania. Pojęcie „głównych świadczeń stron” w odniesieniu do umowy należy rozpatrywać w kontekście art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, zawierającego essentialia negotii umowy kredytu. Analizując kwestionowane przez powodów postanowienia umowne stwierdzić należy, że miały one wpływ na wysokość kredytu oraz wysokość poszczególnych rat. Stanowiły częściowo klauzulę waloryzacyjną rat kredytu, które wprost oddziałują na wysokość świadczenia głównego stron. Mając powyższe na uwadze nie ulega wątpliwości w ocenie Sądu, że w niniejszej sprawie nie wystąpiła podstawowa przesłanka wynikająca z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Kwestionowane postanowienia określały bowiem główne świadczenia stron, a strona powodowa nie wykazała, aby zostały one sformułowane w sposób niejednoznaczny. Omawiane regulacje zawarte w umowie odwołują się wprost do kursu kupna lub sprzedaży waluty obowiązującego w banku w chwili wypłaty lub spłaty kredytu. Zdaniem Sądu treść tych postanowień nie budzi wątpliwości.

Podkreślenia również wymaga, że zgodnie z art. 4 ust. 2 Dyrektywy Rady nr 93/13 ocena nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy ani określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem. Ustalenie w umowie o kredyt indeksowany, że kredyt jest indeksowany do CHF, że wypłacona kwota kredytu zostanie przeliczona po kursie kupna z tabeli banku, a spłaty będą dokonywane po kursie sprzedaży z tabeli banku (który w dniu wypłaty kredytu był wyższy od kursu kupna, po którym następowało przeliczenie, chociaż w kolejnych latach mogło się okazać, że powodowie spłacają kredyt po niższym kursie niż ten po którym nastąpiło przeliczenie jej zobowiązania), stanowiło element wynagrodzenia Banku za usługę w postaci udzielenia i wypłacenia kredytu. Wynagrodzenie to nie zostało w żaden sposób „ukryte” przed powodami i wprost wynikało z zapisów umowy i Regulaminu stanowiącego jej integralną część. Już tylko przeczytanie tych dokumentów pozwalało stwierdzić, że w dniu wypłaty kredytu między kwotą przeliczoną po kursie kupna z tabeli banku, a jej ponownym przeliczeniem po kursie sprzedaży jest różnica. Nie można się przy tym zgodzić z twierdzeniami, że to dodatkowe wynagrodzenie nie było związane z żadną usługą na rzecz powodów, gdyż składało się ono na całkowity koszt wypłaconego powodom kredytu (wyłącznie ta kwota oraz bardzo niskie oprocentowanie kredytów frankowych stanowiło zysk Banku, przy jednoczesnym ponoszeniu przez Bank dodatkowego - w porównaniu do kredytów złotówkowych - ryzyka poniesienia straty z uwagi na konieczność poniesienia kosztów nieoczekiwanej zmiany kursu czy też niekorzystnej dla Banku zmiany oprocentowania).

Gdyby natomiast przyjąć, że postanowienia te jako dotyczące głównych świadczeń stron nie zostały określone w sposób jednoznaczny (co podnosiła strona powodowa), ewentualnie gdyby przyjąć, że regulacje dotyczące waloryzacji nie regulują głównych świadczeń stron, to żądania pozwu również nie zasługiwały na uwzględnienie.

Trzeba zwrócić uwagę na okoliczności zawierania umów w sprawach takich jak niniejsza. Z jednej strony bank posiada pewną paletę instrumentów finansowych do wyboru i uzgodnienia, zaś z drugiej strony konsument zgłasza pod adresem banku swoje konkretne potrzeby (najpierw w drodze ustnej, a po dopasowaniu konkretnego instrumentu do jego potrzeb – w drodze wniosku o udzielenie kredytu). W okolicznościach niniejszej sprawy zamiarem powodów było zaciągnięcie kredytu hipotecznego w kwocie 306 937,80 zł, który byłby preferencyjnie oprocentowany i jednocześnie nie wymagałby żadnego zaangażowania środków ze strony powodów. W rezultacie zgłoszone potrzeby kredytowe wywołują ze strony banku przedstawienie oferty, która mogłaby tego rodzaju potrzebom sprostać. Ostatecznie klienci nie pretendują nawet do ingerencji w treść postanowień, albowiem otrzymują satysfakcjonujące z punktu



widzenia ich potrzeb warunki umowne. Tak więc jakkolwiek, ściśle rzecz biorąc, powodowie nie wywierali wpływu na konkretne brzmienie postanowień końcowych umowy, to jednak zważyć należy, że kształt zaproponowanych warunków umownych był ściśle zdeterminowany potrzebami powodów świadomie przez nich zgłaszanymi. Sąd podkreśla, że wskazana okoliczność nie obala wprawdzie przesłanki nieuzgodnienia indywidualnego postanowień z konsumentem, ale nie pozostaje bez wpływu na ocenę zaistnienia dalszych przesłanek, o których mowa w przepisie art. 385<sup>1</sup> k.c. (rażącego naruszenia interesu konsumenta i sprzeczności z dobrymi obyczajami).

Przywołany art. 385<sup>1</sup> k.c. posługuje się klauzulami generalnymi sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia interesów konsumenta. Pojęcia te mają charakter nieo określony i ocenny; wymagają dokonania ich wykładni w każdej sprawie indywidualnie, z uwzględnieniem celu umowy, charakteru stosunku zobowiązaniowego, jak również zwyczajów i norm przyjętych w konkretnej dziedzinie aktywności gospodarczej (jest to szczególnie istotne w takich dziedzinach, które wytworzyły własne wzorce etyczne postępowania wobec konsumentów – takich jak bankowość, działalność ubezpieczeniowa itp.). Podstawowym elementem przyjętych w obrocie gospodarczym dobrych obyczajów jest zasada lojalności i uczciwości wobec kontrahenta, a także konsensualnego kształtowania przez strony wzajemnych zobowiązań. Sprzeczne z dobrymi obyczajami będą więc takie działania, które zmierzają do niedoinformowania klienta, w szczególności wprowadzenia go w błąd lub zatajenia przed nim tego, jakie świadczenia na swoją rzecz zastrzegł przedsiębiorca, a także dające przedsiębiorcy jednostronne prawo do kształtowania obowiązków konsumenta w sposób dowolny i niewynikający w sposób jasny i skonkretyzowany z uzgodnień umownych. Jeśli chodzi o pojęcie „interesu konsumenta”, to obejmuje ono elementy ekonomiczne (przede wszystkim związane z zachowaniem ekwiwalentności świadczeń oraz proporcjonalności obciążeń nałożonych na konsumenta do realnych kosztów związanych z umową i wartości świadczeń uzyskanych przez konsumenta), ale również pozaekonomiczne, takie jak pewność obrotu, zaufanie, czas poświęcony na realizację swoich uprawnień, przekonanie o rzetelnym potraktowaniu przez drugą stronę umowy. Ustawodawca wymaga, by naruszenie interesów konsumenta przez klauzulę abuzywną nastąpiło w stopniu „rażącym”, a zatem musi być to naruszenie znaczne, polegające na drastycznym odejściu od zasad uczciwego obrotu, lojalności, szacunku dla drugiej strony umowy. Działanie wbrew „dobrym obyczajom” w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 września 2012 r., VI ACa 461/12, Lex nr 1223500). Rażące naruszenie interesów konsumentów polega w tym kontekście na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 r., I CK 832/04, Lex nr 159111).

Nie było zasadniczo sporne, że umowę sporządzono według wzorców opracowanych przez stronę pozwaną, a zakwestionowane zapisy nie były przedmiotem negocjacji z powodem. Podnieść jednak należy, że regulacja zawarta w § 1 ust. 3 umowy była indywidualnie uzgodniona z powodami, a zatem nie może być oceniana jako niedozwolona. Treść zapisu umowy w tym zakresie jest jednoznaczna. Przede wszystkim wskazać należy, że to powodowie wybrali walutę waloryzacji jako frank szwajcarski (wniosek kredytowy k. 457-463). Jak wynika z przedmiotowego wniosku powodowie mogli wybrać ofertę kredytu złotowego bądź kredytu waloryzowanego do waluty obcej (w omawianym przypadku mógł wybrać CHF, USD, EUR, GBP). Przyjąć zatem należy, że to powodowie wybrali walutę waloryzacji kredytu CHF. W tej sytuacji nie można przyjąć by ten element umowy został powodom w jakikolwiek sposób narzucony. Powodowie zdecydowali się na ten kredyt bo kredyt waloryzowany do CHF był korzystniejszy, gdyż miesięczna rata kredytu była niższa niż przy kredytach złotówkowych. Niższa rata przy kredycie waloryzowanym była możliwa dzięki niższemu oprocentowaniu.

W ocenie Sądu nie można przyjąć by regulacja zawarta w § 1 ust 3A umowy stanowiła niedozwolone postanowienie umowne, gdyż kwota wskazana w treści umowy (159 863,43 CHF) wskazywała w jaki sposób bank przelicza kwotę wyrażoną w PLN na CHF (wg kursu kupna waluty z tabeli pozwanego), a jednocześnie wskazano, że kwota ta w dniu uruchomienia kredytu może być różna od podanej w punkcie. Brak jest podstaw do przyjmowania, że ta regulacja rażąco naruszyła interesy powodów jako konsumentów skoro w ten sposób orientacyjnie przedstawiono

konsumentom jak przy przeliczeniu na podany dzień kształtowałyby się wysokość ich zadłużenia. Jednocześnie z treści tego zapisu wynika jednoznacznie, że bank będzie dokonywał waloryzacji po kursie kupna CHF z tabeli banku.

Zważywszy na to, że kredyt waloryzowany w CHF był księgowany jako kredyt wyrażony w CHF, do tej operacji przeliczenia pozwany stosował kurs kupna, co jak wcześniej wskazano było uzasadnione z ekonomicznego punktu widzenia. Jak wynika z zeznań powodów przed jej podpisaniem przeczytali umowę. Nadto wskazać należy, że powodowie w celu uruchomienia kredytu musieli złożyć stosowną dyspozycję jego uruchomienia, w której mogli określić proponowaną datę wypłaty środków. Tym samym mogli oni wpłynąć na kurs po jakim nastąpi uruchomienie kredytu. Istotne jest to, że powodowie mimo zawarcia umowy kredytu mogli bezkosztowo z niej zrezygnować, jeśli by nie złożyli dyspozycji uruchomienia kredytu.

Z zebranego materiału dowodowego wynika, że kredyt uruchomiono jednorazowo w dniu 19 sierpnia 2008 r. w kwocie 306 937,80 zł (153 223,74 CHF). Kwota zobowiązania wyniosła zatem 153 223,74 CHF, a zatem była niższa niż wskazana informacyjnie w decyzji i umowie kredytu. Różnica w porównaniu do kwoty wskazanej orientacyjnie w umowie wynika z faktu różnicy w zakresie kursu kupna w porównaniu do dnia uruchomienia kredytu. W ocenie Sądu powodowie w chwili zawierania umowy musieli obejmować swoją świadomością, że ich zadłużenie może wynieść co najmniej kwotę 159 863,43 CHF (kwota podana informacyjnie w umowie).

Powodowie mogli z łatwością wyeliminować te postanowienia z umowy decydując się na zawarcie umowy kredytu w złotych polskich zamiast kredytu indeksowanego do waluty obcej. Z zeznań powodów wynika, że nie składali wniosku o udzielenie kredytu w PLN. Z materiału dowodowego nie wynika również, żeby powodowie składali wniosek o przeliczenie kwoty uruchomionych transz kredytu po innym kursie niż kurs kupna waluty CHF z tabeli kursowej (...) Banku SA z dnia i godziny uruchomienia kredytu i żeby Bank się na to nie zgodził. Nie można zatem przyjąć by regulacja z § 1 ust. 3A umowy naruszała w sposób rażący interesy powodów. Podkreślić należy, że powodowie po otrzymaniu harmonogramu spłat z umowy, gdzie została jednoznacznie określona wysokość zadłużenia w CHF, przez 10 lat nie kwestionowali sposobu ustalenia w taki sposób wysokości zadłużenia.

Zdaniem Sądu, analizując zapis § 10 ust. 4 umowy stwierdzić należy, że bank tak redagując kwestionowane postanowienia umowy przyznał sobie prawo do przeliczenia zobowiązania powodów po kursie określonym w tabeli kursowej banku i do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego, stanowiącego różnicę pomiędzy kursem sprzedaży a kursem zakupu waluty obcej. Przedmiotowe postanowienia przyznają bowiem bankowi uprawnienie do określania wysokości kursu kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego bez jakichkolwiek wytycznych, ram czy ograniczeń. Daje to pozwanemu możliwość wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w Tabeli kursów walut banku, a co za tym idzie kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty są indeksowane kursem tej waluty. Umowa kredytowa zawarta przez powodów nie precyzuje bowiem, w jaki sposób dochodzi do ustalenia kursu wymiany walut wskazanego w przedmiotowej tabeli. Wymogu precyzyjności i jasności nie spełnia odwołanie się w treści umowy do Tabeli kursowej (...) Banku. Wprowadzenie klauzuli w takim brzmieniu jest działaniem wbrew dobremu obyczajom, albowiem przeliczenie wartości zadłużenia powodów dokonane zostało według kursu jednostronnie ustalonego przez bank.

W sprawie zabrakło niewątpliwie precyzyjnego jednoznacznego i zrozumiałego dla powodów określenia warunków ustalania kursów w Tabeli kursów walut. Powodowie nie mieli wpływu na treść powyższych zapisów, które wymuszały na nich zakup waluty po określonym według tabeli banku kursie, przy jednoczesnym braku określenia relacji tego kursu w stosunku do rynku walutowego. Podkreślić jednak należy, że powodowie już przed wejściem w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe (Dz. U 2011, nr 165, poz. 984-dalej nowela, która weszła w życie 26 sierpnia 2011 r.) mieli możliwość spłacania kredytu frankami szwajcarskimi (zmiana regulaminu pozwanego banku od lipca 2009 r.). Od dnia wejścia w życie ustawy antyspreadowej powodowie mogli domagać się zawarcia takiego aneksu bez konieczności ponoszenia jakichkolwiek kosztów. Do dnia zamknięcia rozprawy powodowie nie zawarli takiego aneksu.

Odnosząc do klauzuli zawartej w § 10 ust. 4 umowy zaznaczyć należy, że z żadnych dokumentów nie wynika, żeby powodowie wnosili o jakąkolwiek zmianę tego postanowienia, a w szczególności, żeby zwrócili się z propozycją zastosowania do przeliczeń innego, niż wynikającego z Tabeli Banku kursu waluty. Podkreślić także w tym miejscu należy, że nie ma podstaw do uznania, że zmiana wysokości kursu waluty w tabeli Banku, stanowi jednostronną zmianę przez pozwany bank postanowień umowy. W żadnym miejscu w umowie nie został podany kurs do dokonywania przeliczeń (na potrzeby wypłaty kredytu, czy też późniejszej spłaty rat). W umowie określono jedynie, że przeliczenia te będą się odbywały po kursie aktualnym w chwili opisanego w umowie zdarzenia (wypłaty kredytu, spłaty raty) i że zastosowanie będzie miał kurs wynikający z aktualnej na daną chwilę (wskazaną w umowie) tabeli banku.

Powyższą argumentację należy również odnieść do postanowień zawartych w § 12 ust. 5 i § 15 ust. 4 umowy, które według powodów mają charakter niedozwolony. Powyższe postanowienia regulują możliwość wcześniejszej spłaty kredytu, którego kwoty spłaty są przeliczane po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej Banku obowiązującym na dzień i godzinę spłaty, a także możliwość wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego o zapłatę wierzytelności, której przeliczenia Bank mógł dokonać na złote również po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej Banku z dnia wystawienia (...) lub wytoczenia powództwa. Postanowienia te odwoływały się zatem do możliwości jednostronnego ustalania kursu waluty przez pozwany bank.

Nie można się zgodzić z zarzutami, że brak zamieszczenia w umowie sposobu ustalania kursów walutowych na potrzeby przeliczenia salda zadłużenia na walutę obcą oraz przeliczenia na złote kwoty wymaganej do spłaty raty naruszały interes konsumenta w rażący sposób. Można byłoby tak uznać w sytuacji, gdyby banki istotnie miały możliwość całkowicie dowolnego ustalania kursu waluty, w sposób oderwany od warunków rynkowych. Takiej możliwości banki (w tym pozwany Bank) nie miały. Podkreślenia wymaga, że banki ustalały tabele kursowe nie tylko na potrzeby kredytów hipotecznych, ale również na potrzeby innych produktów (depozytów, lokat). Żeby pozyskać i utrzymać klientów musiały starać się być konkurencyjne na rynku. Większość klientów Banku interesowała się kursami stosowanymi przez Bank i porównywała je do kursów obowiązujących w innych bankach (podobnie jak porównuje się stosowane w poszczególnych bankach oprocentowanie lokat). Ponadto żeby dowolnie ustalić wysokość kursu w taki sposób żeby jednocześnie pozostawał on korzystny dla Banku przy wypłacie kredytu i przy jego spłacie (a w roku 2008 kredyty frankowe były jednocześnie udzielane i spłacane) Bank musiałby stosować bardzo wysoki spread, co nie miało miejsca. Powodowie nawet nie twierdzili, żeby w trakcie wykonywania umowy zastosowany przez pozwanego spread był znacząco wyższy co miałyby rażąco naruszać ich interesy.

Wskazać należy, że obowiązek banku publikowania stosowanych tabel kursowych wynika z art. 111 ust. 1 pkt 4 prawa bankowego, który - zarówno w dacie zawierania przez powodów umowy, jak i obecnie - przewiduje, że Bank jest zobowiązany ogłaszać stosowane kursy walutowe w miejscu wykonywania czynności, w sposób ogólnie dostępny. Oznacza to, że z przepisów prawa powszechnie obowiązującego wynika, że Bank może stosować własne kursy walutowe, a niezajomość tych przepisów obciąża powodów. Zaznaczyć należy, że z doświadczenia życiowego wynika, że tabele kursowe stosowane przez Banki są umieszczone w placówkach banków w miejscach widocznych.

W związku z powyższym, z pewnością - mimo braku wyraźnego wskazania w umowie i w regulaminie w jaki sposób kursy będą ustalone nie można mówić o rażącym pokrzywdzeniu powodów w związku z brakiem tej informacji. Brak wyraźnego wskazania w umowie i w regulaminie w jaki sposób kursy będą ustalone nie oznaczał bowiem dowolności po stronie banku w ustalaniu wysokości kursu waluty. Nadto nawet dokładne określenie w umowie sposobu (metody) ustalania kursu CHF przez Bank nie dałoby jednoznacznej wiedzy powodom jakie będą wszystkie koszty związane z przedmiotowym kredytem, gdyż zmiana kursu waluty obcej zależy od wielu czynników ekonomicznych, trudnych do przewidzenia w perspektywie 30 lat.

Zaznaczyć należy, że eksponowany przez stronę powodową brak dokładnego wskazania przez Bank sposobu ustalania kursu waluty niczego nie zmieniał w kwestii umożliwienia powodom oszacowania konsekwencji ekonomicznych zaciąganego zobowiązania i skali związanego z tą umową ryzyka. Wysokość kursu danej waluty zależy od tak wielu czynników i może podlegać tak dużym wahaniom (na które pozwany Bank nie miał wpływu), że ani informacja o sposobie ustalania przez Bank kursu w żaden sposób nie zwiększała możliwości dokonania oceny skutków

ekonomicznych umowy w dłuższym okresie czasu. Siłą rzeczy bowiem Bank ustala kurs reagując na konkretne zmiany i wahania kursu na rynku międzybankowym. Dzieje się to na bieżąco, zależnie od zmian, które zachodzą na tym rynku. Z oczywistych przyczyn nie ma możliwości przewidzenia, czy, kiedy i jakie zmiany na tym rynku zajdą. Oznacza to, że wiedza o stosowanym przez Bank mechanizmie nie daje kredytobiorcom żadnej dodatkowej informacji, pozwalającej na lepsze zrozumienie skali zobowiązania i nie daje możliwości przewidzenia całkowitych kosztów, które wynikną ze zmian kursu waluty. Wystarczającą wiedzę pozwalającą na dokonanie tej oceny kredytobiorcy uzyskiwali z informacji, że ich zobowiązanie jest wyrażone w walucie, w której nie mają dochodów, a zatem którą muszą nabyć, a kurs której w przyszłości jest niezny. Zwrócić też należy uwagę, że informację o stosowanej przez pozwanego marży kursowej powodowie mogli uzyskać w prosty sposób, porównując kursy pozwanego do kursów innych Banków (również przed zawarciem umowy) i na tej podstawie mogli ocenić, czy ustalany przez pozwanego kurs jest dla nich korzystny. Również procentową wielkość spreadu stosowaną przez Bank powodowie mogli bez problemu uzyskać gdyż wskazywany był on w tabeli banku.

Do ewentualnego pogorszenia sytuacji ekonomicznej powodów przyczynił się obiektywny wzrost kursu franka szwajcarskiego, który był jednak powszechny i miał zasięg globalny. Nie jest prawdą, że powodowie byli całkowicie uzależnieni od decyzji Banku jeżeli chodzi o wysokość kursu waluty, gdyż wysokość kursu ustalonego przez Bank zależała od czynników niezależnych od Banku i od kursu ustalonego na rynku międzybankowym. Gdyby było inaczej, tj. gdyby Bank mógł ustalać kursy w sposób oderwany od realiów rynkowych, zobowiązanie powodów byłoby zapewne znacznie wyższe.

W ocenie Sądu stosowane przez (...) kursy kupna i kursy sprzedaży do rozliczeń umowy z powodami miały charakter obiektywny i rynkowy bowiem bazowały na bieżących notowaniach transakcyjnych kursów walut na rynku międzybankowym publikowanych w niezależnych serwisach finansowych. W oparciu m.in. o kursy walut stosowane przez (...) – pełniący funkcję Dealera Rynku Pieniężnego weryfikowanego przez bank centralny – były ustalane kursy walutowe w tabelach NBP, które stanowiły uśrednione wartości bieżących kursów walut banków komercyjnych. Pozwany Bank co najmniej od 2005 r. pełnił funkcję Dealera Rynku Pieniężnego, co oznacza, że również przed zawarciem umowy (i w chwili jej zawarcia) pozwany bank stosował obiektywne i rynkowe kursy kupna i sprzedaży walut obcych. Pozwany bank nie miał żadnego wpływu na kształtowanie się średniego międzybankowego kursu walut, stanowiącego podstawę do ustalania kursów walutowych w tabelach banku. Stosowanie przez (...) innych kursów niż rynkowe stanowiłoby manipulację walutową, która zostałaby zauważona przez NBP monitorujący na bieżąco kursy walut w bankach pełniących funkcję Dealera Rynku Pieniężnego.

Zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że omawiane postanowienia wzorca umowy rażąco naruszały interesy powodów jako konsumentów w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Ocena, czy dane postanowienie wzorca umowy, kształtując prawa i obowiązki konsumenta, „rażąco” narusza interesy konsumenta uzależniona jest od tego, czy wynikająca z tego postanowienia nierównowaga praw i obowiązków stron (nierównowaga kontraktowa) na niekorzyść konsumenta jest istotna, znacząca. Ustalenie, czy klauzula wzorca umowy powoduje taką nierównowagę, dokonane może być w szczególności przez porównanie sytuacji konsumentów w razie zastosowania tej klauzuli z sytuacją, w której byliby konsumenci, gdyby zastosowane zostały obowiązujące przepisy prawa (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 stycznia 2016 r. I CSK 125/15, LEX nr 1968429).

Zdaniem Sądu strona powodowa nie wykazała, że zastosowanie konkretnych tabel kursowych w umowie wiążącej strony rażąco naruszyło interesy powodów. Przede wszystkim wskazać należy, że powodowie spośród oferowanych im kredytów wybrali kredyt, który uważali za korzystniejszy, z niższymi ratami niż kredyt złotówkowy. Pracownik banku przedstawił powodom ofertę kredytu indeksowanego do waluty CHF i to ofertę banku powiązaną z walutą obcą uznali za najkorzystniejszą. W przedmiotowej sprawie nie można pomijać faktu, że kwota kredytu miała wynieść 306 937,80 zł i miała być waloryzowana do CHF. Powodowie wiedzieli zatem, że udzielany im kredyt nie jest „czystym” kredytem złotówkowym. Powodowie musieli zdawać sobie sprawę z tego, że kwota kredytu zostanie przeliczona do waluty waloryzacji, co jednoznacznie wynika zarówno z decyzji kredytowej jak i z umowy. Wskazać należy, że już w treści decyzji kredytowej powodowie uzyskali informację, że kwota udzielonego mu kredytu przeliczona po kursie kupna z

tabeli banku na dzień 4 sierpnia 2008 r. wynosić będzie orientacyjnie 159 863,43 CHF. Jakkolwiek kwota ta miała charakter informacyjny to jednak dawała powodom obraz jaki kurs stosuje bank i jaka jest jego orientacyjna wysokość. Mieli oni zatem możliwość porównania czy kurs ten odbiega w sposób znaczący od innych kursów (np. innych banków). Powodowie mogli się zatem zorientować, że pozwany bank stosuje inne niż NBP kursy walut obcych. Skoro powodowie po otrzymaniu decyzji kredytowej, zdecydowali się na podpisanie umowy, należy przyjąć, że zaakceptowali zastosowanie kursu kupna z tabeli banku oraz, że zadłużenie z tytułu kapitału kredytu może wynieść 159 863,43 CHF. Te elementy składają się bowiem na okoliczności zawarcia umowy.

Kredyt uruchomiono jednorazowo w dniu 19 sierpnia 2008 r. w kwocie 306 937,80 zł (153 223,74 CHF). Zastosowany przez pozwanego kurs do wypłaty kredytu nie odbiegał znacząco od średniego kursu kupna NBP w dacie wypłaty. Kurs kupna CHF ustalony przez NBP wyniósł wtedy 2,0303 PLN. Zatem gdyby kredyt powodów waloryzowany był kursem kupna NBP z dnia wypłaty kredytu zobowiązanie strony powodowej wyniosłoby 151 178,55 CHF. Różnica zatem wynosiłaby 2045,19 CHF. Nie można przyjąć by ta kwota świadczyła o rażącym pokrzywdzeniu powodów.

Podkreślenia wymaga, że w ocenie Sądu, należało do porównania zastosować średni kurs kupna franka szwajcarskiego NBP z tabeli C, a nie średni kurs NBP z tabeli A, gdyż średni kurs NBP walut obcych nie jest kursem stosowanym na rynku (nie jest to kurs transakcyjny). Z kolei powodowie zaakceptowali to, że jest stosowana przez bank tabela kupna. Średni kurs kupna CHF określany przez NBP był wówczas wyznaczany na podstawie kursów w określonych bankach (10 największych), wg sformalizowanych procedur. Był on zatem miarodajny dla oceny czy bank zastosował rażąco zaniżony kurs kupna.

Powodowie nie udowodnili, by zastosowane przez pozwanego kursy waluty zastosowane do przeliczenia kredytu po uruchomieniu środków w sposób znaczący odbiegały od kursów stosowanych przez inne jednostki finansowe, a tym samym nie zdołali wykazać by były to kursy dowolne. Powodowie nie udowodnili zatem, że wysokość zadłużenia została zawyżona i to w sposób rażący na skutek zastosowanego przez pozwanego przeliczenia w odniesieniu do obowiązującego wówczas kursu waluty CHF na rynku. Tym samym nie sposób przyjąć, że doszło do rażącego naruszenia interesów powodów.

W tym stanie rzeczy nie można przyjąć by regulacja umowy na podstawie, której dokonano waloryzacji kwoty kredytu do kursu kupna z tabeli banku rażąco naruszała interesy powodów.

Również postanowienie zawarte w § 10 ust. 4 umowy i § 24 ust. 2 Regulaminu, a dotyczące sposobu przeliczania spłaty rat kapitałowo odsetkowych nie może być uznane za rażąco naruszające interesy powodów, a przynajmniej w niniejszej sprawie nie zostało to udowodnione.

W sytuacji gdy zgodnie z postanowieniami umowy raty kredytu spłacane były poprzez wpłaty środków pieniężnych na konto złotowe konieczne było zawarcie w umowie metodologii obliczenia wysokości kursu waluty obcej. Wskazać należy, że tabele kursowe banku stanowiące punkt odniesienia dla przedmiotowego przeliczenia rat są realizacją obowiązku banku wynikającego z art. 111 ust. 1 pkt 4 prawa bankowego z dnia 29 sierpnia 1997 roku, zgodnie z którym bank jest obowiązany ogłaszać w miejscu wykonywania czynności, w sposób ogólnie dostępny stosowane kursy walutowe. Co istotne, tabela kursowa banku obowiązuje go nie tylko na potrzeby waloryzacji kredytów indeksowanych w walucie obcej, lecz także w zakresie pozostałych czynności bankowych zależnych od kursu walutowego czy związanych z obrotem walutą. Tym samym bank zmuszony jest do dostosowania się do czynników umożliwiających konkurencję na tym obszarze w stosunku do pozostałych podmiotów rynku finansowego i odzwierciedlać realne tendencje rynkowe. Do tych czynników należą bieżące notowania kursów wymiany walut na rynku międzybankowym, podaż i popyt na waluty na rynku krajowym i inne. Oznacza to, że kryteria, które ostatecznie decydują o kursie ogłoszonym w tabeli, nie pozostają tylko w gestii banku.

Należy wyraźnie stwierdzić, że powodowie dokonali świadomego wyboru kredytu i jego warunków, które to w chwili zawierania umowy niewątpliwie były dla nich korzystne. Dopiero z perspektywy czasu ocenili, że kredyt nie był dla nich korzystny, jak się tego spodziewali, tym niemniej Sąd dostrzega, iż jeszcze na etapie względnie niskiego kursu franka szwajcarskiego powodowie nie podejmowali działań zmierzających do zniwelowania ewentualnych

niedogodności związanych z koniecznością każdorazowego przeliczania wysokości raty kredytu, toteż uprawnione jest w ocenie Sądu stwierdzenie, iż negatywna ocena opłacalności kredytu w oparciu o przesłankę „rażącego naruszenia interesów konsumenta” nastąpiła jednak przede wszystkim w wyniku wzrostu kursu waluty obcej, natomiast nie było to wynikiem naruszenia dobrych obyczajów przy zawieraniu umowy kredytu. Niewątpliwie ryzyko jest zawsze wpisane w tego rodzaju transakcje z uwagi na wahania kursów walut, co jednak nie daje podstaw do uznania w efekcie postanowień umownych jako naruszających dobre obyczaje czy też uzasadnione interesy strony.

Istotna jest w ocenie Sądu również okoliczność, że pozwany w wykonaniu zaleceń Rekomendacji S (II) Komisji Nadzoru Finansowego już 1 lipca 2009 roku w drodze zmiany regulaminu udzielania kredytów przewidział i ogłosił możliwość spłaty rat kapitałowo-odsetkowych bezpośrednio w walucie waloryzacji kredytu. Wykorzystanie tej sposobności umożliwiło powodowi uniknięcie kosztów związanych z różnicami kursowymi, które okazały się dolegliwe zwłaszcza wobec zmian kursowych i wzrostu. Należy też dostrzec, iż powodowie nie zdecydowali się na skorzystanie z ww. mechanizmu przez cały okres trwania umowy.

Zwrócić należy uwagę na treść art. 23 ust. 3 Dyrektywy 2014/17/UE zgodnie z którym „Jeżeli konsument ma prawo do przeliczenia umowy o kredyt na inną walutę zgodnie z ust. 1 lit. a), państwa członkowskie zapewniają, by kurs wymiany zastosowany do przeliczenia był kursem rynkowym mającym zastosowanie w dniu, w którym występuje się o przeliczenie, chyba że w umowie o kredyt określono inaczej”. Prawodawstwo unijne nie tylko przewiduje zatem możliwość zastosowania do przeliczeń obiektywnego kursu rynkowego, ale również dopuszcza ustalenie przez strony w umowie innego kursu waluty.

Stwierdzić także należy, że pozwany Bank dokonywał przeliczeń z Tabeli obowiązującej o godz. 14:50, niezależnie od zmian na rynku walutowym, a zatem niezależnie od tego po jakim kursie transakcji na rynku międzybankowym był zmuszony sam dokonywać. Jednocześnie z żadnego zapisu umowy nie wynika, żeby Bank miał publikować tabelę kursową o tej godzinie. Z § 10 ust. 4 umowy wynika jedynie, że przeliczenia będą dokonywane wg kursu „obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50”. Chodzi zatem o kurs obowiązujący o tej godzinie, a zatem o kurs z ostatniej tabeli kursowej opublikowanej przed 14:50, niezależnie od późniejszych ewentualnych zmian kursu.

Zwrócić też należy uwagę, że Dyrektywa 93/13/EWG wymieniając w załączniku przykładowy wykaz warunków, które mogą być uznane za nieuczciwe wskazuje m.in., że wadliwe jest zawarcie w umowie warunku przewidującego możliwość ustalania ceny towaru w momencie dostawy lub umożliwienie sprzedawcy towarów lub dostawcy usług podwyższenia cen bez zapewnienia konsumentowi prawa do unieważnienia umowy, jeśli w obu przypadkach cena jest zbyt wysoka w stosunku do cen obowiązujących w chwili zawarcia umowy (lit. l)), a także, że wadliwe jest umożliwienie sprzedawcy lub dostawcy według własnego uznania jednostronnej zmiany warunków bez uzasadnionego powodu wymienionego w umowie (lit. j)). Jednocześnie jednak przewiduje, że lit. l) i j) nie stosuje do:

- transakcji w obrocie papierami wartościowymi, instrumentami finansowymi lub innymi produktami lub usługami, których cena związana jest ze zmianami notowań giełdowych indeksu lub stopy rynku finansowego, nad którymi sprzedawca czy też dostawca nie ma żadnej kontroli;

- umowy kupna lub sprzedaży walut obcych, czeków podróży lub międzynarodowych przekazów pieniężnych wystawionych w walucie obcej.

Zdaniem Sądu z powyższego wynika, że zgodnie z ww. Dyrektywą nie ma podstaw do uznania, że nieuczciwe wobec konsumentów jest ustalenie umowy uzależniające ostateczne koszty umowy od zmiany kursu waluty, czy też zmiany oprocentowania gdyż nad zmianami tymi bank nie ma kontroli, a jak już powyżej wskazano, zmiany kursów w tabelach stosowanych przez pozwany bank zależały od czynników zewnętrznych - wynikały ze zmian tych kursów na rynkach międzybankowych.

Z Dyrektywy wynika ponadto, że stosowanie lit. l) nie narusza warunków indeksacji cen, o ile jest to zgodne z prawem, pod warunkiem, że zostanie jasno przedstawiona metoda, według której następują zmiany cen. W ocenie Sądu metoda zastosowania indeksacji została przedstawiona w sposób wystarczający do zrozumienia tego mechanizmu, w

umowie wskazano kiedy i po jakim kursie będą następowały przeliczenia, a wskazanie konkretnej wysokości kursu nie było możliwe, gdyż - z oczywistych przyczyn - jego wysokość nie była w dacie podpisywania umowy znana. Na taki mechanizm, który mógł spowodować zarówno korzystną dla konsumentów jak i dla nich niekorzystną zmianę wysokości kursu waluty, powodowie wyrazili zgodę. Zwrócić też należy uwagę, że powodowie w każdej chwili mogli się „uwolnić” od zależności od kursu waluty i dokonać przewalutowania kredytu.

Niewątpliwie zgodzić się należy, że nie były znane, nawet w dniu złożenia dyspozycji wypłaty transz kredytu, koszty, które strona powodowa będzie musiała ponieść, żeby zaciągnięte zobowiązanie spłacić. Podkreślenia jednak wymaga, że taka jest specyfika umów kredytowych. Nie można się zgodzić z twierdzeniem, że w przypadku tego typu umów dobre obyczaje wymagają, żeby koszty były możliwe do przewidzenia. Jak wskazano w orzeczeniu Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z 14 grudnia 2010 r., sygn. XVII AmC 426/09 chodzi jedynie o możliwość przewidzenia takich kosztów, które nie wynikają z czynników obiektywnych. Zarówno zmiana kursu waluty jak i oprocentowania była niezależna od stron i wynikała z czynników obiektywnych. Postanowienia umowy w tym zakresie w dacie zawarcia umowy nie naruszały dobrych obyczajów i nie naruszały interesów konsumentów - szczególnie w rażący sposób. Stwierdzić należy, że kosztów kredytu nie zna żaden kredytobiorca, poza nielicznymi, którzy zdecydowali się na kredyt złotówkowy ze stałym oprocentowaniem, który zwykle jest znacznie droższy, ale daje większe możliwości ustalenia przewidywanych kosztów kredytu (przy czym nawet w przypadku takich umów wysokość oprocentowania zmienia się co ok. 5 lat). Każdy kredytobiorca, który decyduje się na wieloletni kredyt z oprocentowaniem zmiennym musi liczyć się z tym, że na przestrzeni lat oprocentowanie kredytu wzrośnie i kredyt będzie znacznie droższy niż pierwotnie zakładał. W przypadku kredytów walutowych klient - w zamian za niższe oprocentowanie - godził się na dodatkowe ryzyko w postaci zmiany kursu waluty. Podkreślenia wymaga, że w dacie zawierania przez kredytobiorców umowy całkowitych kosztów kredytu nie zna również bank. Powodowie w dniu zawarcia umowy (§ 29 umowy), zostali poinformowani, że wzrost kursu może wpłynąć na wzrost kosztów obsługi kredytu. Wzrost kursu na przestrzeni lat mógł powodować wzrost kosztów obsługi kredytu, ale jednocześnie, równie prawdopodobna była sytuacja, że kurs waluty by spadł a wzrosłoby oprocentowanie kredytu.

Dodatkowo należy wskazać, że gdyby nawet uznać, że różnica w wartości wypłaconej powodom kwoty kredytu w związku z różnicą między kursem kupna i sprzedaży stanowi dodatkowy koszt kredytu, to stwierdzić należy, że istnienie tego kosztu jest bardzo łatwe do zauważenia po przeczytaniu umowy i Regulaminu. Z dokumentów tych jasno wynika bowiem, że kredyt jest wypłacany po kursie kupna, a spłacany po kursie sprzedaży, a różnice między tymi kursami są powszechnie znane i łatwe do ustalenia. W konsekwencji należy uznać, że możliwość wystąpienia tego kosztu była stronie powodowej znana w momencie podpisania umowy i to jeszcze przed uruchomieniem kredytu. Zaznaczyć przy tym trzeba, że ten tok rozumowania jest w istocie zdaniem Sądu błędny, gdyż wysokość tego kosztu jest w istocie nieznana, gdyż może się okazać, że po wypłaceniu kredytu kurs spadnie i że kredyt jest spłacany po kursie niższym niż zastosowany kurs wypłaty (co miało miejsce w przypadku kredytów zaciąganych w połowie 2004 roku). Niemniej powodowie wiedzieli już w momencie podpisania umowy, że koszt ten może wystąpić i powinien liczyć się z koniecznością jego poniesienia (godzili się na niego skoro podpisali umowę).

W ocenie Sądu właściwa subsumpcja przez przyzmat postanowień niedozwolonych wymaga ustalenia (odtworzenia) w jaki sposób i na podstawie jakich czynników i kryteriów pozwany ustalał kurs kupna i sprzedaży CHF w dacie zawierania umowy; czy w realiach sprawy i zawierania umowy, partykularny kurs banku (dla wypłaty kwoty kredytu i spłaty rat kredytu) odbiegał na niekorzyść powodów w stosunku do kursu kupna i sprzedaży NBP, przy uwzględnieniu uczciwego zysku banku.

Nie można przyjąć in abstracto, że stosowany w dacie zawierania umowy, kurs ustalania kwoty wypłaty kredytu w złotych, jak i raty spłaty kredytu, odnoszone do tabeli obowiązującej w pozwanym banku, w tym do kursu sprzedaży, musiał być a limine niekorzystny dla powodów w stosunku do mierników obiektywnych (np. kursu NBP). Tymczasem, zgodnie z art. 56 k.c., treść czynności prawnej należy odkodowywać zarówno po myśli otoczenia prawnego, jak i ustalonych zwyczajów, z korygującym motywem zasad współżycia społecznego. Nie można więc abstrahować od zwyczajów banków udzielających takich kredytów w owym czasie, w tym pozwanego banku, a także warunków rynkowych podobnych kredytów złotówkowych, nie indeksowanych do waluty obcej i rynkowych – obiektywnych –

warunków pozyskiwania kwoty waluty (tak też Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 28 września 2018 r. I ACa 444/17, LEX nr 2623288). W niniejszej sprawie powodowie nie wykazali, że rzeczywiście ukształtowany sposób wypłaty i spłaty w złotych polskich kredytu indeksowanego był niezgodny z dobrymi obyczajami i rażąco krzywdzący dla powodów. Przeciwnie, powodowie byli zadowoleni z warunków kredytowych i przez ponad 10 lat spłacali kredyt i nadal go spłacają.

Rzeczą powodów było wykazanie (art. 6 k.c.), że objęte umową (i załącznikami) postanowienia odwołujące się do kursu banku pozostawały w sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszały ich interes i na czym to naruszenie polegało (art. 385<sup>1</sup> – 385<sup>2</sup> k.c.). Należałoby w tym zakresie ustalić praktykę (zwyczaj) obowiązującą w dacie zawierania umowy i ocenić obiektywnymi miernikami, czy doszło do naruszenia dobrych obyczajów i rażącego pokrzywdzenia powodów. Owo pokrzywdzenie i jego ocena nie mogły abstrahować od kosztów kredytu hipotecznego nie indeksowanego w walucie obcej w dacie zawierania umowy (por. art. 385<sup>2</sup> in fine) oraz od obiektywnych warunków rynkowych pozyskiwania waluty. Dopiero te dane pozwoliłyby ocenić, czy i w jakim zakresie można uznać, że sporne postanowienia były bezskuteczne.

Zwrócić należy uwagę na określony w art. 6 ust. 1 cel Dyrektywy 93/13/EWG. Zgodnie z tym zapisem Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Zasadniczym celem Dyrektywy jest zatem dążenie do utrzymania zawartej umowy w mocy, przy czym należy uznać, że powinny zostać utrzymane przede wszystkim wszystkie essentialia negotii zawartej umowy.

Na możliwość zastąpienia kursów „zewnętrznych” w miejsce kursów z tabeli pozwanego banku wielokrotnie wskazywano w orzecznictwie Sądów, np. w wyrokach Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r., sygn. akt II CSK 803/16, z 29 kwietnia 2015 r., sygn. akt V CSK 445/14, z 21 maja 2004 r. sygn. akt III CSK 47/03, wyroki Sądu Okręgowego w Warszawie z 19 października 2017 r, sygn. akt XXV C 1595/16, czy z 18 kwietnia 2016 r. sygn. akt III C 275/15.

W orzeczeniu II CSK 803/16 Sąd Najwyższy wskazał, że: „Z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wynika, że sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do niestosowania klauzuli abuzywniej i nie wolno im przekształcać jej treści tak, aby nadać jej kształt nienaruszający interes konsumenta, ponieważ osłabiałoby to oddziaływanie prewencyjne sankcji. Umowa powinna „w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego” ( zob. wyroki: z dnia 14 czerwca 2012 r. w sprawie C-618/10 , B. E. de (...) SA przeciwko J. C., ZOTSiS 2012/6/I-349, pkt 66 - 69; z dnia 30 maja 2013 r. w sprawie A. B., pkt 57, 60; z dnia 21 stycznia 2015 r. w połączonych sprawach C-482/13 , C-484/13, C-485/13 i C-487/13, U. B. i C., ZOTSiS 2015/1/I-21, pkt 28; z dnia 26 stycznia 2017 r. w sprawie C- 421/14, (...) SA przeciwko J. G. G., (...):EU:C:2017:60, pkt 71; z dnia 21 kwietnia 2016 r. w sprawie C-377/14 , E. R., H. R. przeciwko F. a.s., ECLI:EU:C:2016:283, pkt 97). Z przywołanych orzeczeń wynika, że Trybunał wyklucza nie tylko tzw. redukcję utrzymującą skuteczność postanowienia abuzywnego, ale także wyłącza możliwość uzupełniania luk w umowie powstałych po wyeliminowaniu takiego postanowienia. Jest jednak charakterystyczne, że orzeczenia te dotyczyły postanowień, których wyeliminowanie z umów nie powodowało istotnych luk: postanowień przewidujących kary umowne, odsetki za zwłokę albo natychmiastową wymagalność kredytu w razie zwłoki w jego spłacie. W odniesieniu do postanowienia stanowiącego element tzw. spreadu walutowego Trybunał zajął stanowisko bardziej elastyczne, wskazując, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, „by sąd krajowy uchylił, zgodnie z zasadami prawa zobowiązań, nieuczciwy warunek poprzez zastąpienie go przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym” ( zob. wyrok z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie K., pkt 80 i n.).”. Przepisami takimi mogą być zdaniem Sądu przepisy stanowiące podstawę do ogłaszania kursów kupna i sprzedaży waluty ustalane przez NBP, których wysokość jest niezależna od obu stron postępowania, bądź ewentualnie stosowane przez analogię przepisy innych ustaw jak prawo wekslowe, czy prawo dewizowe, przewidujących zastosowanie w razie wątpliwości kursu średniego waluty ustalonego przez NBP. W jednym z orzeczeń Trybunał Sprawiedliwości dopuścił zastąpienie



oprocentowania ustalonego w umowie oprocentowaniem ustalonym przez właściwy organ Państwa Członkowskiego i nie ma powodu aby tej samej konstrukcji nie zastosować w odniesieniu do kursu waluty.

W ocenie Sądu dokonane wariantowo przez biegłego K. N. obliczenia również wskazują, że zawarcie przedmiotowej umowy z takimi regulacjami nie doprowadziło do rażącego pokrzywdzenia konsumenta. Gdyby bowiem kredyt był waloryzowany do kursu średniego NBP zadłużenie powodów wynosiłoby 148 286,29 CHF. Pozwany Bank ustalił zadłużenie powodów na kwotę 153 223,74 CHF. Różnica pomiędzy tymi kwotami (4937,45 CHF) nie świadczy o rażącym pokrzywdzeniu powodów. Zwrócić należy uwagę, że gdyby kredyt był waloryzowany średnim kursem CHF z tabel NBP w dacie wymagalności rat to wpłaty powodów w okresie obliczanym przez biegłego byłyby niższe o 11 655,32 zł. Różnica ta nie świadczy o rażącym pokrzywdzeniu powodów.

Gdyby powodowie zaciągnęli kredyt na kwotę 306 937,80 zł z oprocentowaniem wg stawki Wibor wpłaty należne pozwanemu w okresie obliczanym przez biegłego wynosiłyby 188 996,61 zł, jednak większa część wpłat byłaby zaliczona na poczet odsetek. Powodowie musieliby w późniejszym okresie spłacić dalszą kwotę kapitału i odsetek, a faktem powszechnie znanym jest wzrost rat kredytowych w PLN w związku ze wzrostem stóp procentowych. Nie oznacza to zatem, że kredyt indeksowany był droższy niż kredyt złotówkowy, gdyż biegły obliczał jedynie 10 lat spłaty kredytu.

Niezależnie od powyższego Sąd dostrzegł, iż nawet przyjęcie, że kwestionowane klauzule umowne byłyby klauzulami abuzywnymi nie doprowadziłyby to do uznania powództwa za zasadne w zakresie żądań sformułowanych przez powodów. Samo bowiem zakwestionowanie sposobu wyliczenia kursu franka szwajcarskiego na chwilę uruchomienia kredytu i zapadalności raty kredytu nie oznaczałoby, iż kredyt zawarty przez stronę utraciłby charakter kredytu waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego i stałby się kredytem złotowym. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 marca 2015 r., które to stanowisko Sąd meriti w całości podziela i aprobuje, eliminacja danej klauzuli umownej jako konsekwencja jej abuzywności nie może prowadzić do sytuacji, w której następowałaby zmiana prawnego charakteru stosunku obligacyjnego łączącego twórcę wzorca i kontrahenta. Nie jest w szczególności tak, iż usunięcie klauzuli indeksacyjnej prowadziło do przekształcenia kredytu w kredyt złotowy, z zachowaniem pozostałych, korzystnych dla powodów elementów umowy, a w szczególności preferencyjnej stawki oprocentowania, wynikającej w zamiarze stron z zastosowania mechanizmu waloryzacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r., sygn. akt IV CSK 362/14, LEX nr 1663827, tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 1 marca 2017 r. IV CSK 285/16, LEX nr 2308321, wyrok SN z 11 grudnia 2019 r. V CSK 392/18).

Wskazać również należy, że w wyroku z dnia 27 maja 2022 r. II CSKP 314/22 (legalis) Sąd Najwyższy wskazał, że nieważność postanowienia umowy kredytu ze względu na uprawnienie banku do jednostronnego oznaczenia kursu waluty właściwej do wyliczenia wysokości zobowiązania kredytobiorcy i ustalenia wysokości rat kredytu nie przesądza o nieważności umowy kredytu.

Gdy oceni się depozycje powodów, nie można pomijać, że powodowie w istocie nie mieli zastrzeżeń do samej tabeli kursowej i kursu przyjmowanego na przestrzeni lat przez bank. W ocenie Sądu, problem ze spłatą kredytu przez powodów wynika jedynie z niespodziewanego wzrostu kursu franka szwajcarskiego. To nie jest jednak kwestia tabeli kursowej i ceny waluty ustalonej przez bank, lecz procesów wahań kursu zachodzących globalnie i niezależnych od tego konkretnego pozwanego. Wskazać należy, że w lipcu 2008 r. nikt – nawet pracownicy banku czy też doradcy finansowi – nie mogli przewidzieć tak znacznego wzrostu kursu franka. Podnoszony przez powodów problem związany z rzekomym wzrostem kapitału kredytu w rzeczywistości wynika z błędnego pojmowania tego pojęcia. Powodowie utrzymują, że kapitał stanowi kwota udzielonego kredytu w PLN, tymczasem z treści regulacji zawartej umowy jednoznacznie wynika, że kwota kredytu w PLN miała być waloryzowana do kursu CHF i to równowartość CHF określa wysokość zadłużenia.

Mimo, że jak wcześniej wskazano należy przyjąć, że regulacja § 10 ust. 4 umowy może naruszać dobre obyczaje to jednak nie oznacza, że rażąco narusza interesy konsumentów. Rażące naruszenie interesów konsumentów zazwyczaj

stanowi naruszenie dobrych obyczajów; nie zawsze jednak zachowanie sprzeczne z dobrymi obyczajami rażąco narusza te interesy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2010 r., I CSK 694/09, Legalis nr 406112).

Sam fakt zawarcia w umowie postanowień niezgodzonych indywidualnie z powodami (dotyczących sposobu ustalania kursu waluty franka szwajcarskiego) nie przyczynił się do pogorszenia się ich sytuacji ekonomicznej, a przynajmniej nie zostało to udowodnione.

Powodowie zgodnie z art. 6 k.c. winni zatem wykazać, że poprzez regulację § 10 ust. 4 umowy rażąco naruszono ich interesy. Tymczasem z zeznań powodów jednoznacznie wynika, że zależało im na uzyskaniu kredytu, dzięki któremu mogliby uzyskać środki potrzebne na zakup nieruchomości. Strona powodowa nie przedstawiła żadnych dowodów wykazujących, że zastosowane przez pozwanego bank kursy przy zawieraniu umowy, uruchomieniu kredytu czy też rozliczaniu spłaty rat kredytu były rażąco niekorzystne dla powodów (zaniżone przy wypłacie, zawyżone przy spłacie) w stosunku do innych obowiązujących na rynku. Nie udowodnili, że zastosowany przez pozwanego kurs nie był kursem rynkowym.

W tym stanie rzeczy nie można przyjąć by zachodziła podstawa do uwzględnienia żądania powodów.

Zgodnie z uchwałą 7 Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r. (III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2) oceny czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.) dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. W uzasadnieniu uchwały wskazano, że odnosi się to również do oceny rażącego pokrzywdzenia interesów konsumentów. Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego powodowie przed zawarciem umowy zostali pouczeni o ryzyku walutowym i, o tym, że niekorzystne wahania kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi zaciągniętego przez powodów kredytu. Skoro z treści umowy wynika, że kwota kredytu jest wyrażona w CHF to oczywistym jest, że wzrost kursu CHF może spowodować wzrost należności spłacanych w PLN. Podpisując umowę powodowie wiedzieli, że ich zadłużenie po uruchomieniu kredytu będzie przeliczane wg kursu kupna CHF określanej w tabeli banku. Dzięki mechanizmowi indeksacji do CHF powodowie uzyskali kredyt niżej oprocentowany niż czysty kredyt złotówkowy. W chwili zawarcia umowy powodowie wiedzieli ile orientacyjnie wynosi ich zadłużenie wyrażone w CHF, przy czym ostateczne ustalenie tej kwoty zależało od tego czy powodowie w ogóle złożą dyspozycję uruchomienia kredytu. Podkreślić należy, że zgodnie z treścią umowy powodowie mogli bezkosztowo zrezygnować z kredytu. Mogli też w każdym czasie złożyć wniosek o przewalutowanie przedmiotowego kredytu. Te okoliczności – istniejące w chwili zawarcia umowy – nie pozwalają na przyjęcie, że doszło do rażącego naruszenia interesów konsumentów.

W chwili zawierania umowy ani strona powodowa, ani pozwany nie mogli przewidzieć tak drastycznej zmiany kursu CHF. Przedsiębiorca nie mógł mieć prognoz o tak istotnej zmianie kursu CHF jaka nastąpiła pod koniec 2008 r. czy też 2015 r. (związanej z kryzysem ekonomicznym np. upadkiem banku (...), czy też decyzją (...) Banku Narodowego ze stycznia 2015r. oraz obecnie obserwowany wzrost kursu w związku z wojną na U.).

Nawet gdyby przyjąć, że omawiane regulacje zawierają niedozwolone postanowienia umowne to nie można uznać, że powodowie posiadają nadpłatę w wysokości dochodzonej pozwem. Przedmiotowa umowa, jak wcześniej wskazano, nie stanie się bowiem umową kredytu złotowego bez mechanizmu waloryzacji z preferencyjną stawką oprocentowania. Jedynym elementem jaki należałoby wówczas wyeliminować byłoby uprawnienie pozwanego do ustalenia kursu CHF; nadal jednak kwota kredytu winna zostać przeliczona w chwili uruchomienia kredytu przez kurs kupna, a w chwili spłaty przez kurs sprzedaży, gdyż w tym zakresie nie można przyjąć by postanowienie umowne było abuzywne. Trzeba by jedynie wskazać kurs jaki należałoby zastosować do tych przeliczeń. W ocenie Sądu zważywszy na treść art. 354 k.c. i konieczność odpowiedniego wynagrodzenia banku winien to być kurs rynkowy. Takie rozwiązanie zapewniałoby utrzymanie w mocy wiążącej strony umowy z uwzględnieniem ich zgodnej woli w chwili zawarcia umowy co do istotnych postanowień umowy, nie odbyłoby się z pokrzywdzeniem konsumenta i nie wiązałoby się z koniecznością natychmiastowego zwrotu przez konsumenta uzyskanego przez niego świadczenia (taka ewentualność pojawiłaby się gdyby uznać hipotetycznie, że umowa jest nieważna). Dla pozwanego zaś wiązałoby się z sankcją zastosowania innych tabel kursowych niż ustalane przez niego. Zasada utrzymania umowy w mocy została potwierdzona przez uchwałą SN z 15 września 2020 r. (III CZP 87/19) i wyrok TSUE z dnia 29 kwietnia 2021 r. (C-19-20). Strona powodowa, która

wywodziła abuzywność klauzul nie wykazała jednak takiego kursu rynkowego, a to ona dochodziła roszczeń. To na niej spoczywał ciężar wykazania ich zasadności zgodnie z art. 6 k.c.

Nawet gdyby przyjąć, że klauzule indeksacyjne są abuzywne, to zdaniem Sądu wyeliminowanie z umowy określenia „tabeli kursowej (...) Banku SA”, nie uzasadnia przyjęcia, że powodowie mają jakąkolwiek nadpłatę w kwocie wskazanej w żądaniu pozwu. Nie można również pomijać faktu, że przy kredycie walutowym bank ponosi koszty, tj. chodzi o akcję kredytową dotyczącą uzyskania odpowiedniego kapitału w CHF. Dlatego też koniecznym przy wyliczeniach winno być uwzględnienie marży banku, która stanowiłaby gwarantowane, minimalne wynagrodzenie w uczciwym, konsumenckim obrocie prawnym (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 maja 2015 r. II CSK 768/14, *legalis* nr 1281601). Banki różnicując ceny uzyskują bowiem zysk na transakcjach walutowych, spread walutowy jest zatem przychodem banku, a może być kosztem klienta. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że również kantory walutowe stosują marże i to stąd może wynikać różnica w kursach waluty w poszczególnych kantorach danego dnia. Strona powodowa nie wykazała kursu rynkowego. Żadne z przedstawionych i podtrzymywanych przez nią wniosków dowodowych nie zmierzały do wykazania tej okoliczności. Jak wcześniej wskazano to na stronie powodowej spoczywał ciężar wykazania, że bank zastosował zawyżone kursy CHF, nieuzasadnione w stosunku do pojęcia uczciwego zysku do jakiego bank miał prawo. To strona powodowa winna była wykazać w jakiej wysokości spełniła nienależnie świadczenie w wyniku zastosowania kursu CHF ustalonych według tabel kursu banku, a nie odpowiedniego kursu uwzględniającego uczciwy zysk.

Nadto zwrócić należy uwagę, że gdyby nawet uznać, że ww. postanowienia są abuzywne to ta abuzywność dotyczy wyłącznie tej części kursu walutowego, na ustalenie której bank miał rzeczywisty wpływ, a zatem wyłącznie doliczanej przez Bank marży kursowej, tj. kwoty dodawanej przez pozwanego do kursu ustalonego w oparciu o dane z rynku międzybankowego. Na kursy z rynku międzybankowego pozwany nie miał przy tym żadnego wpływu. Nie ma zatem przeszkód aby dokonać rozliczenia umowy w oparciu o kursy z tabeli kursowej pozwanego Banku z pominięciem doliczonej do kursów marży kursowej. Przyjęcie takiego rozwiązania pozwoli na utrzymanie umowy, która nie będzie zawierała możliwości pewnego wpływania przez Bank (do momentu wprowadzenia możliwości spłacania kredytu bezpośrednio w walucie, czy też do momentu wejścia w życie tzw. ustawy antyspreadowej) na wysokość kursu poprzez naliczanie spreadu.

Zauważyć również trzeba, że konkretne postanowienia umowy należy oceniać w całym jej kontekście, który wskazuje, że ekwiwalentem ryzyka związanego ze zmienną ceną CHF było niższe oprocentowanie kredytu w relacji do typowych kredytów złotówkowych.

Wreszcie wskazać należy, że w dniu 26 sierpnia 2011 r. weszła w życie tzw. ustawa antyspreadowa. Ideą wejścia w życie tej noweli, jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 19 marca 2015 r. wydanym w sprawie IV CSK 362/14 (*Legalis* nr 1213095) było utrzymanie funkcjonujących kredytów według nowych zasad poprzez wprowadzenie do ustawy prawo bankowe m. in. art. 69 ust 2 pkt 4a, zgodnie z którym umowa kredytu powinna określać w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. W omawianym orzeczeniu Sąd Najwyższy zauważył, że częściowa spłata kredytu (do momentu wejścia w życie noweli) odbywała się według konkretnych zasad, bowiem kredytobiorcy dokonali spłaty przy zastosowaniu określonego sposobu przeliczeń. Nawet, jeżeli był on niejasny według treści zaskarżonych postanowień umownych, to z chwilą dokonania spłaty został skonkretyzowany. W rezultacie niedozwolony (abuzywny) charakter tych postanowień został wyeliminowany.

Mając powyższe na uwadze przyjąć należało, że strona powodowa nie wykazała, by ustalone przez pozwanego bank kursy stanowiące podstawę przeliczenia rat były nieuzasadnione co do wysokości, przy uwzględnieniu kryterium tzw. uczciwego wynagrodzenia. Powodowie nie wykazali zatem, że na skutek zastosowania przez bank kursów z „własnych” tabel pozwany bank jest wzbogacony kosztem powodów.

Podkreślić należy, że powodowie od lipca 2009 r. mieli możliwość spłaty rat kredytu w CHF i nie zdecydowali się na to rozwiązanie. Podkreślić trzeba, że spłacanie rat w złotych polskich nie wymagało od powodów dodatkowego zaangażowania czasowego na kupowanie CHF, gdyż całym tym procesem zajmował się bank, co stanowiło dla powodów niewątpliwie dogodność czasową i organizacyjną.

Zdaniem Sądu brak było również podstaw by zasądzać na rzecz powodów kwotę która wynikała z ewentualnego waloryzowania kursem średnim CHF ustalonym przez NBP i przeliczania spłacanych rat tym kursem (wg opinii biegłego kwota ta wynosiłaby 11 655,32 zł). Powyższa kwota wskazuje, że nie doszło do rażącego pokrzywdzenia interesów powodów. W ocenie Sądu, kursy stosowane przez pozwany bank miały charakter rynkowy i obiektywne. Tym samym zdaniem Sądu uwzględniały tzw. uczciwy zys jaki wiązał się z koniecznością dokonywania transakcji przy przeliczaniu wypłaty kredytu czy spłaty rat kredytu w PLN na CHF. Nadto wskazać należy, że kurs NBP jest ustalany w okolicach godziny 11.00, a zważywszy na to, że tabele pozwanego banku były z reguły ustalane około godz. 8.00, to mogło powodować różnice w wysokości kursów. Wreszcie wskazać należy, że NBP ustalał kursy m.in. w oparciu o kursy Dealerów Rynku Walutowego, którym od 2005 r. był też pozwany bank.

W tym stanie rzeczy nie można przyjąć by doszło do rażącego pokrzywdzenia interesów powodów. W chwili zawierania umowy powodowie wiedzieli, że ich zadłużenie może wynieść w przeliczeniu na walutę waloryzacji około 159 863,43 CHF, gdyż stanowiło to równowartość kwoty 306 937,80 zł. Dzięki waloryzacji do CHF oprocentowanie kredytu było niższe niż w przypadku kredytów złotówkowych. To umożliwiło powodom uzyskanie rat kredytowych niższych niż w przypadku kredytu złotówkowego zaciągniętego na tą samą kwotę i ten sam okres. Po uruchomieniu kredytu okazało się, że zadłużenie powodów wyrażone w CHF jest niższe i wynosiło 153 223,74 CHF. Ustalenie zadłużenia powodów na kwotę niższą niż podana informacyjnie w umowie wskazuje, że nie doszło do rażącego pokrzywdzenia interesów powodów.

Powyższe argumenty obalają twierdzenie powodów o spełnianiu świadczeń nienależnych, o powstałej nadpłacie w rozliczeniu umowy, co musiało skutkować oddaleniem ich żądania w całości.

W świetle ustalonego stanu faktycznego nie można również uznać postanowień dotyczących ubezpieczenia niskiego wkładu własnego (§ 3 ust. 3 Umowy kredytu) za klauzulę niedozwoloną. Jak wcześniej wskazano brak jest podstaw by uznać przedmiotową umowę kredytową za nieważną, a zatem by istniały podstawy do zwrotu uiszczonych składek w kwocie 7 942,77 zł.

Powodowie zdecydowali się na podpisanie umowy, w której jednoznacznie została określona wysokość pierwszej składki oraz wskazano w jakich sytuacjach może dojść do konieczności przedłużenia tego ubezpieczenia. Podnieść należy, że jak wynika z zeznań powodów nie dysponowali oszczędnościami, a tym samym środkami finansowymi pozwalającymi na uiszczenie tzw. wkładu własnego. Nie mieli także innej nieruchomości, która mogłaby stanowić przedmiot zabezpieczenia braku niskiego wkładu własnego.

W ocenie Sądu, nie można przyjąć by przedmiotowa klauzula (§ 3 ust. 3 Umowy) kształtowała prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. Wskazać należy, że ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jest formą dodatkowego zabezpieczenia. Sąd meriti podziela pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyrażony w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 listopada 2013 r. VI ACa 1521/12, że chodzi tu o szczególną sytuację gdzie umożliwia się kredytobiorcy nabycie nieruchomości dzięki sfinansowaniu jej zakupu kredytem hipotecznym mimo, iż taka osoba nie jest w stanie wnieść wymaganego wkładu własnego, co zwiększa ryzyko związane ze spłatą kredytu. Wprawdzie ustanowienie hipoteki na nieruchomości oznacza, że zabezpieczenie wierzytelności z tytułu udzielonego kredytu obciąża całą nieruchomość dłużnika, ale stanowi to dla banku znacznie mniej pewne przedsięwzięcie gospodarcze niż w przypadku gdy do pokrycia ceny transakcji zaangażowana zostaje określona pula środków własnych nabywcy (wymagany wkład własny). W razie spadku, w późniejszym okresie czasu wartości rynkowej zakupionej nieruchomości i konieczności dochodzenia przez bank niespłaconej części kredytu wraz z odsetkami w drodze egzekucji komorniczej istnieje realna obawa, że bank nie odzyskałby całej należnej mu wierzytelności. Tak więc, gdyby nie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytobiorcy nie mogliby w ogóle

otrzymać kredytu hipotecznego i zrealizować swoich planów. Oznacza to, że co do zasady nie jest wykluczone ustanowienie dodatkowego zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

W ocenie Sądu nie ma podstaw by przyjąć, że regulacja ta była abuzywna. O rażącym naruszeniu interesów konsumenta można mówić wtedy, gdy dochodzi do istotnej i nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Rażące naruszenie należy interpretować jako znaczne odbieganie przyjętego uregulowania od zasad uczciwego wyważenia praw i obowiązków. Naruszenie interesów konsumenta ma być niewątpliwe, bezsporne i nacechowane znacznym ujemnym ładunkiem (por. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 roku sygn. akt I CK 832/04).

Przekładając to na okoliczności niniejszej sprawy pamiętać należy, że w standardowym stosunku z umowy kredytu hipotecznego kredytobiorca angażuje część osobistych środków majątkowych na cel kredytu poprzez wniesienie wkładu własnego. Wówczas udział Banku w inwestycji zmniejsza się, a wraz z nim ryzyko banku w udzieleniu swych środków, bowiem inwestycja jest już przynajmniej częściowo sfinansowana. Powodowie wybrali rozwiązanie w postaci zapewnienia przejściowej ochrony ubezpieczeniowej spłaty kwoty odpowiadającej standardowemu wkładowi własnemu. Złożyli stosowne oświadczenie w tym zakresie i upoważnili bank do pobrania składki. W konsekwencji powstała sytuacja, w której osoba trzecia zapewniła ochronę ubezpieczeniową kredytodawcy, zaś koszty tej ochrony ponosili nie angażujący środków kredytobiorcy. Co istotne, wybór tego rodzaju zabezpieczenia nie był na pewno jedyną drogą dostępną stronom – istniała możliwość udzielenia dodatkowego zabezpieczenia rzeczowego z czego powodowie nie skorzystali. Opłacenie ubezpieczenia było drogą dla kredytobiorców dogodniejszą niż dokonanie dodatkowego obciążenia na swoim majątku, którego de facto powodowie nie posiadali. Biorąc więc pod uwagę powyższe, należy stwierdzić, że wskazana klauzula nie naruszyła w sposób rażący interesów powodów. W ocenie sądu postanowienie o ubezpieczeniu niskiego wkładu własnego stanowiło właściwy i w chwili zawierania umowy pożądanym przez powodów równoważnik zwiększonego ryzyka banku.

Wskazać należy, że w chwili zawierania umowy powodowie nie zdecydowali się na zaangażowanie własnych środków (wniesienie wymaganego wkładu własnego lub udzielenie innego zabezpieczenia), bądź na to by wziąć kredyt w niższej wysokości. Nadto żaden zapis nie mógł wprowadzać powodów w błąd co do tego kto jest objęty ochroną ubezpieczeniową. Było to jedno z zabezpieczeń kredytu (§ 3), które to zabezpieczenia są ustanawiane na rzecz banku. Powodowie nie wykazali by po upływie 36 miesięcy spłacili kwotę wymaganego wkładu własnego. Wiedząc o konieczności uiszczenia składki z tytułu tego ubezpieczenia nie zdecydowali się na przedstawienie bankowi innego zabezpieczenia, stąd też istniała podstawa do pobrania kolejnej składki.

W świetle powyższych rozważań nie można przyjąć by umowa zawierała niedozwolone postanowienia umowne skutkujące nieważnością umowy czy też uzasadniające przyjęcie, że powodowie mają nadpłatę. Tym samym brak było podstaw by uwzględnić żądania pozwu w jakimkolwiek zakresie.

Podsumowując w ocenie Sądu nie ma podstaw do zasądzenia na rzecz powodów kwoty dochodzonej przez nich, tj. przyjęcia, że umowa jest nieważna i zasądzenia części kwot uiszczonych przez powodów. Nie ma również podstaw do przyjmowania, że wobec bezskuteczności zawartych w umowie klauzul przewidujących przeliczenie franków na złotówki i złotówek na franki, że powodowie zaciągnęli kredyt złotówkowy oprocentowany w sposób określony w umowie.

W świetle powyższych rozważań nie można przyjąć by umowa zawierała niedozwolone postanowienia umowne skutkujące nieważnością umowy czy też uzasadniające przyjęcie, że powodowie mają nadpłatę w kwocie wskazanej w pozwie. Tym samym brak było podstaw by uwzględnić żądanie pozwu w jakimkolwiek zakresie.

Gdyby nawet nie podzielić powyższej argumentacji, co do tego, że umowa jest ważna i skuteczna oraz nie zawiera abuzywnych postanowień to należy stwierdzić, że żądania powodów są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, tj. zasadą uczciwego postępowania w obrocie gospodarczym, równego traktowania kontrahentów, czy lojalności.

Wskazać należy, że gdyby roszczenie strony powodowej zostało uwzględnione, a powodowie nie byłoby zobowiązani do wywiązania się z zaciągniętych zobowiązań, mimo że zrealizowali cel zawartej umowy, tj. przez wiele lat korzystali z udostępnionego im kapitału i nabyli określony majątek, to stanowiłoby to naruszenie praw osób, które w tym samym okresie zaciągały kredyty, jednak z uwagi na ryzyko związane z kredytami indeksowanymi, czy denominowanymi nie zdecydowały się na ich zaciągnięcie i zaciągnęły kredyt złotówkowy, który w tym czasie był znacznie droższy. Zaznaczyć trzeba przy tym, że powodowie nie wskazali w trakcie wykonywania umowy ani jednego przypadku ustalenia przez bank kursu waluty w sposób dowolny, oderwany od zmian na rynku finansowym, a z dostępnych danych wynika, że wysokość kursu ustalano przez bank pozostawiała w ścisłej relacji do kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Kurs zastosowany przy wypłacie kredytu z umowy był korzystniejszy dla powodów niż w chwili zawierania umowy, w konsekwencji zadłużenie z tytułu tej umowy wyrażone w CHF wynosiło 153 223,74 CHF (a nie 159 863,43 CHF). Przeliczenie zadłużenia powodów przez średni kurs CHF ustalany NBP dawałoby nieznacznie niższe zadłużenie powodów (148 286,29 CHF), a przy uwzględnieniu kursu kupna NBP (151 178,54 CHF). Nie można przyjąć by te kwoty świadczyły o rażącym pokrzywdzeniu powodów. Nadto zwrócić należy uwagę, że bank stosował kurs z dnia wypłaty kredytu, który był ustalany około godz. 8.00, podczas gdy średni kurs kupna NBP był ustalany około godz. 11.00, stąd wynikają ewentualne różnice w wartościach tych kursów.

Ponownie też należy zaznaczyć, że nie ma prostego przeliczenia kosztów zaciągniętego przez powodów kredytu, a w szczególności nie można się kierować przy ocenie tych kosztów wyłącznie wzrostem kursu waluty, gdyż jednocześnie ze wzrostem kursu waluty nastąpił znaczny spadek oprocentowania, w związku z tym, że od wielu lat Libor (obecnie Saron) CHF był ujemny. Zgodnie z Raportem KNF „pomimo silnego wzrostu zadłużenia (na skutek osłabienia złotego) znaczna część klientów mających kredyt w CHF poniosła dotychczas istotnie niższe koszty obsługi kredytów niż kredytobiorcy mający kredyt w PLN.” W konsekwencji należy uznać, że spłacanie przez powodów zaciągniętego zobowiązania czyni zadość zasadom współżycia społecznego (art. 411 pkt 2 k.c.). Nie można uznać, żeby zgłoszone przez stronę powodową żądania miały realizować ochronę konsumenta, natomiast niewątpliwie uwzględnienie żądania prowadziłoby do przyznania pewnej grupie konsumentów, która zdecydowała się na podjęcie ryzyka związanego z zaciągnięciem kredytu w innej walucie niż zarabiają, niczym nieuzasadnionej korzyści. Zwrócić należy uwagę, że za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, równości, lojalności kontraktowej i sprawiedliwości uznać należy żądanie stwierdzenia nieważności umowy, czy też stwierdzenia abuzywności niektórych jej zapisów w sytuacji, gdy zapisy te miały wpływ na wykonywanie tej umowy jedynie przez okres 1 roku w odniesieniu do stosowanego kursu waluty (choć powodowie od lipca 2009 r. mogli spłacać kredyt bezpośrednio w CHF), przy czasie trwania umowy ustalonym na 30 lat. Zdaniem Sądu roszczenia powodów w żadnym wypadku nie zmierzają do uzyskania ochrony praw konsumentów rażąco pokrzywdzonych działaniem przedsiębiorcy. Strona powodowa wykorzystuje instytucje, które służą ochronie praw konsumentów wyłącznie w celu uzyskania korzyści majątkowej, mimo że ewentualna szkoda poniesiona przez powodów nie ma żadnego związku z nieuczciwym działaniem pozwanego banku, a przynajmniej istnienia takiej szkody i takiego związku strona powodowa nie wykazała. Wyłączną przyczyną ewentualnego wzrostu kosztu kredytu powodów (o ile wzrost taki istotnie nastąpił) jest niezależny od pozwanego banku wzrost kursu waluty, z którym powodowie od początku powinni byli się liczyć, gdyż wiedza, że kurs waluty nie ma górnego pułapu jest wiedzą powszechną.

Sąd Okręgowy rozpoznający sprawę podkreśla również, iż w niniejszej sprawie powodowie domagają się ustalenia nieważności umowy, która została zawarta na 10 lat przed wytoczeniem powództwa i w całości wykonana przez kredytodawcę. Wystąpienie z żądaniem zapłaty na skutek twierdzenia, że umowa jest nieważna - w realiach niniejszej sprawy - należy ocenić jako sprzeczne z zasadą bezpieczeństwa i pewności obrotu.

Nie sposób również nie zauważyć, że cel umowy po stronie powodów w całości został zrealizowany, gdyż kupili nieruchomość stanowiącą ich własność. W przypadku stwierdzenia nieważności umowy, strony niejako winny wrócić do sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znalazłyby się, gdyby nie doszło do zawarcia czynności prawnej: umowa nie wiąże stron ex tunc, a to co strony świadczyły w jej wykonaniu podlega zwrotowi. Zauważyć jednakże należy, że strona powodowa nabyła nieruchomość do swojego majątku za środki uzyskane z kredytu. Stwierdzenie nieważności umowy w żaden sposób nie wpływa na skuteczność transakcji zakupu nieruchomości. W przypadku stwierdzenia nieważności

umowy, po stronie powodów nadal istnieje korzyść w postaci powiększenia majątku, do którego to przysporzenia nie doszłoby gdyby nie środki z kredytu. Strona pozwana zaś pomimo zrealizowania w całości podstawowego obowiązku umownego (udostępnienie środków pieniężnych na realizację celu kredytu) i wykonywania umowy przez okres niemal 15 lat (licząc na dzień zamknięcia rozprawy) nie zrealizowała by własnego celu umowy.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 2019 roku (IV CSK 309/18, opublikowany w SIP Legalis) podkreślał, że w sprawach kredytów powiązanych z kursem waluty obcej, rozstrzygnięcie sporu powinno uwzględniać interesy obu stron umowy, ważyć je i odpowiadać poczuciu sprawiedliwości. W ocenie Sądu zastosowanie na gruncie niniejszej sprawy sankcji nieważności rażąco naruszałoby zasadę obiektywnego podejścia, zasadę proporcjonalności, a przy tym pomijałoby przesłankę uwzględnienia interesów obu stron oraz nie odpowiadałoby poczuciu sprawiedliwości.

W świetle powyższych rozważań nie można przyjąć by umowa zawierała niedozwolone postanowienia umowne skutkujące nieważnością umowy czy też uzasadniające przyjęcie, że pozwany jest bezpodstawnie wzbogacony, kosztem powodów. Tym samym brak było podstaw by uwzględnić żądanie pozwu w jakimkolwiek zakresie.

Uzupełniająco wskazać należy, że niezasadny był podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia majątkowego (gdyby roszczenie było zasadne).

Roszczenie kredytobiorcy, który domaga się zwrotu określonych kwot wynikających z nieważności umowy czy też abuzywności klauzul indeksacyjnych należy zakwalifikować jako roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia w rozumieniu art. 410 § 1 k.c. W orzecznictwie utrwalone jest stanowisko, że zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1976 r., III CRN 289/76, nie publ., z dnia 16 lipca 2003 r., V CK 24/02, OSNC 2004, nr 10, poz. 157, z dnia 28 kwietnia 2004 r., V CK 461/03, „Izba Cywilna” 2004, nr 11, s. 43, oraz uchwała z dnia 6 marca 1991 r., III CZP 2/91, OSNCP 1991, nr 7, poz. 93). Jednocześnie termin spełnienia przez dłużnika świadczenia w przypadku tych zobowiązań określa art. 455 k.c., według którego dłużnik powinien je spełnić niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela.

W sytuacji, gdy pozwany Bank podnosi zarzut przedawnienia części roszczeń powstaje kwestia określenia początku biegu terminu tego przedawnienia przy założeniu, że – zgodnie z art. 118 k.c. – roszczenia kredytobiorcy jako konsumenta przedawniają się po upływie dziesięciu lat w odniesieniu do roszczeń spełnionych przed 9 lipca 2018 r. i 6 lat - w odniesieniu do roszczeń spełnionych po 9 lipca 2018 r. (w związku ze skróceniem okresów przedawnienia wprowadzonym na podstawie art. 1 pkt 3 ustawy o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z 13 kwietnia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104), która weszła w życie 9 lipca 2018 r.). Bez znaczenia jest przy tym, że umowa została zawarta w ramach działalności gospodarczej prowadzonej przez Bank. Przesłanka ta dotyczy bowiem osoby dochodzącej roszczenia.

W odniesieniu do roszczeń wynikających z abuzywnego charakteru klauzul umownych (np. indeksacyjnych) czy też nieważności umowy początku biegu terminu ich przedawnienia nie reguluje przepis szczególny. Z tego względu, początek biegu terminu przedawnienia należy wyznaczyć według art. 120 § 1 zd. 2 k.c., który stanowi, że jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego (a tak jest w przypadku roszczeń bezterminowych), bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność (a więc wezwał dłużnika do spełnienia świadczenia) w najwcześniejszym możliwym terminie. Jednocześnie zgodnie z obecnie dominującą linią orzecniczą Sądu Najwyższego, art. 120 § 1 zd. 2 k.c. nie charakteryzuje wymagalności roszczenia, ale wyznacza początek biegu terminu przedawnienia roszczeń i zobowiązań bezterminowych wskazując, że chodzi tu o datę, w której ta wymagalność nastąpiłaby, gdyby wezwania dokonano w najwcześniejszym możliwym terminie. Tak więc, rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia może wyprzedzać nadejście dnia wymagalności świadczenia.

Określenie chwili początkowej dla biegu przedawnienia zależeć będzie od szeregu okoliczności, zwłaszcza od rodzaju świadczenia. Nie może więc być określona in abstracto, a jedynie indywidualnie, dla każdego konkretnego zobowiązania. Jednocześnie w ramach tej koncepcji uznaje się, że najwcześniejszym możliwym terminem wezwania dłużnika przez wierzyciela do zapłaty jest dzień powstania zobowiązania, a ponieważ dłużnik powinien spełnić

świadczenie niezwłocznie po wezwaniu, to dniem rozpoczęcia biegu przedawnienia jest dzień odległy od powstania zobowiązania o okres niezbędny do spełnienia świadczenia. Jak wskazał Sąd Najwyższy w m.in. w wyrokach z dnia 24 kwietnia 2003 r. I CKN 316/01(OSNC 2004/7-8/117) i z dnia 8 lipca 2010 r. II CSK 126/10 (LEX nr 602678), ogólną regułą obowiązującą w zakresie przedawnienia roszczeń jest zasada, że początek biegu przedawnienia jest niezależny od świadomości wierzyciela co do przysługującego mu roszczenia. W tym zakresie rozstrzyga zatem tylko obiektywnie ustalony najwcześniej możliwy termin wezwania dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania. Takim terminem jest chwila powstania zobowiązania, a więc w przypadku zobowiązania o zwrot nienależnego świadczenia - chwila spełnienia tego świadczenia i liczony od tego terminu czas potrzebny dłużnikowi na wykonanie zobowiązania, tj. na zwrot nienależnego świadczenia.

W przedmiotowej sprawie powodowie w pozwie wnieśli o zasądzenie nienależnie pobranych rat kredytu w okresie od dnia 13 sierpnia 2008 r. do dnia 2 sierpnia 2018 r. oraz nienależnie pobranej składki za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Kredyt był wypłacony jednorazowo. Powodowie rozpoczęli spłatę kredytu 2 października 2008 r.. Od tego dnia zaczął biec termin przedawnienia. Wskazać należy, że powodowie w 13 sierpnia 2018 r. wystąpili z pozwem. Z powyższego wynika, że powodowie przerwali bieg przedawnienia.

W związku z powyższym, na podstawie w/w argumentów zarzut przedawnienia roszczenia nie zasługiwał na uwzględnienie.

Wobec powyższego orzeczono jak w punkcie I sentencji wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na podstawie art. 108 § 1 zd. ostatnie k.p.c. szczegółowe rozliczenie kosztów pozostawiono referendarzowi sądowemu (punkt II wyroku).

Sędzia SO Eliza Kurkowska

## ZARZĄDZENIE

(...)

Sędzia SO Eliza Kurkowska